WBP w Kielcach

◆ Fotoserwis ◆ Fotoserwis ◆ Fotoserwis ◆ Fotoserwis ◆

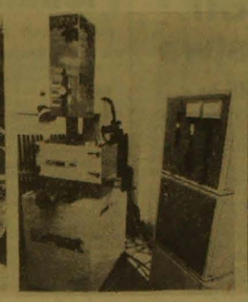

● Fotoserwis pamięta rzemieślnicze giełdy, jakie odbywały się w stylowych wnętrzach Izby przy placu Partyzantów. Pachniało tam kotem, a w ciemnych zakątkach utkane były przeróżne maskotki, meble na superwysoki połysk, gorsety i biustonosze nr 17 oraz wszystko to, co spotyka się jeszcze do tej pory na jarmarku w Bodzentynie. W nowym gmachu przy ul. Rewolucji Październikowej, dokąd zaprasza widoczna (?) na zdjęciu tablica, giełda przeszła zmianę iście rewolucyjną.

● Wzięło w niej udział 14 spółdzielni i 12 indywidualnych wystawców. Zwiedzających były tysiące, a wśród nich wyróżniali się dostojni i w garniturach prosto z londyńskiego City przedstawiciele „Uniwersalu", „Warimexu", „Torimexu", „Ars Polony", „Metalexportu", „Remexu" i oczywiście naszego „Exbudu", dla którego nawet kryształy ze Staszowa i Chęcin to towar, który można zamienić na „zielone". Dotychczas udawało się to tylko indywidualnym „handlowcom".

● Największy przebój wśród maszyn to elektrodrążarka produkowana przez rzemieślników z Końskich. Chcą ją kupować Skandynawowie i inne nacje. To znakomite urządzenie do produkcji matryc.

● Działają w Skarżysku – spotkali się w Kielcach i podpisali umowę. Kto? PSS „Tęcza" i Spółdzielnia Rzemieślnicza. Czy bez giełdy doszłoby do kontraktu? W sumie przez dwa dni podpisano umowy na 1,5 miliarda złotych. Oczywiście ta kwota zwiększy się wielokrotnie bo zawarte znajomości będą dalej owocować.

● Wśród eksportowej oferty naszego rzemiosła był i znakomity „pumpernikiel", były materace ogrzewane z płynną regulacją temperatury, na które z tęskną zadumą patrzył przedstawiciele naszego lecznictwa, były i lakiery do modeli samolotowych.

● Artystyczne meble Edwarda Kryniewicza reklamy nie wymagają. Toteż pan Edward urządził ekspozycję towarzyszącą giełdzie. Przyjemnie, że w zalewie trocinowo-wiórowej tandety trafiają się i takie rodzynki.

A. PĘCZALSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ! WYDANIE 1

Słowo Ludu

PL ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM SOBOTA—NIEDZIELA, 27—28 LUTEGO 1988 R. NR 48 (12675) CENA 15 ZŁ

Wspólne posiedzenie Prezydium Rządu i Sekretariatu NK ZSL

Przyszłość wsi, przyszłość rolnictwa

Realizacja „rządowego planu wykonania postanowień IX Kongresu ZSL" była wczoraj w Warszawie głównym tematem wspólnego posiedzenia Prezydium Rządu i Sekretariatu Naczelnego Komitetu ZSL. Była to już trzecia ocena realizacji tego planu, przy czym ta miała charakter sumujący przed zbliżającym się X Kongresem stronnictwa. Przypomnijmy, iż objęte tym planem 22 zadania o węzłowym znaczeniu nie tylko dla wsi i rolnictwa dotyczą przede wszystkim zwiększenia potencjału produkcyjnego gospodarki żywnościowej, polityki ekonomicznej wobec wsi i rolnictwa oraz warunków socjalno-bytowych i oświatowo-kulturalnych mieszkańców wsi.

Obradom współprzewodniczyli **Zbigniew Messner** i **Roman Malinowski**.

W dyskusji stwierdzono, że ogólny bilans realizacji rządowego planu wykonania postanowień IX Kongresu ZSL jest pozytywny. W ostatnich latach nastąpił postęp w wyposażeniu gospodarstw w ciągniki i sprzęt rolniczy. Przekroczono założone zadania w budowie wodociągów, przełamany został regres w melioracjach gruntów.

(PAP

Społeczne konsultacje

Między chcieć a móc

NIE tak dawno, również na łamach „Słowa Ludu", toczyła się dyskusja nad założeniami nowego prawa wyborczego w wyborach do rad narodowych. Projekt ordynacji jest już w Sejmie. 1 lutego br. pod publiczny osąd przedłożono założenia zmian w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Obydwie propozycje należy jednak rozpatrywać łącznie, są bowiem ściśle z sobą powiązane. Jedna ustawa ma traktować o tym kogo i j a k będziemy wybierać do przedstawicielskich organów władzy, natomiast druga — tworzy płaszczyznę do tego, by nowo wybrani radni nie tylko chcieli, ale m o g l i skutecznie działać na rzecz wyborców.

Zaprezentowaliśmy naszym czytelnikom kilkanaście wypowiedzi nie tylko działaczy rad narodowych. Skoncentrowali się oni głównie na dwóch kierunkach zmian — rozszerzeniu finansowych i gospodarczych podstaw do samodzielności rad oraz na umocnieniu pozycji radnego.

Nie mniej ważne są dwa inne kierunki proponowanej nowelizacji ustawy o radach narodowych. Przewidują one rozszerzenie wpływu tych organów

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Efektywność pracy ideologicznej nie rodzi się sama, ani od razu, ani za darmo

Plenum KW PZPR w Kielcach

Pierwsze w roku 1988 posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach poświęcono omówieniu zadań ideologicznych po VI plenum KC. Rozważając obowiązki i przedsięwzięcia naszych organizacji podstawowych i instancji — powiedział na otwarcie obrad I sekretarz KW — JAROSŁAW MOTYKA — stawiamy sobie pytanie: jak osiągać skuteczność działania, społeczne poparcie dla wdrażanych reform. Jesteśmy na początku historycznego procesu przebudowy, a o jego pomyślności zadecyduje praktyka.

Plenarne obrady — stwierdził I sekretarz KW — poprzedziła szeroka dyskusja nad tezami Komisji Ideologicznej, referatem egzekutywy KW, wśród robotników, w klubie PRON „Audytorium", wśród ekonomistów. Sprzyja to nie tylko upowszechnianiu treści VI plenum KC, ale również poszerzaniu płaszczyzn współdziałania w reformowaniu życia politycznego i gospodarczego w kraju i regionie.

W posiedzeniu obok członków KW uczestniczyli: reprezentujący największe przedsiębiorstwa i instytucje Kielecczyzny, członkowie centralnych władz partii, także członkowie WKKR, pierwsi sekretarze instancji terenowych oraz kierownicy wydziałów KW i rejonowych ośrodków pracy partyjnej.

Obecni byli członkowie Komisji Ideologicznej KW, laureaci Olimpiady Wiedzy o Partii, przedstawiciele bratnich stronnictw z prezesem

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

KOREA POŁUDNIOWA

Daleko do olimpijskiego spokoju

TOKIO. PAP. W piątek studenci zorganizowali w centrum Seulu kolejną demonstrację na znak protestu przeciwko zaprzysiężeniu nowego prezydenta Korei Południowej, Ro Te Wu. Specjalne jednostki policji przy użyciu gazów łzawiących usiłowały rozproszyć demonstrację. Doszło do starć między policją a demonstrantami. Są ranni.

W czasie zajść zablokowany był ruch na wielu ulicach. Uczestnicy demonstracji wznosili okrzyki antyamerykańskie. Krzyczano, że Stany Zjednoczone pomogły w sfałszowaniu wyborów prezydenckich w Korei Południowej w grudniu br., w których Ro Te Wu wybrany został szefem państwa.

Do demonstracji i starć z policją doszło również w Kuangdzu, Pusanie i innych miastach.

Przedgórze Karpat

Na wielkim gazie

Nowe, obiecujące złoża gazu ziemnego odkryli w lutym na przedgórzu Karpat wiertnicy Jasielskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu. Szczególnie interesujące jest odkrycie pokładów gazonośnych w Kuryłówce nad Sanem (woj. rzeszowskie). Natrafiono tam na tzw. gaz gazolinowy, o całkowicie innym składzie chemicznym niż w znanych dotąd w południowo-wschodniej Polsce złożach, zawierających gaz metanowy. Gaz ziemny w Kuryłówce ma dużą zawartość gazoliny i azotu, co świadczy o odkryciu zupełnie nowego pola gazowego. Drugie z nowo odkrytych złóż znajduje się w rejonie Dzikowa (woj. tarnobrzeskie).

Poszukiwanie nowych złóż gazu ziemnego jest obecnie głównym zadaniem Jasielskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu, o szczególnie ważnym znaczeniu dla polskiej gospodarki paliwowej. Wiertnicy koncentrować będą poszukiwania w dużej, wytypowanej już strefie od wschodnich granic kraju w rejonie Przemyśla po Rzeszów na zachodzie.

Rakiety „SS-12" opuszczają posterunki

BERLIN. PAP. Uczyniony został pierwszy praktyczny krok na drodze do uwolnienia świata od broni atomowej. Zapoczątkował go powrót do ojczyzny pierwszej grupy wojsk rakietowych Związku Radzieckiego oraz rakiet rozlokowanych na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią przywódcy NRD **Ericha Honeckera**, potwierdzoną przez ministra obrony narodowej Związku Radzieckiego generała armii **Dmitrija Jazowa**, 25 bm. niewielkie miasteczko powiatowe Waren w okręgu Neubrandenburg i Bischofswerda w okręgu drezdeńskim opuściły pierwsze pociągi z wyposażeniem rakietowym zlokalizowanych tu jednostek rakietowych, wchodzących w skład grupy wojsk radzieckich w Niemczech. Nastąpiło to wcześniej niż początkowo przewidywano. Tym samym stworzone zostały realne nadzieje na pełną realizację podpisanego przez **Michaiła Gorbaczowa** i **Ronalda Reagana** 8 grudnia 1987 roku w Waszyngtonie porozumienia o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu, a w perspektywie całkowitej likwidacji broni nuklearnej.

Sekretarz stanu USA w Izraelu

Shultz proponuje autonomię, Palestyńczycy protestują

KAIR. PAP. Odbywający podróż po Bliskim Wschodzie sekretarz stanu USA, **George Shultz** przeprowadził w piątek pierwszą rundę rozmów z premierem Izraela **Icchakiem Szamirem**. Po ponad 2-godzinnym spotkaniu szef dyplomacji USA oświadczył, że całkowicie zgadza się z premierem Izraela — informuje agencja Reutera.

Z wizytą sekretarza stanu USA w Izraelu zbiegły się masowe wystąpienia ludności arabskiej w Nablusie, Ramali, el-Halil, Tulkarm i w innych miastach, a także w obozach uchodźców palestyńskich na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy oraz w arabskiej części Jerozolimy. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Niech żyje niepodległe państwo palestyńskie!", „Międzynarodowej konferencji pokojowej — tak, planom Shultza — nie!".

Mieszkańcy okupowanych przez Izrael terytoriów kontynuują strajk generalny, ogłoszony na znak protestu przeciwko wizycie George'a Shultza, który usiłuje narzucić Palestyńczykom tzw. plan autonomii. Kierownictwo OWP wezwało wszystkie organizacje palestyńskie i działaczy politycznych do bojkotowania inicjatywy amerykańskiej.

Przepraszam, tylko słowo...

Budowanie nowego

Radziecka scena polityczna obserwowana jest ze skupioną uwagą przez daleko więcej ludzi niż obywatele ZSRR. W tej liczbie znajdują się również ci wszyscy Polacy, którzy uświadamiają sobie podobieństwa problemów, przed jakimi stoją oba nasze kraje, jak i sprzężenia między ich działaniami. Informacje napływające ze Związku Radzieckiego diametralnie różnią się od tych, z którymi mieliśmy do czynienia jeszcze niedawno. Wytwarzają obraz prawdziwy — kraju znajdującego się na trudnym i ważnym wirażu historii. Że nie jest to bynajmniej obraz idylliczny — to oczywiste. Przebudowa to najprościej mówiąc walka nowego ze starym, ale w tych kilku słowach zawiera się zderzenie dwu epok. Nie wystarczy wyobraźnia, trzeba mieć jeszcze wiedzę, aby zdać sobie sprawę z wymiarów i znaczenia tego zjawiska.

Odrzucenie starego modelu było konieczne. Dwadzieścia lat bez wzrostu dochodu narodowego, a nawet jego spadek na początku lat 80, daleko idące zahamowanie aktywności społecznej, apatia, skostnienie struktur, negatywne zjawiska w sferze praworządności — to tylko najważniejsze przesłanki owego imperatywu. „Nie zdołaliśmy w dostatecznym stopniu zrealizować leninowskich zasad nowego ustroju społecznego" — mówi Gorbaczow. Lecz obecnie nie wystarczy sięgnąć do dawnych wzorców. Dziesiątki lat, które minęły od ukształtowania dotychczasowego modelu oznaczają, że kraj i świat znalazły się w jakościowo nowej sytuacji. Nie wystarczy chcieć, aby było lepiej, nie wystarczy wola, a nawet siła dla przeprowadzenia zadania. Trzeba jeszcze wiedzieć, ku czemu się dąży. Potrzebny jest model współczesny i przyszłościowy. Radziecki przywódca mówi o konieczności porównania przyszłej drogi z „tymi kryteriami postępu, tymi celami budownictwa nowego społeczeństwa, które sformułowane zostały przez klasyków marksizmu-leninizmu".

To na tym polu rozstrzyga się jedna z bitew przebudowy. Jedni ludzie niepokoją się, że postępuje ona zbyt wolno, ale inni niepokoją się nowym — czy nie nazbyt nowe? Daje o sobie znać przeszłość, która zagłębiła się w dogmatyzmie i konserwatyzmie. Nauczyła ostrożności. Nowe, nowatorskie, dawniej wyklęte — czy to nie pachnie rewizjonizmem? „...Pojawili się już także „obrońcy" marksizmu-leninizmu, lejący łzy w obronie socjalizmu, uważający, że to i owo jest zagrożone". Dostrzegając ich Gorbaczow jest zdania, że mimo wszystko przebudowa wypłynęła na szerokie wody, a jej orężem zasadniczym jest demokratyzacja. Różne się na nią składają elementy — problem przestrzegania prawa i zagadnienia polityki narodowościowej, wzrost roli rad, udoskonalenie systemu wyborczego, reforma systemu politycznego zasadzająca się na rozgraniczeniu funkcji organów partyjnych i państwowych, systemu organizacji społecznych. W tym kontekście Michaił Gorbaczow podkreśla, że „ukierunkowująca i wiodąca rola partii to niezmienny warunek funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego".

Obecny etap przebudowy radziecki przywódca nazywa „brzemienny odpowiedzialnością". Składa się na nią z jednej strony cała problematyka strategii, której poświęcona będzie XIX konferencja KPZR, a z drugiej — sytuacja bieżąca, wymagająca wysiłków nadzwyczajnych. Należy bowiem równocześnie przeprowadzić radykalną reformę gospodarczą i uzdrowić bieżącą sytuację ekonomiczną oraz zaspokoić bieżące potrzeby ludności. Przed takim splotem problemów stoi 280 mln obywateli ZSRR. Do złudzenia przypomina on tutejszy, nadwiślański splot.

MAREK JUSTO

Dolarowa afera

Oświadczenie Mieczysławy R.

Wczoraj, zaraz po wstępnych czynnościach procesowych, oskarżona Mieczysława R. poprosiła sąd o umożliwienie jej złożenia oświadczenia przed przystąpieniem do przesłuchania świadków. Stwierdziła, iż mimo zlecenia przed 6 tygodniami przez sąd biegłemu sądowemu przeprowadzenia badań, do tej pory lekarz się u niej nie pojawił, a stan jej zdrowia ulega systematycznemu pogorszeniu. Wniosła ponadto o ustanowienie swego męża, Włodzimierza R., peł-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W poniedziałkowym numerze polecamy:

Tu telewizja Wąchock!

● Tak, tak... Już dziś w TVP (sobota, program I, godz. 15.50) prezenterka z Wąchocka przedstawi się całej Polsce. Radzimy obejrzeć 25-minutowy reportaż z cyklu **„Telewizja – Prowincja"**. Nasi reporterzy: **Grzegorz Kozera** i **Andrzej Pęczalski** wraz z mieszkańcami tej sławnej miejscowości obejrzą na miejscu telewizyjny reportaż. Swoje uwagi przekażą czytelnikom w numerze poniedziałkowym.

● Jeśli nawet rzemieślnik decyduje się na produkcję eksportową, to mimo wszystko dominuje tendencja „zarobić i uciec", a nie męczyć się z niewygodnymi przepisami. Przeczytajcie, co o tym myśli autorka artykułu pt. **„Zarobić i uciec?", Stella Sawajner.**

● Nie musimy przypominać, że w numerze cała kolumna sportu i mnóstwo ciekawych informacji.

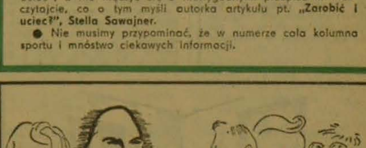

W taki oto sposób Paweł Wollenberg zilustrował na stronach 1—6 przestrogi na sobotę.

Kto szuka przyjaciela bez wad, pozostanie bez przyjaciela.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

NASZ serwis

Z regionu

● I sekretarz KW PZPR w Radomiu **Bogdan Prus** przebywał wczoraj w Zwoleniu. Zapoznał się z przebiegiem zebrań sprawozdawczo-programowych partii oraz realizacją najważniejszych zadań inwestycyjnych na terenie miasta i gminy. Wizytował rozbudowę Spółdzielni Ogrodniczej i Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Tu mają powstać m.in. nowe komory chłodnicze. I sekretarz KW stwierdził, że tempo prac wykonawczych jest niezadowalające. Pomyślnie przebiega natomiast budowa zakładu mleczarskiego w Zielonce koło Zwolenia. Wykonawcy: „Budochem", „Chemomontaż" i „Elektromontaż" w pełni wywiązują się z zadań wynikających z harmonogramu. Po kilkuletniej przerwie prawidłowo prowadzone jest też budownictwo mieszkaniowe i przedszkolne. Ocenę sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w mieście i gminie przedstawiono podczas spotkania w Rejonowym Ośrodku Pracy Partyjnej w Zwoleniu. bk

● W miniony czwartek I sekretarz KW PZPR w Kielcach **Jarosław Motyka** przebywał w Rolniczej Spółdzielni Produkcji Ogrodniczej w Laskowie k. Jędrzejowa. Zapoznał się z kierunkami produkcji i zamierzeniami na przyszłość. Interesował się wynikami ekonomicznymi, sprawami socjalnymi załogi, systemem wynagrodzeń. Prezes spółdzielni zapoznał I sekretarza z przygotowaniami do rolniczej wiosny.

● Wojewódzki Komitet ZSL w Kielcach zorganizował w WOPR w Modliszewicach kilkudniowy kurs z kobietami — członkiniami stronnictwa. Mówiono m.in. o ochronie środowiska naturalnego, o zawodowych schorzeniach kobiet wiejskich, profilaktyce w tym zakresie, a także o polityce socjalnej państwa. O roli kobiet w działalności ZSL dyskutowano też podczas spotkania z prezesem WK **Marianem Obarą** i wiceprezesem **Andrzejem Lato**. st.d.

● W Ostrowcu obradowało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, z udziałem przewodniczącego WRN, **Ryszarda Zbroga**, wicewojewody kieleckiego, **Edwarda Wójcika** oraz dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Prezydium MRN przeanalizowało realizację podstawowych uwarunkowań rozwoju miasta do 2000 roku. Szczególnie wiele uwagi poświęcono zaopatrzeniu w wodę, budowie oczyszczalni ścieków i zbiornika „Wióry". Nie pominięto również problemów ciepłownictwa i niezbędnej infrastruktury w nowo powstających osiedlach.

● Trwają intensywne przygotowania do X Kongresu ZSL. Z województwa kieleckiego weźmie w nim udział 34 delegatów: 15 rolników i 19 pracowników umysłowych (w tym 4 nauczycieli, 2 lekarzy, jeden pracownik naukowy).

W piątek odbyła się narada z sekretarzami terenowych instancji ZSL, podczas której omówiono m.in. zadania w realizacji uchwały XVII Zjazdu Wojewódzkiego i przygotowań do X Kongresu stronnictwa. Na ten temat odbywać się będą spotkania środowiskowe z udziałem delegatów na X Kongres. st.d.

● Pod przewodnictwem prezesa Sądu Wojewódzkiego — **Romana Świrskiego** wczoraj w Radomiu odbyła się doroczna narada sędziów i notariuszy okręgu radomskiego.

W ub. roku sądy rozpatrywały ponad 30 tys. spraw. Najwięcej z nich dotyczyło rozbojów, gwałtów i ciężkich pobić. Zanotowano wzrost liczby przestępstw popełnionych przez nieletnich. W dyskusji akcentowano konieczność włączenia się w szeroko rozumiany proces wychowania, organizacji społecznych i młodzieżowych, placówek oświatowych i pozaszkolnych. Postulowano zwiększenie liczby kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą. Zwrócono uwagę na olbrzymią liczbę spraw załatwianych w ostatnich tygodniach przez notariaty.

Wysoko ocenił pracę sądów i notariatów okręgu radomskiego, uczestniczący w naradzie wiceminister sprawiedliwości — **Tadeusz Skóra**. Zwrócił uwagę na konieczność poprawy warunków lokalowych, m.in. Sądu Rejonowego w Radomiu. (EK)

Polityka zagraniczna Polski jest realizacją woli większości społeczeństwa

Konferencja rzecznika prasowego MSZ

W nowej roli rzecznika prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wystąpił 25 bm. na konferencji z udziałem korespondentów zagranicznych i przedstawicieli prasy polskiej dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ Stefan Staniszewski.

NA wstępie omówił on wydarzenia, jakie miały miejsce od poprzedniego spotkania z dziennikarzami w ubiegłym miesiącu, w międzynarodowej sytuacji i kontaktach Polski z zagranicą. Stwierdził, że przyjacielska, robocza wizyta w Polsce sekretarza generalnego KC KPCz Milosza Jakesza — druga po jego pobycie w Moskwie wizyta zagraniczna — odzwierciedla szczególne znaczenie stosunków między Polską i Czechosłowacją oraz związane z tym zainteresowanie obu przywódców stałym dialogiem.

S. **Staniszewski** nawiązał też do oficjalnej wizyty przyjaźni w ZSRR członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego. Rzecznik MSZ zapowiedział, że w początku lata złoży w Polsce oficjalną, przyjacielską wizytę sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow. Wcześniej, wiosną br. odwiedzi ZSRR premier Zbigniew Messner.

Rzecznik MSZ wyraził zadowolenie, że zarysowały się obecnie perspektywy rozwiązania takich długo trwających konfliktów, jak nikaraguański, kampuczański czy afgański. W tym ostatnim przypadku — powiedział — ogromne znaczenie ma niedawne oświadczenie M. Gorbaczowa o rozpoczęciu wycofywania wojsk radzieckich z Afganistanu począwszy od 15 maja br. i zakończenia go w ciągu 10 miesięcy. Uważamy, że powstały przesłanki, aby rok bieżący przyniósł zasadniczy przełom w rozwiązaniu kwestii afgańskiej. Polska, wierna zasadom swej pokojowej polityki, gotowa jest wnieść wkład do tego procesu.

Dziennikarze zwrócili się do rzecznika MSZ z wieloma pytaniami. Jedno z nich odniosło się do ułatwień w ruchu osobowym między Polską a krajami ościennymi, w tym zwłaszcza dla młodzieży.

Polska — odparł rzecznik — jest zainteresowana powrotem do sytuacji sprzed kilku lat, jaka istniała w turystyce między Polską a CSRS i NRD. W rozmowach z przedstawicielami tych krajów podejmujemy te sprawy, licząc, że kiedyś to nastąpi. Gdyby doszło do takiej sytuacji to ułatwienia dotyczyć będą oczywiście wszystkich kręgów społecznych, nie tylko młodzieży. Jeśli chodzi o współpracę międzynarodową młodzieży, to chcemy osiągnąć bardziej kompleksowe rozstrzygnięcia. Pracujemy nad tym. W najbliższych miesiącach — jak sądzę — podpiszemy odpowiednie międzyrządowe porozumienia w tej sprawie.

Dziennikarzy interesowało dlaczego na łamach prasy polskiej nie można dostrzec artykułów krytycznych wobec polityki zagranicznej Polski.

Wynika to z tego, że polska polityka zagraniczna cieszy się poparciem całego społeczeństwa, które niezależnie od różnic występujących w różnych jego kręgach, w sprawach zasadniczych, dotyczących polskiej racji stanu jest stosunkowo jednolite — odparł.

Rzecznik podał też najnowsze dane dotyczące liczebności Polonii w świecie. Powiedział, że największym jej skupiskiem — z 10 milionami osób pochodzenia polskiego — są Stany Zjednoczone. W Brazylii, Francji i RFN jest po ok. 800 tys. osób polskiego pochodzenia; w Kanadzie 400 tys. osób, w Australii — 130 tys., w W. Brytanii — 120 tys., w Szwecji — 45 tys. Według danych radzieckich, w ZSRR mieszka 1,2 mln osób pochodzenia polskiego. W Czechosłowacji jest ich 70 tys., w NRD — 40 tys., zaś w pozostałych krajach socjalistycznych łączna liczba Polaków nie przekracza kilkunastu tysięcy osób. (PAP)

Przed „szczytem" w Moskwie

Za mało czasu na nowy układ?

WASZYNGTON. PAP. Prezydent Stanów Zjednoczonych **Ronald Reagan** udzielił wywiadu dziennikowi „Washington Post", w którym poruszył różne aspekty polityki swego rządu.

Odpowiadając na pytanie dotyczące perspektyw podpisania podczas radziecko-amerykańskiego „szczytu" w Moskwie porozumienia o 50 proc. redukcji arsenałów nuklearnych szef Białego Domu stwierdził: „Byłoby dobrze, gdyby do tego doszło, ale muszę przyznać, że — na zdrowy rozum — dysponujemy zbyt ograniczonym czasem, aby rzeczywiście sądzić, że zdołalibyśmy przygotować układ do podpisania podczas tego spotkania. Układ ten jest o wiele bardziej skomplikowany z punktu widzenia kontroli i we wszystkich pozostałych szczegółach, niż układ o rakietach nuklearnych średniego zasięgu, który udało się nam zawrzeć" — powiedział Reagan.

Z prac Prezydium WRN w Radomiu

● **Wspieranie społecznych inicjatyw**

● **Potrzeby większe niż możliwości**

Podczas wczorajszych obrad Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu, którymi kierował płk **Edward Jędruszewski** oceniono stan przygotowań zadań planowanych w ramach czynów społecznych w 1988 roku. W miastach i gminach woj. radomskiego zakwalifikowano do realizacji ogółem 350 przedsięwzięć, z których 242 przypada na inwestycje kontynuowane. Ze szczebla wojewódzkiego na popieranie czynów społecznych przeznaczy się środki w wysokości 560,4 mln złotych, w tym 432 mln zł (mniej o 77 mln niż w 1987) z budżetu centralnego. Poza wspieraniem finansowym utrzymana zostanie pomoc materiałowa obejmująca uzyskane z rozdzielnictwa centralnego m.in.: tarcicę iglastą, wyroby walcowane, blachę ocynkowaną itp. Dokonano też wstępnych uzgodnień z Cementownią „Przyjaźń", w myśl których na czyny społeczne zapewniona zostanie określona pula cementu. W br. planuje się wybudować i zmodernizować drogi o łącznej długości 53 km, przekazać 5 ośrodków zdrowia i 6 szkół podstawowych. Na podkreślenie zasługują zwłaszcza inwestycje w oświacie, które plasują województwo na wysokim miejscu w kraju. Potrzeby nadal jednak są większe niż możliwości. Dlatego też największy nacisk trzeba położyć na efektywność wykorzystania środków i ustalenie hierarchii zadań. W czasie dyskusji stwierdzono, że większy udział w czynach powinny wnosić zakłady pracy oraz jednostki stopnia podstawowego.

Zapoznano się z informacją, o przebiegu konsultacji nad założeniami zmian w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego w województwie radomskim. Generalne poparcie zyskała propozycja rozłożenia zmian na dwa etapy, tj. te które można i trzeba wprowadzić od zaraz oraz te, które wymagałyby zmian Konstytucji oraz innych ustaw o charakterze ustrojowym. Zdecydowana większość uczestników konsultacji krytycznie odniosła się do ogólnikowego charakteru niektórych propozycji.

Członkowie Prezydium WRN zapoznali się ponadto z informacją o przebiegu spotkań radnych rad narodowych woj. radomskiego z wyborcami. Dotychczas odbyło się ponad 600 spotkań, podczas których dyskusja koncentrowała się wokół polityki placowej, zaopatrzenia w środki i narzędzia do produkcji rolniczej, działalności urzędów. (zp)

Uratował czterech tonących

Odwadze i przytomności 28-letniego **Marka Szydłowskiego** z Nysy zawdzięczają życie 4 osoby, które uczestniczyły w wypadku samochodowym w miejscowości Konradowa w woj. opolskim. „Żuk" prowadzony zbyt pewnie przez Tomasza W. wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego stawu. Samochód natychmiast przykryła woda. Uwięzieni w nim zostali kierowca i trzech pasażerów. Obserwujący całe zdarzenie M. Szydłowski skoczył do wody i po kolei wszystkich wyciągnął.

Sąsiad jest bliższy niż krewny.

Między chcieć a móc

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

władzy na wszystkie podmioty gospodarcze funkcjonujące na danym terenie oraz decentralizację uprawnień dających praktyczne możliwości oddziaływania rad na wszystkie, a nie tylko gospodarcze, sfery życia lokalnych społeczności. W sumie chodzi o to, by uczynić z rad dobrych i rzeczywistych gospodarzy terenu.

Łatwiej, oczywiście, dyskutuje się nad konkretnymi projektami ustawy niż nad założeniami ich zmian. Przed posłami stoi więc niełatwe zadanie. W dyskusji zgłoszono bowiem mnóstwo szczegółowych propozycji, często wykraczających poza treści „założeń". Trzeba je wnikliwie przeanalizować, gdyż prawie za każdą kryje się doświadczenie praktyków. **Dziś także wiadomo, że wraz ze zmianą ustawy o systemie rad narodowych trzeba będzie znowelizować aż 22 inne ustawy, regulujące różne sfery życia społeczno-gospodarczego.** Rzecz w tym, by przepisy prawa były ze sobą spójne, by nie hamowały postępujących procesów demokratyzacji, zapoczątkowanych uchwałami IX i X Zjazdu PZPR.

Jeszcze jedna istotna kwestia wymagająca zasygnalizowania. Otóż rady narodowe, o czym powszechnie wiadomo, są z jednej strony organami władzy państwowej, z drugiej zaś — organami samorządu mieszkańców miast i wsi. Jeśli tej pierwszej konstytucyjnej funkcji, tak w praktyce, jak i w dyskusji nad „założeniami", poświęca się wiele uwagi, o tyle druga — jest ciągle jakby w cieniu.

Nic więc dziwnego, że większość samorządów jest aktywna, ale głównie w ramach zlecanych im odgórnie zadań i zaleceń. A przecież nie o to chodzi. Jednym z czynników, od którego zależy powodzenie dokonywanych w naszym kraju reform jest samorządność połączona z przedsiębiorczością. Znowelizowana ustawa powinna więc stworzyć warunki do ożywienia i rozwoju autentycznej samorządności i samodzielności małych społeczności.

C. GĄTKIEWICZ

Plenum KW PZPR w Kielcach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

WK ZSL — **Marianem Obarą**, wiceprzewodniczącym WK SD — **Lechem Krawczykiem**, Wojewódzkiej Rady Narodowej z jej przewodniczącym **Ryszardem Zbrogiem**. Przybyli również przedstawiciele władz PRON, WPZZ z przewodniczącym **Stanisławem Kowalczykiem**, władz administracyjnych regionu, związków młodzieży oraz działacze ruchu robotniczego, naukowcy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Czyż** — kierownik Wydziału Ideologicznego KC oraz **Maciej Lubczyński** — I zastępca kierownika Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC.

Wprowadzenie do dyskusji, nawiązujące do treści doręczonego wcześniej członkom instancji referatu, wygłosił sekretarz KW — **Józef Winiarski**.

W dyskusji głos zabrali: **Władysław Pasoń** — maszynista PKP w Lokomotywowni w Kielcach; **Marian Czaja** — członek CKKR, I sekretarz KG w Nowym Korczynie; **Mirosław Niziurski** — rektor kieleckiej WSP, **Julian Maik** — rolnik z Konieczna, gm. Włoszczowa; **Eugeniusz Niebudek** — członek egzekutywy KW, przewodniczący WKKR; **Maria Kozubek** — brygadzistka w FŁT „Iskra"; **Marian Obara** — prezes WK ZSL; **Jan Zając** — prezes Sądu Wojewódzkiego; **Andrzej Juszczyk** — wicewojewoda kielecki; **Wiesław Urbański** — maszynista PKP w Lokomotywowni w Sędziszowie; **Maciej Sobolewski** — kierownik wydziału S-4 w starachowickiej FSC; **Stanisław Kowalczyk** — przewodniczący WPZZ; **Stanisław Antosik** — lektor KW, pracownik naukowy kieleckiej WSP; **Andrzej Słomski** — wiceprzewodniczący ZW ZSMP; **Czesław Blicharski** — kierowca autobusowy PKS z Jędrzejowa; **Józef Reszka** — I sekretarz KZ w Węźle PKP w Skarżysku; **Ryszard Mazur** — I sekretarz KG w Morawicy, a także przedstawiciele centralnej instancji PZPR — **Maciej Lubczyński** i **Andrzej Czyż**.

Komitet Wojewódzki przyjął uchwałę określającą kierunki przedsięwzięć organizacji podstawowych i instancji PZPR w realizacji postanowień VI plenum KC oraz plan szczegółowych zadań w tym zakresie. Powołano komitet obchodów na Kielecczyźnie 40-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia PZPR.

Członkowie instancji zapoznali się z informacją o realizacji wniosków zgłoszonych na plenarnym posiedzeniu KW w grudniu ub. roku.

W sprawach organizacyjnych, w związku z wyjazdem za granicę, z funkcji członka KW i egzekutywy KW zwolniono **Andrzeja Cukrowskiego**. W głosowaniu tajnym w skład Komitetu Wojewódzkiego oraz egzekutywy KW powołano **Jana Kowala** — przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Poszerzono także skład Sekretariatu KW. Jego członkami zostali w głosowaniu tajnym członkowie egzekutywy KW: **Józef Dolak** — szef WUSW, **Eugeniusz Niebudek** — przewodniczący WKKR i **Włodzimierz Pasternak** — wojewoda kielecki.

Zatwierdzono także decyzje egzekutywy KW w sprawie zmian kadrowych w aparacie partyjnym. W związku z przejściem do innej pracy z funkcji kierownika Wydziału Gospodarki Wewnątrzpartyjnej KW zwolniono **Eugeniusza Bobrowskiego**. Obowiązki kierownika Wydziału Ideologicznego KW powierzono **Henrykowi Fijałkowskiemu**, kierownika Wydziału Gospodarki Wewnątrzpartyjnej **Zdzisławowi Molendzie**. Na wakujące stanowisko kierownika Wydziału Polityki Kadrowej powołano **Piotra Idzkiewicza** — dotychczasowego kierownika ROPP w Starachowicach.

Przyjęliśmy wiele dokumentów i ustaleń, w oparciu o które będziemy teraz lepiej pracować — powiedział na zakończenie obrad I sekretarz KW — Jarosław Motyka. — **Potwierdziliśmy też w dyskusji zgodność założeń ideowych z praktyką. Wyraziliśmy przekonanie, że w rozwiązywaniu problemów społeczno-politycznych, w reformowaniu gospodarki, w przebudowie świadomości najważniejszym podmiotem są i będą ludzie.**

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Uczymy się rozumienia reformy

(Z wystąpienia ANDRZEJA CZYŻA)

Dobrze się stało, że szeroka dyskusja przed dzisiejszym posiedzeniem plenarnym pozwoliła uczynić współautorami też szerokie grono towarzyszy z kieleckiej organizacji partyjnej. Chciałbym dołączyć się do głoszonego tu poglądu, że jedynie słusznym sposobem pracy ideologicznej jest łączenie teorii z praktyką życia społeczno-politycznego.

VI plenum KC PZPR skoncentrowało uwagę na próbie odpowiedzi na pytanie: co robić, aby przybliżać kształt życia społecznego do ideologii socjalizmu? U podstaw VI plenum legła teza, że socjalizm jest ustrojem dynamicznym, podlegającym weryfikacji. Zapominanie tej prawdy przerodziło się bowiem wcześniej w czynnik kryzysogenny. Polemizowałbym z tow. Janem Zającem w ocenie raportu o przyczynach kryzysów. Ten raport jest nowym podejściem, pionierską pracą. Dziś z perspektywy doświadczenia patrzymy bardziej krytycznie, oczekujemy dokładniejszego rozpatrzenia czynników kryzysogennych.

VI plenum zaznaczyło 4 obszary rozwoju doktryny socjalizmu. Pierwszy dotyczy systemu politycznego. Istotą jest uznanie za niezbędne odchodzenie od silnie scentralizowanego państwa na rzecz takiego, które stworzy warunki większego wyzwolenia energii społecznej, co jest podstawą powodzenia reformy. Granicami pluralizmu są jedynie konstytucyjne racje ustrojowe. Wielkie znaczenie w tym kontekście przykłada się do koalicyjnego systemu sprawowania władzy, opozycji wobec zła. Drugim obszarem jest funkcjonowanie gospodarki, a w jej obrębie inne niż dotychczas relacje między oczekiwaniami społecznymi a efektywnością pracy. Zaspokajaniu potrzeb służby przede wszystkim produkcja. Dopiero to co jest wytworzone można sprawiedliwie dzielić. Trzeci obszar określa dialektykę jednostkowego i zespołowego interesu. Odejście od prymitywnego pojmowania kolektywizmu oznacza także, iż dążeń jednostkowych nie może charakteryzować przeciętność. Czwarty obszar zagadnień to problematyka funkcjonowania partii. Trzeba określić kompetencje partii w zreformowanej gospodarce, odpowiedzieć na pytanie jak wraz z państwem i systemem gospodarczym ma zmieniać się partia. Potrzebna jest inicjatywa programowa partii, która musi być przewodnikiem, wytyczać nowe sposoby rozwiązywania problemów. Pierwszeństwo muszą mieć metody polityczne, przekonywanie, dyskutowanie. Nowatorstwa wymaga też polityka kadrowa.

Potrzebne jest umocnienie partii we wszystkich środowiskach działania, w nich szukać zrozumienia dla twardej konieczności wprowadzania reformy.

Wymagać przede wszystkim od siebie

(Z wystąpienia MACIEJA LUBCZYŃSKIEGO)

W dyskusji poruszono wiele spraw i problemów, które pokazują, jak złożone jest nasze życie społeczne i polityczne. Czy jednak samo postawienie tylko niektórych też wystarcza byśmy mogli wyjść z trudnej sytuacji i żyć lepiej? Niepokojące jest samo tylko stwierdzanie, że żylibyśmy lepiej gdyby nie kryzys gospodarczy. Kryzys jest przecież wynikiem pewnych błędnych decyzji jakie sami podejmowaliśmy. Trzeba więc odpowiadać co my — jako partia — mamy do zaoferowania społeczeństwu, by chciało z nami realizować program wyjścia z kryzysu.

Wyniki referendum, choć różnie interpretowane, wskazują, że większość społeczeństwa jest za programem reform. Nie wystarczy jednak stwierdzić, że jest tylko grupa ludzi, która źle robi, źle kieruje. Wiele złego mówi się np. o administracji. Ale kto tę administrację powołał? Czy nie my sami. Jeżeli tylko mówimy, że administracja jest zła, źle to świadczy również o nas, członkach partii. Myślę, że jeżeli chcemy poważnie myśleć o przyszłości kraju, województwa to musimy wszyscy czuć się odpowiedzialni za to co wykonujemy, musimy egzekwować od siebie samych, współtowarzyszy i obywateli, wszystkie obowiązki, które im powierzyliśmy. Odpowiedzialności musimy wymagać przede wszystkim od siebie samych. Rok temu np. w Kielcach była duża awaria ciepłownicza. Do dziś nie można wyjaśnić kto był winien. Przecież nie ogólnie — partia, socjalizm. Podobnie odpowiedzialności i winy trzeba szukać u siebie, gdy ponosi się olbrzymie koszty epidemii, jaka niedawno miała miejsce w rejonie Starachowic i Ostrowca.

Czy rzeczywiście zło tkwi tylko w tych, którzy otrzymali od partii rekomendację? Władze nie mogą przecież pilnować wszystkiego, co dzieje się w poszczególnych zakładach, przedsiębiorstwach. Okazuje się, że np. w ostatnich latach brakuje ludzi na wydziałach produkcyjnych, a w biurach pracowników przybyło. W przedsiębiorstwach jest przecież dyrektor, członek partii, POP, samorząd. To one muszą decydować o tym, co się dzieje w zakładzie. Przychylność społeczeństwa dla reform i działań partii musimy zyskiwać sami w swoich środowiskach.

Wiedzą sąsiedzi, na czym kto siedzi

● **Własnościowe „M" ze „starego portfela"**

● **„Mercedes" z pensyjki**

● Mieszkaniec Radomia parający się chałupnictwem za 20-40 tys. zł miesięcznie kupił w krótkim czasie urządzenia techniczne do wykonywania rzemiosła wartości 3 mln zł oraz trzy samochody osobowe. Mimo iż postarał się o mniej lub bardziej wiarygodne zaświadczenia, nie zdołał udowodnić legalnego pochodzenia około 900 tys. zł. Urząd Skarbowy wymierzył mu 580 tys. zł podatku dochodowego, sprawę przekazał organom dochodzeniowym.

● 90-letnia staruszka z Radomia utrzymująca się z najniższej z możliwych emerytury (w ub.r. 6.600 zł) zakupiła mieszkanie własnościowe za 2 mln zł. Tłumaczenie, że oszczędzała przez całe życie, w najmniejszym stopniu nie zasługiwało na wiarę. Nigdy nie miała rachunków oszczędnościowych, z wywiadu środowiskowego wynika, że nigdy nie była osobą zamożną. Urząd Skarbowy uznał tylko 550 tys. zł za kwotę legalną. Od reszty naliczył podatek w kwocie 1450 tys. zł. Co ciekawe, wiekowa pani żyjąca ze starego portfela uiściła należność. Można domniemywać, iż krociowych kwot dorobiła się na pokątnym handlu alkoholem.

● Urzędniczka radomskiej instytucji zarabiająca w ostatnich latach od 10 do 15 tys. zł zdecydowała się na „mercedesa" wartości 2,5 mln zł, a inna mieszkanka Radomia na pozór nie uchodząca za rekina finansowego wydała na zakup luksusowego samochodu oraz działki wraz z mieszkaniem ponad 7,5 mln zł.

Urzędy skarbowe woj. radomskiego rocznie zbierają kilkadziesiąt tysięcy informacji o różnego rodzaju darowiznach, transakcjach handlowych, kosztownych wycieczkach i innych krociowych wydatkach obywateli. W uzasadnionych przypadkach sypią się podatki dochodowe w wysokości do 80 proc. od kwot, których legalność nie jest udokumentowana. Pełne ręce roboty ma też milicja. Wiele trafnych sygnałów wpływa od ludności. Jest to przejaw nie tyle zawiści, jak to się powszechnie tłumaczy, co rosnącej świadomości ekonomicznej. Nadmiar pieniędzy na rynku tworzą obok błędnych mechanizmów gospodarczych, także osoby uprawiające nielegalny proceder. A nawis inflacyjny — nie ma rady — ściągany jest na skutek wyższych cen, od wszystkich uczciwie pracujących. (sz)

Dolarowa afera

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nomocnikiem jej obrońcy, bowiem jest on jedyną osobą w Kielcach, która stara się dociec prawdy w tej sprawie i z tego tytułu doznaje wielu przykrości, także w pracy zawodowej.

Przewodniczący składu orzekającego poinformował oskarżoną, iż po zgłoszeniu przez nią wniosku o przeprowadzenie badań lekarskich, zlecił taką czynność biegłemu z listy biegłych sądowych. Ten, po ponagleniach, przed kilku dniami zwrócił się do sądu z pismem o zwolnienie go z tego obowiązku, uzasadniając brakiem czasu, dużą ilością zajęć zawodowych i społecznych. W związku z powyższym został niezwłocznie wyznaczony inny biegły z listy biegłych sądowych, który w najbliższych dniach zbada oskarżoną. Co do drugiej podniesionej przez Mieczysławę R. kwestii: proponowanej przez oskarżoną czynności sąd dokonać nie może, ponieważ kodeks postępowania karnego nie zna instytucji pełnomocnika obrońcy, którym w tym przypadku miałby być ustanowiony Włodzimierz R.

Następnie przystąpiono do wysłuchania 12 świadków. Tę część rozprawy zrelacjonujemy w poniedziałkowym numerze „Słowa". (dak)

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami głównie na wschodzie i północy śnieg przechodzący w deszcz. Rano lokalne mgły. Temp. maks. w dzień od 0 st. na północy do 6 st. na południu. Wiatr z kierunków wschodnich, umiarkowany, dość silny i porywisty, w porywach na wschodzie i północy do 18 m/s, powodujący zamiecie i zawieje śnieżne.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Plenarne obrady KW PZPR w Kielcach

Szukamy nowych rozwiązań bez sięgania do szuflady...

Z wprowadzenia do dyskusji, wygłoszonego przez sekretarza KW—JÓZEFA WINIARSKIEGO

● **Przygotowując plenarne posiedzenie, egzekutywa KW postanowiła, że zajmiemy się głównie trzema podstawowymi nurtami odnowy:**

– **porozumieniem narodowym i koalicyjnym sprawowaniem władzy w warunkach województwa;**
– **ideowo-politycznym wspieraniem reformy gospodarczej;**
– **dostosowywaniem pracy partyjnej do warunków określonych przez reformy polityczne i ekonomiczne.**

● Bardzo szerokie jest pole występowania sprzeczności między — używając skrótu myślowego — „starym" i „nowym". Przeciwstawne tendencje wyłaniają się również w sferze sposobów sprawowania władzy. VI plenum KC określiło, że podstawą odnowy jest pogłębienie demokratyzacji życia publicznego. Ten kierunek przemian ustrojowych dość trafnie odzwierciedlają słowa: „zamiast upaństwowiania społeczeństwa — uspołecznienie państwa". Oznacza to między innymi, decentralizację władzy, czyli przesunięcie „w dół" wielu uprawnień. I tu pojawia się sprzeczność, która od wieków towarzyszy wzrostowi demokracji i samorządności. Aby komuś dodać uprawnień, trzeba komuś ująć. Sprzeczność ta nie pojawia się wyłącznie w układzie pionowym, pomiędzy wyższym i niższym piętrem władzy, ale również na płaszczyźnie dzielenia się władzą na szczeblu zakładowym, lokalnym i wojewódzkim.

● **W kontekście problemów związanych z demokratycznymi zasadami sprawowania władzy szczególna rola przypada naszym stosunkom z sojusznikami politycznymi. Oceniamy, że współdziałanie komitetów partyjnych z instancjami ZSL, SD, PRON i jego pozostałych sygnatariuszy, konstruktywnie wpływa na bieg życia społecznego w województwie.**

Istnieją jednak polityczne rezerwy współdziałania. Zastanówmy się nad ich charakterem i sposobami wykorzystania. Sojusznicze sprawowanie władzy opiera się na udziale partnerów politycznych w spełnianiu trójformuły: „dziel — rządź — odpowiadaj". Do rządzenia i dzielenia chętnych nie brakuje, sukcesy też mają swoich ojców, natomiast z porażkami — „sam na sam" pozostaje partia. Będzie tak nadal, jeśli sojusznicy będą mieć małe pole działania, jeśli ich udział w podejmowanych decyzjach i egzekwowaniu ich realizacji nie będzie znany społeczeństwu. Warto zastanowić się nad propozycjami zgłaszanymi w konsultacjach, aby współdziałanie w mniejszym zakresie opierało się na limitowaniu dziedzin działania, a bardziej na współzawodnictwie myśli i kadr.

● Jako sygnatariusz PRON stwierdzamy, że w ruchu tym działają przeważnie ludzie związani już z jakąś organizacją społeczną, że na jego płaszczyźnie spotykają się przeważnie najmłodsi i najstarsi, a brakuje wyrazistego poparcia dla tej idei ze strony młodego i średniego pokolenia. Deklarujemy pomoc dla PRON w wypracowaniu praktycznych sposobów realizacji jego nowych funkcji, za którymi opowiedziało się między innymi VI plenum KC. Rzecz w przyjmowaniu przez PRON roli mediatora w sporach powstałych między obywatelami i organizacjami społecznymi, sojusznika ruchu samorządowego, aktywnego uczestnika polityki kadrowej.

● Nie mają racji ci, którzy twierdzą, że zdemokratyzowane zasady polityki kadrowej obniżają szanse członków partii, ani ci, którzy twierdzą, że nie wykorzystujemy kadr bezpartyjnych. W uwagach zgłaszanych przed plenum zwracano uwagę na konieczność wypracowania zasad personalnej odpowiedzialności za rekomendowanych na określone stanowiska, ostro krytykowano „papierowe" rezerwy kadrowe, podkreślano, że partyjne poparcie dla kandydującego nie może być dawane „zza węgla".

● Demokracja i samorządność, to także nieskrępowany ruch stowarzyszeniowy. Paradoksalne, że ludzie chcą rozwoju samorządności i aktywności społecznej, ale często sami odmawiają osobistego uczestnictwa. Dokonany przed plenum przegląd sytuacji w ruchu stowarzyszeniowym potwierdza spostrzeżenie, że każdy dorosły mieszkaniec województwa nosi w kieszeni kilka legitymacji określających jego przynależność do organizacji społecznych. Rzeczywista aktywność nie odpowiada jednak spontanicznej pajęczynie związków i towarzystw. Poszukajmy więc odpowiedzi na pytanie — czy stworzenie innych warunków prawno-politycznych, m.in. poprzez przyjęcie nowej ustawy o stowarzyszeniach, wpłynie na aktywność społeczną, czy też aktywność ta ograniczona jest pewną stałą liczbą ludzi obdarzonych cechą zainteresowania życiem publicznym?

● **Wiele ostatnio mówi się o powoływaniu społecznych komitetów inicjatyw ekonomicznych. Potrzebny jest instytucjonalny ruch zwolenników reformy gospodarczej. Ale nie łudźmy się, że od frazeologii reformatorskiej, od mówienia o przedsiębiorczości, konkurencji, samorządności przybędzie tych wartości w naszym życiu. Nie osiągniemy tego celu przez wiecowania i głosowania, ale przez wprowadzenie określonych mechanizmów ekonomicznych, które w sposób przekonywający będą dawać do zrozumienia obywatelowi i pracownikowi, że jego położenie materialne i miejsce w społeczeństwie zależą w dużej mierze od niego samego.**

● Wydaje się, że jesteśmy nadal w okresie przejściowym naszej gospodarki, w którym przedsiębiorstwa nie odczuwają jeszcze zbyt mocno przymusu ekonomicznego, a z drugiej strony nacisk polityczny i wewnętrzne mechanizmy samorządowe nie są w stanie wymusić określonych działań efektywnościowych. Stąd też wiele inicjatyw ekonomicznych podejmowanych na skalę ogólnopolską i propagandowo wspieranych przez partię przynosi skromne rezultaty. Ekonomiści nazwali te działania batalią centralnego napędzania efektywności. Do zespołu tych przedsięwzięć należą m.in. programy oszczędnościowe, przegląd struktur i atestacja, ruch brygad partnerskich, wartościowanie pracy — które dopiero przed nami. Zastanawiające: dlaczego obserwujemy tak mało eksperymentów w sferze organizacji i zarządzania? A przecież na całym świecie sytuacje kryzysowe działają jak potężne „laboratorium społeczne", gdzie dokonują się eksperymenty w różnych formach. Tymczasem np. tworzenie w naszym województwie brygad partnerskich przypomina raczej ruch hobbistyczny.

Stawiajmy na pionierów nowej techniki i organizacji pracy, na ludzi, którzy są w stanie pobudzić oddolne siły postępu. W okresie kształtowania się nowego modelu gospodarowania nie ma lepszej drogi.

● Dla rozbudzenia oddolnej aktywności pracowniczej potrzebny jest motywacyjnie działający system płac. Wzrasta społeczne zrozumienie dla konieczności zróżnicowań płacowych.

Wzrasta również zrozumienie dla ekonomicznej konieczności tworzenia warunków dla prywatnych inicjatyw gospodarczych. Jednocześnie „poczucie niesprawiedliwości" wywołuje kwestia sposobów gromadzenia kapitałów służących powoływaniu prywatnych zakładów produkcyjnych i usługowych.

● **Wśród politycznych warunków powodzenia reform pierwszoplanową rolę spełnia działalność partii. Dużą nośność zdobywa hasło: aby reformować trzeba zreformować się samemu. Nikt nie ma gotowych recept co do reformatorskich sposobów działania partii. Rozwiązywanie więc związanych z tym problemów nie może polegać na sięganiu do szuflady, lecz na stwarzaniu warunków do poszukiwań, z których — miejmy nadzieję — wyłonią się pożądane koncepcje.**

● W pierwszym rzędzie powinniśmy się zastanowić nad spełnianiem funkcji ideologicznej. Mamy bowiem do czynienia z poważnym zamętem ideowym we własnych szeregach. Często dochodzi do mieszania celów i środków, strategii i taktyki. Rodzą się więc wątpliwości, których sens odzwierciedlają padające w dyskusjach pytania: „Czy my przywracamy, czy przewracamy wartości socjalizmu?", „Czy partia nie zdradza interesów klasowych?".

● **Gruntownego przemyślenia wymaga technologia pracy partyjnej, w tym rola zebrania partyjnego. Proponowane jest następujące podejście — rzadziej organizować zebrania partyjne, ale za to na wysokim poziomie, natomiast większość funkcji POP przenosić na grupy zadaniowe, zespoły partyjne działające w organizacjach społecznych, indywidualne formy pracy egzekutywy POP z członkami partii.**

Dyskusja

WŁADYSŁAW PASOŃ — maszynista PKP w Lokomotywowni w Kielcach

Partia nie może dopuścić do jakiegokolwiek załamania w realizacji rozpoczętych reform, choć odczucia ludzi są bardzo różne. W wyjaśnianiu złożonych problemów naszego życia organizacje partyjne nie mogą bazować na dotychczasowych doświadczeniach, trzeba stosować nowe, skuteczniejsze formy i metody pracy. Dla aktywizacji POP duże znaczenie miało IV plenum KC. Jego uchwały są jednak wypaczane przez niektórych ludzi. Wydaje mi się więc, że w działalności tych podstawowych ogniw potrzeba więcej odwagi i śmiałości. Trzeba stawiać na ludzi przedsiębiorczych i zaradnych. POP nie mogą natomiast brać w obronę ludzi nijakich, hamujących postęp, reformy i odnowę. W procesie tak doniosłych przemian muszą uczestniczyć ludzie wartościowi. Nie kto inny, a właśnie POP wiedzą najlepiej kto i jak pracuje.

MARIAN CZAJA — członek CKKR, I sekretarz KG w Nowym Korczynie

W pracy politycznej po VI plenum KC zupełnie bezwiednie próbujemy stosować te rozwiązania, które stosowano wcześniej. Mówię o tym dlatego, że nie przynoszą one pożądanych rezultatów. VI plenum zdecydowanie opowiedziało się za skuteczniejszym wykorzystaniem różnych instytucji ludowładztwa. Tymczasem rady narodowe długo jeszcze nie będą pełniły nadrzędnej roli wobec organów administracji, przynajmniej w gminach, gdyż poszczególni radni — rolnicy nie mają na tyle czasu, by siedzieć w urzędzie, jeździć na kontrole, uczestniczyć w zebraniach. Trzeba stawiać większe wymogi przed urzędem, który realizuje uchwały tej rady. Z gminnego podwórka i pracy w CKKR mogę także przytoczyć przykłady nieliczenia się z POP ze względu na ich małą liczebność i słabość. **Za stan partii odpowiada tylko sekretarz.** Z obowiązku tego zwalniają się dyrektorzy i kierownicy, którzy także noszą partyjne legitymacje. Inna sprawa, że zbyt często główne siły organizacji partyjnej kierujemy nie na działania kontrolno-inspirujące, lecz na przygotowania zebrań opłacenie składek itp.

MIROSŁAW NIZIURSKI — rektor WSP w Kielcach

Uważam, że praca ideowo-polityczna powinna być płaszczyzną do startu reformy gospodarczej. Z tego też względu niezwykle ważne stają się sprawy oświaty, kształcenia i wychowania młodego pokolenia. Bez zainteresowania tą tematyką nie wyobrażam sobie II etapu reformy. W sferze oświaty i wychowania dokonano już istotnych zmian organizacyjnych. Powołano np. Ministerstwo Edukacji Narodowej, które stwarza możliwości całościowego i skuteczniejszego obejmowania tej problematyki. Czynione są inne, równie ważne starania, także w naszej uczelni. Chce ona kształcić dobrych nauczycieli. Przychodzi do nas różna młodzież, trzeba więc włożyć wiele wysiłku, by osiągnąć zamierzony cel. Stawiamy na lepszą organizację pracy, na działalność organizacji młodzieżowych i samorządowych. Widzimy potrzebę lepszej współpracy ze szkołami średnimi. Uważam, że cały aktyw partyjny powinien dokładnie zapoznać się z wystąpieniem Michaiła Gorbaczowa na ostatnim plenum KPZR. Przypomniał on m.in., że „pieriestrojka" zaczęła się od reformy oświatowej, bo wszelkie przemiany wymagają ludzi wykształconych i mądrych.

JULIAN MAIK — rolnik z Konieczna, gm. Włoszczowa

Wieś z mieszanymi odczuciami przyjmuje założenia II etapu reformy, bowiem podwyżki cen artykułów rolnych nie rekompensują podwyżek cen środków i urządzeń do produkcji. Ubożeją szczególnie gospodarstwa małe, które przeważają w naszym rejonie. Nie inwestowano w nie wcześniej, ich właściciele starzeją się, ograniczają swoją działalność do uprawy zbóż. Rezygnują z hodowli. Wydaje mi się, że trzeba podjąć określone działania dla wsparcia małych gospodarstw rolnych. W takiej sytuacji wiejskie POP mają do wykonania bardzo trudną pracę.

EUGENIUSZ NIEBUDEK — członek egzekutywy KW, przewodniczący WKKR

Zachodzące w naszym życiu gospodarczym głębokie przemiany dyktują także konieczność zmiany form pracy partyjnej i dostosowania ich do potrzeb chwili. Potrzeba taka wynika z uchwały VI plenum Komitetu Centralnego. Nowe zadania stają także przed komisjami kontrolno-rewizyjnymi.

Powinny one skoncentrować się na: **sferze pracy ideowo-politycznej, przestrzeganiu zasad moralnych członków partii; wykonywaniu obowiązków zawodowych i postaw obywatelskich, doskonaleniu stylu funkcjonowania partii.**

Oto kilka informacji. W ubiegłym roku nasze komisje przeprowadziły łącznie 282 kontrole obejmując nimi instancje terenowe, rejonowe ośrodki pracy partyjnej, niektóre wydziały Komitetu Wojewódzkiego oraz wiele podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Kontrole te były podporządkowane eliminowaniu występujących zjawisk negatywnych w sferze życia społeczno-gospodarczego, wspieraniu instancji i organizacji podstawowych w walce z nagannymi postawami członków partii.

Z analizy uzyskanych materiałów wynika, że proces umacniania organizacyjnego instancji i podstawowych ogniw partii, wzrost ich samodzielności w podejmowaniu i rozwiązywaniu różnych problemów — jest zbyt powolny. Stąd też każde przyspieszenie może przynieść poważne rezultaty. No choćby w takich dziedzinach jak inicjatywa czy dyscyplina wśród członków władz instancji terenowych i podstawowych organizacji czy aktywu społecznego. Podstawową kwestią pozostaje stałe umacnianie rangi POP/OOP w zakładach i środowiskach działania.

A teraz parę słów o realizacji wniosków wypływających z indywidualnych rozmów przeprowadzonych z członkami i kandydatami partii przed X Zjazdem i kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji wojewódzkiej PZPR.

W sumie zgłoszono ponad 1700, z których 750 już zrealizowano, 398 jest w toku załatwiania, około 60 przesunięto na dalsze lata, a ponad 170 adresaci nie przyjęli do realizacji, ponieważ w obecnych uwarunkowaniach gospodarczych kraju są one niemożliwe do wykonania.

Ze szczególną troską potraktowaliśmy przeprowadzoną wspólnie z Komisją Ekonomiczną KW kontrolę realizacji uchwał X Zjazdu PZPR dotyczących jakości produkcji i przeciwdziałania marnotrawstwu.

W całokształcie wielokierunkowych działań naszych komisji do najtrudniejszych i bardzo odpowiedzialnych zadań należy orzecznictwo partyjne. Dotyczy ono oceny nie tylko postaw moralno-politycznych, ale i całokształtu działalności zawodowej. Zasada generalna, jaka nam w tej pracy przyświeca brzmi: żaden z członków partii, który narusza zasady etyczno-moralne, zaniedbuje swoje obowiązki zawodowe, działa przeciw jedności naszych szeregów — nie może liczyć na „taryfę ulgową".

MARIA KOZUBEK — brygadzistka w FŁT „Iskra"

Dziś, gdy dyskutujemy o zadaniach ideowo-politycznych wynikających dla instancji wojewódzkiej z uchwał VI plenum KC wydaje się, że najważniejszym zadaniem jest pełna, wiarygodna i jednakowo interpretowana informacja. Nie może ona przypominać kiermaszu czy przetargu i nie może być opracowywana pod publikę. Drugie — to stanowcze egzekwowanie przyjętych ustaleń. Rozliczanie nie według talentów pisarskich w usprawiedliwieniach lecz według rzeczywistego wykonania zadań. Trzecie — to stworzenie równych szans działania zakładom państwowym, prywatnym i polonijnym. Dziwne jest, że w państwie socjalistycznym przedsiębiorstwo państwowe działa w najbardziej upośledzonych warunkach. Kontrola goni kontrolę, pieniędzmi rządzi kto chce, tylko nie firma. Np. łożyska objęte zostały zamówieniem rządowym, więc rząd powinien zapewnić środki na materiały. FŁT ma 24-procentowy odpis dewizowy. Tymczasem powiadamia się nas, że wycofuje się z importu stal łożyskową, ale nikt nie wycofał się z zabierania fabryce odpisów.

MARIAN OBARA — prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL

Wielu ludowców żywo interesowało się przebiegiem VI plenum KC partii, duże zainteresowanie towarzyszyło przygotowaniom obrad plenarnych instancji wojewódzkiej PZPR. Problemy pracy ideowo-wychowawczej także w ZSL uznaje się za bardzo ważne. Aby skutecznie podejmować pracę ideowo-wychowawczą zachodzi potrzeba wszechstronnego przeanalizowania tendencji współczesnego etapu socjalistycznych przeobrażeń i procesów zachodzących w życiu politycznym. W tej sytuacji kwestia porozumienia narodowego, koalicyjnego systemu sprawowania władzy jest znacząca, również w ZSL. Podstawowymi przesłankami powinny tu być etapy historyczne współpracy koalicyjnej: fakt, że w 40-leciu Polski Ludowej sojusz PZPR i ZSL zdał egzamin, ale i ten, że okresy partnerstwa przeplatały się z okresami, w których wpływy ludowców na decyzje polityczne były ograniczone. Kto za to ponosi odpowiedzialność? Myślę, że i ludowcy, którzy nie potrafili znaleźć się w określonej sytuacji. Wspólną naszą troską dziś powinien być właściwy dobór kadr kierowniczych przy zastosowaniu wysokich kryteriów ocen, predyspozycji zawodowych, organizatorskich, intelektualnych i ideowo-moralnych, także w odniesieniu do środowiska wiejskiego.

JAN ZAJĄC — prezes Sądu Wojewódzkiego

Trudno będzie nam odrobić straty w sferze ideowo-politycznej jakie ponieśliśmy w minionym czasie. Upadek autorytetu, niechęć do pracy, niechęć do poparcia strategicznych celów państwa, wszystko to ma swoje źródła, w sprzecznościach między owymi słusznymi celami, a polityką gospodarczą państwa. Wytworzyły się tak niewłaściwe postawy, że niezależnie od tego ile zapłacimy za pracę, nie będzie ona efektywniejsza, bo brak rzetelności, odpowiedzialności, uczciwości. Niespójność bazy z nadbudową rodzi frustracje i kryzysowość naszego ustroju. Do dziś nie ujawniono rzetelnie przyczyn kolejnych kryzysów. A przecież wiadomo, że myśl filozoficzna i nadbudowa rozwijają się na tyle, na ile umożliwi to baza, a ta uzależniona jest od ścisłego rachunku matematycznego. Mając świadomość tego samego celu, powinniśmy właściwie rozwiązać problem koalicyjnego sprawowania władzy z ZSL i SD. Umożliwić krytykę naszych partyjnych działań. Można by wówczas mówić także o właściwym doborze kadry, można by mówić o oddziaływaniu na bezpartyjnych i partie koalicyjne. Czy PZPR może temu sprostać? Jakkolwiek jest, pracę trzeba podjąć, bo dziś trwa walka o świadomość. A świadomość to odbicie rzeczywistości. U nas kształtowana przez puste sklepowe półki. Hasłem na dziś powinno być wypracowanie politycznego działania na rzecz opozycji wobec zbiurokratyzowanej administracji, która torpeduje podejmowane działania gospodarcze.

ANDRZEJ JUSZCZYK — wicewojewoda kielecki

W uchwale VI plenum KC zawarto stwierdzenie, iż skala i złożoność dzisiejszych zadań wymagają odnowy naszej pracy teoretycznej, propagandowej i ideowo-wychowawczej. W moim przekonaniu pracę ideowo-wychowawczą należy realizować m.in. poprzez rozwijanie edukacji historycznej, odnosi się to przede wszystkim do młodzieży oraz propagowania etosu pracy. Historia powinna być traktowana nie tylko jako nauka, ale i jako źródło wniosków płynących z przeszłości. To przecież ona udowadnia, że przyczyną nieszczęść Polski było warcholstwo, szlacheckie liberum veto stawiające tamę postępowej myśli, przyczyną nieszczęść były nietrafne sojusze, niedostatecznie jest edukowane nasze społeczeństwo w problematyce współczesnej, szczególnie ekonomicznej. Może wtedy byłoby więcej zrozumienia dla spraw generalnych, dla tego, że nie w każdej gminie można wybudować szpital, że potrzebna jest koncentracja sprzętu i aparatury.

WIESŁAW URBAŃSKI — maszynista PKP w Lokomotywowni w Sędziszowie

W reformowaniu państwa i gospodarki partia powinna przykładać szczególną wagę do umacniania koalicyjnego systemu sprawowania władzy. Działalność sojuszniczych stronnictw politycznych ciągle bowiem przedstawia wiele do życzenia. Tak było np. przed referendum i tak jest obecnie, kiedy dyskutujemy założenia zmian w ordynacji wyborczej. ZSL i SD tylko biernie się przyglądają, a jak coś nie uda się zrobić, do końca zrealizować, to wychodzi na to, że winę ponosi wyłącznie nasza partia.

Brakuje nam konsekwencji w wykonywaniu zadań wyznaczonych na X Zjeździe, zwłaszcza w rozliczaniu administracji państwowej z tego, czego w ciągu dwóch lat nadal nie zrobiono, na przykład poprawy w budownictwie mieszkaniowym i w zaopatrzeniu w opał.

MACIEJ SOBOLEWSKI — kierownik wydziału S-4 w starachowickiej FSC

Z punktu widzenia partii dla reformowania polskiej gospodarki wielkie znaczenie ma etos pracy. Jego podnoszeniu służyć mogą grupowe formy organizacji pracy. W FSC są obecnie 44 grupy partnerskie liczące 744 pracowników, czyli zaledwie ok. 5 proc. zatrudnionych w fabryce. Podobnie jest i w innych przedsiębiorstwach, a przecież dotychczasowe efekty działania grup partnerskich są wielce obiecujące. Przede wszystkim nastąpił skokowy wzrost wydajności pracy: od 40 do 70 proc., ponadto zmniejszyła się liczba godzin nadliczbowych, nastąpił spadek absencji chorobowej, nie bez znaczenia są również lepsze zarobki.

Głównej przyczyny słabego zainteresowania grupowymi formami organizacji pracy upatruję w braku podstawowych uregulowań prawnych, a także niedostatecznym ich rozpropagowaniu wśród załóg oraz niestabilnej polityce gospodarczej. Nie są więc wykorzystane możliwości, jakie niesie ze sobą ten ruch — uczynienie pierwszego kroku w lepszym wykorzystaniu zasobów ludzkich i materiałowych w przedsiębiorstwach.

STANISŁAW KOWALCZYK — przewodniczący Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych

Związki zawodowe zajmują się obroną interesów ludzi pracy w najszerszym tego słowa znaczeniu. Najważniejszym naszym zadaniem jest nie dopuścić do obniżenia stopy życiowej. Wychodząc z założenia, że im mocniejsza partia, tym mocniejszy ruch związkowy i na odwrót, będziemy zabiegać o poparcie wszystkich POP dla działań związkowców. Partia wielokrotnie potwierdziła bowiem pragnienie, by związki zawodowe oddziaływały na życie społeczno-gospodarcze. Pragniemy więc tworzyć w zakładach klimat dobrej roboty, wspierać ludzi z inicjatywą, przedsiębiorczych, gdyż o samopoczuciu i nastrojach społecznych decydują głównie postępy w gospodarce. A tu ciągle jest jeszcze wiele do zrobienia, chociażby np. atestacja czy poprawa efektów gospodarowania.

STANISŁAW ANTOSIK — lektor KW, pracownik naukowy kieleckiej WSP

Teoria pozostała w tyle za przemianami, jakie zaszły w naszym kraju w ostatnich latach. Przyzwyczajeni byliśmy, że socjalizm sam z siebie rozwiązuje problemy, że państwo wszystko za nas załatwia. Dziś na każdym kroku zmuszeni jesteśmy pamiętać, że państwo organizuje tylko możliwości działania, a jak z nich korzystać decydują sami ludzie. Inny przykład — pojęcie równości pojmowaliśmy tak fatalnie, iż, jeśli dzisiaj wszyscy nie dostają po równo, odzywają się głosy, że odchodzimy od socjalizmu. Jaka wobec tego powinna być działalność ideologiczna partii w trudnych warunkach początkowego etapu reformowania gospodarki i przy obserwowanym spadku aktywności społecznej obywateli? Na pewno nie wolno nam z niej zrezygnować. Natomiast na plan pierwszy powinniśmy wysunąć kwestię odpowiedzialności: wobec rodziny, organizacji partyjnej, zakładu pracy, całego kraju.

ANDRZEJ SŁOMSKI — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP

Zagadnienia ideologiczne stają się szczególnie istotne, gdy odnosimy je do młodzieży, do miejsca i roli młodych w rozwiązywaniu trudnych problemów naszej rzeczywistości, ich gotowości do uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. Trudno abstrahować i nie zauważyć faktu, że położenie materialne ludzi młodych uległo pogorszeniu, młodzi nauczyciele, lekarze, robotnicy nie mają dziś pewności czy będą w stanie zarobić tyle, by zmniejszyć skutki kryzysu. Pogłębiają frustrację inflacja, załamanie budownictwa mieszkaniowego, spadek produkcji rynkowej. Na aktywność młodych wpływ mają warunki życia. ZSMP opowiada się za reformami, a aktywność jest punktem wyjścia reform. To nieprawda, że młodzież jest bierna. Jest niecierpliwa. ZSMP przyjął współodpowiedzialność za kształtowanie postaw młodych, podejmuje inicjatywy na rzecz poprawy sytuacji materialnej.

CZESŁAW BLICHARSKI — kierowca autobusowy PKS w Jędrzejowie

Jako członkowie partii musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego reformy idą wolno, na ile sami podejmujemy działania na rzecz wyjścia z kryzysu. To od nas zależy, jakie świadectwo wystawimy socjalizmowi. Musimy go budować na realiach, nie trzymać się starych zasad. Trzeba nam odwagi, nie każda decyzja wcielana teraz w życie jest popularna. Odwołujemy się do społecznego poparcia, bo jest ono teraz potrzebne. Stan gospodarki odbija się też na stanie ducha członków partii. Rozumiem rozterki i zatroskanie ludzi pracy. Aby je wyjaśnić potrzeba lepszej pracy ideologicznej. Nie możemy stać na uboczu, powinniśmy reagować na wszelkie zło.

JÓZEF RESZKA — I sekretarz KZ w Węźle PKP w Skarżysku

Praca szkoleniowa wzbogaca świadomość członków partii. Czy jednak obecny stan działania ideologicznego wystarczająco wzmacnia partię? Trudno odpowiedzieć. Różne formy kształcenia ideologicznego poprawiają kondycję, jednak trzeba je doskonalić. Konieczne jest, by podejmować na szkoleniach tematykę ważną i aktualną. Obecnie przeważa informacyjny charakter szkoleń, trzeba poszerzyć wątek ideologiczny tak by przy pomocy sporów, dyskusji, osiągać cel — zrozumienie potrzeby zmian. Poziom szkolenia zależy od wykładowcy, jego wiedzy, wykształcenia, sposobu prowadzenia zajęć. Obecnie w Węźle PKP w Skarżysku mamy kłopoty z kadrą wykładowców. Nie każdy chce podjąć się tego trudnego obowiązku.

RYSZARD MAZUR — I sekretarz KG w Morawicy

Zebrania sprawozdawcze w POP pokazują, że rozwiązywanie nurtujących problemów naszej rzeczywistości zależy od zaangażowania i aktywności. Towarzysze oceniają, jak w warunkach gminy przebiega reforma. Praktyka dowodzi, że na przeszkodzie do osiągnięcia słusznych celów stoją czasem partykularne i grupowe interesy, np. gdy niektórzy blokują drogę do organów przedstawicielskich ludziom aktywnym, odpowiedzialnym, ale spoza ich grona. Tak jest np. przy wyborach rad sołeckich. Reforma mało zmieniła jeszcze na wsi, czas, by zająć się nią kompleksowo. Wieś i gmina potrzebuje wsparcia ze strony ludzi nauki. Receptą na bolączki powinno być opracowanie i realizowanie planów rozwojowych uwzględniających możliwości lokalne, zakładania gminnych spółdzielni mieszkaniowych, przetwórni, zakładów pracy.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Dziennik „Komsomolskaja Prawda" opublikował ostatnio całokolumnowy artykuł A. Afanasjewa „Zwycięzca", poświęcony losom Aleksieja Kuzniecowa i tak zwanej „sprawie leningradzkiej", w ramach której represjonowano wielu działaczy w Leningradzie oraz urodzonych w tym mieście i pracujących w innych rejonach kraju.

Leningrad — nowe domy mieszkalne w rejonie Kirowskim. Fot. CAF

Aleksiej Kuzniecow i „sprawa leningradzka" (I)

Zwycięzca

22 czerwca 1941 r. A. Kuzniecow miał 36 lat i był II sekretarzem Komitetu Miejskiego partii w Leningradzie. I sekretarz leningradzkiego Komitetu Obwodowego i Komitetu Miejskiego, A. Żdanow, był w tym czasie na urlopie na południu. Cały ciężar odpowiedzialności za losy Leningradu spada na Kuzniecowa. W tej sytuacji Stalin dokonuje czynu bez precedensu. W obecności najbliższych współpracowników pisze własnoręcznie list do... II sekretarza Komitetu Miejskiego. Stwierdza w nim, że Woroszyłow i Żdanow są zmęczeni, muszą odetchnąć i wyspać się. We wszystkim, co dotyczy organizacji obrony i mobilizacji wszystkich sił, mogę polegać tylko na tobie... List dostarcza do Leningradu generał NKWD i wręcza go bezpośrednio Kuzniecowowi z pominięciem Woroszyłowa i Żdanowa. O liście wiedziało wiele osób i dawał on w tamtych czasach kolosalną władzę. Był to swojego rodzaju list uwierzytelniający i glejt ochronny. Miał on też, jak się wydaje, inny sens. Taki list musiał wbić klin między Kuzniecowa i Żdanowa. Tym bardziej że Żdanow zaczął wkrótce chorować. Kuzniecow kierował w imieniu Żdanowa pracami biura Komitetu Miejskiego i Komitetu Obwodowego. W imieniu Żdanowa dzwonił do Stalina. I Stalin, i Żdanow doskonale rozumieli znaczenie tej sytuacji.

W styczniu 1945 r. Kuzniecow został wybrany na I sekretarza leningradzkiego Komitetu Obwodowego i Komitetu Miejskiego partii. Było to istotnie uznanie jego roli i w obronie miasta, w przerwaniu blokady i w zwycięstwie. W marcu 1946 roku Kuzniecow zostaje wybrany na sekretarza KC WKP(b). Wszyscy jego poprzednicy na stanowisku I sekretarza w Leningradzie byli równocześnie sekretarzami Komitetu Centralnego — Zinowiew, Kirow i Żdanow. Ale wszyscy pozostali w Leningradzie. Jego natomiast przenoszą do Moskwy, zaś na I sekretarza leningradzkiego zostaje wybrany Piotr Popkow. Było to naruszenie tradycji. Nie mającemu doświadczenia w pracy w aparacie Komitetu Centralnego Kuzniecowowi powierza się sprawy kadrowe, którymi do tej pory zajmował się Gieorgij Malenkow. Ten ostatni nie przyjął tego z zachwytem. Sekretarz do spraw kadrowych miał również nadzór nad kadrami Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

15 lutego 1949 r. sekretarz KC WKP(b) A. Kuzniecow przyszedł jak zwykle do pracy i znalazł na swoim biurku pismo, z którego wynikało, że został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Aresztowano go pół roku później — 13 sierpnia 1949 r. Tego samego dnia, 15 lutego następca Kuzniecowa w Leningradzie, P. Popkow został wezwany do Moskwy na posiedzenie Biura Politycznego i wrócił stamtąd kompletnie rozbity psychicznie. Również tego dnia było święto rodzinne Kuzniecowów — najstarsza córka Alla wychodziła za mąż za Sergo Mikojana — syna znanego działacza partyjnego i państwowego, Anastasa. W przeddzień ślubu z Mikojanem miał rozmawiać Kaganowicz, który powiedział mu: Co robisz, przecież wszystko zostało już zadecydowane! Ślub jednak się odbył. Kiedy zaczęły się aresztowania i rozstrzeliwania, dzieci wielu represjonowanych były przewożone do specjalnych domów dziecka. Syna Kuzniecowa ukryto na daczy Mikojana. Po aresztowaniu żony Kuzniecowa, Zinaidy, dzieci pozostały w domu. Mówi się, że Mikojan prosił o to Stalina.

W drugiej połowie 1949 r. wybucha „sprawa leningradzka". Jej efekt: na najwyższy wymiar kary zostali skazani A. Kuzniecow, N. Woznieseński (członek Biura Politycznego, wiceminister ZSRR, przewodniczący Gosplanu), M. Rodionow (premier RSFRR), P. Popkow i J. Kapustin (leningradzki działacz partyjny). W momencie ich aresztowania kara śmierci była w Związku Radzieckim zniesiona. Zgodnie z obyczajami przyjętymi w cywilizowanym świecie, winni być sądzeni zgodnie z ustawodawstwem obowiązującym w momencie aresztowania. W międzyczasie jednak karę śmierci przywrócono i zostali na nią skazani wszyscy sądzeni w moskiewskim procesie w „sprawie leningradzkiej". Wyroki wykonano.

Nieco później w Leningradzie odbył się drugi proces, w wyniku którego zostali skazani: II sekretarz Komitetu Obwodowego G. Badajew, przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego I. Charitonow, pełnomocnik Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego na obwód leningradzki P. Kubatkin, sekretarz Komitetu Miejskiego P. Lewin... W innych rejonach kraju skazano byłych leningradczyków — przewodniczącego Gosplanu ZSRR M. Basowa, II sekretarza murmańskiego Komitetu Obwodowego partii A. Wierbickija, I sekretarza krymskiego Komitetu Obwodowego N. Sołowiowa... Ogółem w sprawie leningradzkiej represjonowano ponad 200 osób. W ciągu trzech lat usunięto ze stanowisk ponad 2 tysiące działaczy szczebla kierowniczego.

Chronologia wydarzeń jest tylko chronologią i niczego nie tłumaczy. A. Afanasjew próbuje odtworzyć atmosferę tamtych lat oraz — na podstawie rozmów i dokumentów — docieka dlaczego została zorganizowana „sprawa leningradzka" oraz dlaczego musiał ponieść śmierć Kuzniecow i inni.

Kuzniecow został zdjęty ze stanowiska sekretarza KC WKP(b) 15 lutego 1949 r. 21 lutego do Leningradu przyjechał drugi faktycznie człowiek w partii Gieorgij Malenkow. Następnego dnia wystąpił na wspólnym posiedzeniu komitetów Obwodowego i Miejskiego. Przedstawił informację o antypartyjnej działalności członka KC, tow. A. Kuzniecowa oraz zastępców członków KC, M. Rodionowa i P. Popkowa.

25 lutego, wprost z prezydium konferencji partyjnej, został odwołany ze stanowiska i przekazany do dyspozycji Komitetu Centralnego urodzony w Leningradzie I sekretarz jarosławskiego Komitetu Obwodowego Iosif Turko. Malenkow wyszedł zza biurka z założonymi do tyłu rękami i przywitał go słowami: „Nie oszukujcie Komitetu Centralnego partii. Gadajcie, mieliście grupę?..."

W marcu odwołano ze stanowiska jeszcze jednego leningradczyka, członka Akademii Nauk ZSRR, Nikołaja Wozniesieńskiego. Usunięto go ze składu Biura Politycznego oraz ze stanowiska wicepremiera i przewodniczącego Gosplanu ZSRR.

21 lipca minister bezpieczeństwa państwowego Abakumow (prawa ręka Berii) poinformował Stalina, że usunięty jeszcze w lutym ze stanowiska II sekretarza Komitetu Miejskiego w Leningradzie, Jakow Kapustin jest szpiegiem brytyjskim. Jeszcze w latach trzydziestych, jako starszy majster w fabryce im. Kirowa, został wysłany do W. Brytanii dla zapoznania się z produkcją turbin parowych.

Po tym wszystkim, co się stało A. Kuzniecow został skierowany do Pierchuszkowa na szkolenie wojskowe. Jego współtowarzyszami na kursie byli głównie generałowie w podeszłym wieku. Później wszyscy zostali aresztowani. 10 sierpnia Kuzniecow ukończył kurs z najwyższymi ocenami. Aresztowanie nastąpiło po trzech dniach, kiedy był już w domu z rodziną. Zadzwoniono z Komisji Kontroli Partyjnej i Kuzniecow udał się tam, zgodnie z poleceniem. Niedługo później przed dom podjechał samochód z którego wyszli energiczni mężczyźni w czarnych garniturach i czarnych kapeluszach. Po wejściu do mieszkania pierwsze pytanie brzmiało: gdzie list? (Oczywiście, list od Stalina — J.R.). Podczas rewizji zabrano wszystkie odznaczenia oraz wszelkie dokumenty i papiery.

Dlaczego tak długo zwlekano z aresztowaniem? Krewny Kuzniecowów, Serafim Wojnow, który był podczas blokady Leningradu jednym ze współpracowników Kuzniecowa i był sądzony w tej samej „sprawie leningradzkiej" pozostawił po sobie dwa zeszyty notatek. Pisze w nich: „Podejrzany powinien poczuć wokół pustkę. Zmieniała się wokół niego atmosfera w instytucji czy fabryce. Ten, kto znalazł się na liście, odczuwał, że czyjaś niewidzialna ręka stwarza mu nieprzyjemności służbowe. Nie mógł jednak domyślić się rzeczywistych przyczyn. Stawał się nerwowy, gubił się we wszystkim i już sam popełniał błędy. Ja znajdowałem się na liście tych, których należało oczerniać wszelkimi sposobami. Byłem w grupie tych, którzy winni stanąć przed trybunałem oszołomieni, z piętnem człowieka antyspołecznego lub pijaczka, niestabilnego moralnie lub amoralnego. W grupie tej znajdowali się ludzie, którzy dali się złapać w potrzask uchybień służbowych, zostali nie tylko oczernieni i oszkalowani, ale również obwinieni przez prawo i ludzi".

(Ciąg dalszy za tydzień)

Kobiety

Nazwałem Cię Pyszczkiem — nie wiem dlaczego. Widocznie lato sprzyjało opaleniźnie na Twoich policzkach, widocznie przechodziłem nieopatrznie drugą stroną ulicy, udając, że Cię nie dostrzegam. Chyba obiecywałem Ci bajkę, opowieść z tysiąca i jednej nocy, i jednego dnia, i tysięcy dni. Niemądrą, wspaniałą bajkę, bajkę ostatniego kwadransa, ostatniej butelki szampana, zgubionej paczki papierosów, umierającego uśmiechu, smutku dopalonej świecy.

Ja — Twój najlepszy przyjaciel. Strażnik słów stojących na granicy przerażenia, wytrzymałości, uporu, mocnych postanowień, nie wysłanych listów, nie opłaconych rachunków za światło, gaz, wodę, za wszystkie moce, których się strzeż.

Jesteś Pyszczku, pisaną przeze mnie historią zarozumiałości. Jesteś długim, samotnym marszem pomiędzy skałami podmiejskich kamieniołomów, gdzie mądrzy ludzie poszukują swojego Boga — Boga przyjaźni, Boga walki, szaleństwa, doskonałości. Jesteś stromym zboczem na nieprzeniknionej twarzy księżyca, który siedząc za biurkiem świeci mi w oczy, od niechcenia tylko zapisując zeznania.

— Tak, panie księżycu, przyznaję się. To ja, właśnie ja — a nie kto inny — nazwałem Ją Pyszczkiem. To właśnie ja opowiadałem Jej bajkę, to ja uczyłem Ją rzeczy, których nigdy nie potrafiłbym Jej nauczyć. To wszystko ja.

W pustych kamieniołomach, gdzie już dawno zamarło echo, w miejscu opuszczonym przez ludzi, rozmawiałem z Bogiem. Uśmiechał się łagodnie i dobrotliwie, jak przyjaciel, który wszystko rozumie. Milczeliśmy. Wyjął papierosy, podałem mu ogień. Zakrztusił się pierwszym łykiem wódki — dawno nie piłem — powiedział. Spojrzał na zegarek — na mnie już czas — uśmiechnął się. Trzymaj się stary, niech żadne gówno nas nie rozdziela.

Pyszczek

Wtedy uwierzyłem, że mogę nazwać Cię Pyszczkiem. Bezradny księżyc rozkładał ręce, mocując się z moim sumieniem, ale fletnia Pana w mistrzowskich rękach rumuńskiego grajka nie dawała mu szans. Byłem już daleko, w miejscu z którego nie odjeżdżają miejskie autobusy, dokąd nie dociera poczta, gdzie galopują swobodni jeźdźcy, gdzie zaczyna się zwariowana dziupla Pyszczka.

— Tak, panie księżycu. Jest pan pełen optymizmu. Mimo to — przyznaję się. To ja nazwałem Ją Pyszczkiem. Nie znajduję niczego na swoją obronę. Nie istnieją okoliczności łagodzące. To wszystko ja. A teraz proszę zdjąć mi kajdanki.

Rys. T. Smużyński

Mógłbym zaraz, natychmiast, z komisariatu, zadzwonić do Ciebie, Pyszczku. Chyba mógłbym, gdziekolwiek jesteś. Gdybym znał numer, gdybym miał drobne, gdybym.

Obiecałbym Ci bajkę. Niemądrą i wspaniałą. Ale widzisz, nazajutrz w kamieniołomach pod miastem nie odnalazłem ani jednego peta, nie znalazłem pustej butelki po wódce. Tylko księżyc uśmiechał się złośliwie obiecując kolejne przesłuchanie.

ARTUR JAROSZ

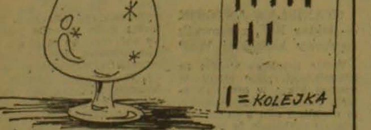

Kto pije wino na kredyt, upija się dwa razy.

1. Z ŻYCIA PZF

Wielki przyrodnik Karol Linneusz określił gatunek ludzi jako „sapiens" — rozumny. Ale dzisiaj nazywa się człowieka coraz częściej „niszczycielem o wielkim mózgu" i „cywilizowanym drapieżcą". Ostatnie kilkadziesiąt lat przyspieszonego rozwoju cywilizacji techniczno-przemysłowej, wzrost gospodarczy — proces pożądany i niezbędny dla zapewnienia człowiekowi coraz lepszych warunków bytowania materialnego — ma niestety swoją odwrotną, mniej pożądaną stronę: niszczy mianowicie otoczenie, w którym żyjemy, zakłóca równowagę ekologiczną. Jaka ustaliła się na kuli ziemskiej i grozi całej ludzkości straszliwą katastrofą. Przypominamy te fakty, bo ochrona środowiska ludzkiego znajduje szerokie odbicie w walorach filatelistycznych różnych państw. Popularyzują one swoje osiągnięcia w tej dziedzinie i przedstawiają fragmenty swoich ojczystych krajobrazów. Przypominają także o chronionych przez prawo gatunkach zwierząt i roślin oraz o specjalnych datach związanych z ochroną przyrody.

Typowym przykładem może tutaj być znaczek amerykański z 1932 roku (Yvert 312), upamiętniający tak zwany Arbor Day, czyli Dzień Lasu. W dwa lata później Stany Zjednoczone wydały serię przedstawiającą fragmenty parków narodowych. W roku 1972 kraj ten zaczął emisję nowych serii, która składa się z 8 znaczków, poświęconych temu samemu tematowi. Ukazał się także w USA znaczek dla poczty lotniczej, upamiętniający słynnego ornitologa amerykańskiego, a zarazem malarza J. Audubona, który sam zilustrował swoją 5-tomową „Ornithological Biography". Niestety, większość przedstawionych w tym dziele ptaków została całkowicie lub prawie całkowicie wytrzebiona przez człowieka.

(c.d.n.)

2. CIEKAWOSTKI

● *Poczta Wielkiej Brytanii w ciągu swej długiej historii nie wydała żadnego znaczka pocztowego z dopłatą na specjalne cele. Aczkolwiek propozycji takich było bardzo wiele, nie tylko od organizacji filatelistycznych, dyrekcja poczty była nieustępliwa. Za swego rodzaju sensację uznano więc decyzję wydania w roku 1973, po raz pierwszy, znaczka z dopłatą w wysokości jednego pensa na cele różnych organizacji charytatywnych.*

3. NOWOŚCI

● *Oto najnowsze znaczki poczty Norwegii, których motywami jest przyroda tego kraju. Znaczki te weszły do obiegu 18 lutego br. i przedstawiono na nich: 2,90 NOK — głuszca oraz renifera — 3,80 NOK.*

KAS.

HENRYK PAJĄK

STĄD DO NIEPODLEGŁEJ

— 20 —

— Ale jest jeszcze jedno wyjście — ciągnął „Jastrząb" — o tym, co tu posiadamy, proszę zapomnieć raz na zawsze, a przy tym dla pańskiego dobra. Możemy natomiast rozpocząć starania o coś innego. Coś takiego, co niesłychanie by ucieszyło ludzi z getta. Możemy spróbować przechwycić całutki samochód amunicji wyjeżdżający z magazynu Hasagu. Dwie, trzy tony ładunku, co daje, pi razy oko, jakieś dwieście tysięcy sztuk. Co pan na to?

Za jedyną odpowiedź „Jastrząb" miał w tym momencie pełne niedowierzania, pytające spojrzenie Gaika.

Ciągnął więc dalej.

— Byłaby to nasza wspólna robota. Jeżeli ci, którzy stoją za panem zechcą podjąć ten temat, to proszę za kilka dni zgłosić się do Gutka. Otrzyma pan oryginalne, zrealizowane już zamówienie jakiejś jednostki Wehrmachtu, na samochodową dostawę amunicji. Dokument ten musi powrócić do niego w stanie absolutnie nie naruszonym. I to w ciągu niedługiego czasu. Waszym zadaniem będzie dostarczenie pieczęci podrobionych na podstawie tych, które będą widniały na zamówieniu. Znajdziecie tam dwa stemple: pieczęć jednostki zamawiającej oraz pieczątkę magazynu potwierdzającego wysyłkę. Co pan na to?

Gaik odpowiedział bez wahania, nie kryjąc entuzjazmu:

— To wszystko jest do załatwienia tak, jak pan to proponuje. Ale pozostaje jeszcze sprawa transportu, miejsca i dnia odbioru.

— To również należy do was. Musicie dysponować samochodem o idealnych dokumentach, prowadzonym przez człowieka równie „czystego", mówiącego po niemiecku. Przekażą nam samochód w okolicach Skarżyska i będą czekać na jego powrót. Reszta należy do nas.

Już po kilkunastu dniach Gaik zwrócił „Wawrykowi" wypożyczony dokument przewozowy. Razem z nim wręczył mu dwie kauczukowe pieczęcie. Tego samego dnia „Jastrząb" i „Wawryk" uważnie pochylili się nad odciskami podrobionych stempli. Zostały one sporządzone z niewiarygodną precyzją. Niepodobna było odróżnić gołym okiem odcisku na oryginale od odbitki fałszywych pieczęci.

Obydwa kawałki kauczuku zostały przeniesione na teren fabryki do dyspozycji inżyniera Pawła Mamicy. Na niemieckiej maszynie zostało wystawione zamówienie dla jednego z oddziałów niemieckich stacjonujących gdzieś na Wołyniu.

W tym stanie dokument powrócił do Hasagu oficjalną pocztą. Wówczas na ich podstawie zostało sporządzone również oficjalne zapotrzebowanie do magazynu.

I oto nadszedł dzień oszustwa na nie spotykaną jeszcze skalę. Samochód pilotowany przez butnego hauptmana podjechał do bramy głównej Hasagu. Oficer widząc kilku wartowników, polecił jednemu z nich, aby stanął na stopniu samochodu i udał się z nimi do magazynu, gdyż kierowca nie zna drogi.

Funkcję magazyniera pełnił w tym czasie Jan Tarkowski — „Halny". Był już od dawna uprzedzony o tym przedsięwzięciu. Jego zadanie polegało na skróceniu toku formalności i dopilnowaniu sprawnego szybkiego załadunku.

Wszystkie czynności załatwiono rzeczywiście z imponującą szybkością. Bez przeszkód samochód przebył kontrolę dokumentów w bramie i udał się w swoją daleką podróż.

Ale już po kilkunastu kilometrach, na jednej z leśnych dróg odbyła się wymiana załogi, po czym samochód udał się w swoją rzeczywistą podróż — do Warszawy. Przedtem jeszcze doładowano 100 kilogramów trotylu, o który Gaik prosił po dostarczeniu pieczęci.

Przez kilkanaście następnych dni niecierpliwie oczekiwano reakcji Niemców na tajemnicze zniknięcie samochodu pełnego amunicji. Ku zdziwieniu wtajemniczonych w tę akcję członków fabrycznego wywiadu, nic takiego nie nastąpiło. Nie wszczęto żadnego oficjalnego dochodzenia, nie stwierdzono żadnych represji.

Co stało się przyczyną milczenia kierownictwa fabryki? Trudno przypuszczać, aby oszustwo na taką skalę uszło uwadze dyrekcji.

Niecały rok później ta brawurowa akcja została powtórzona we wszystkich zasadniczych szczegółach, z tą różnicą, iż za jednym razem przechwycono aż dwa samochody, a rzeczywistymi odbiorcami ich ładunków byli partyzanci Kielecczyzny. Z prośbą o przeprowadzenie takiej akcji i to w trybie przyspieszonym, zwrócił się do „Jastrzębia" były szef sztabu Okręgu AK, płk Jan Stenzel „Rawicz", „Jan".

Samochodów, żołnierzy i kierowców dostarczyło dowództwo okręgu. Dowódcami konwoju byli członkowie Polski Niepodległej: „hauptman" Jan Chrzanowski — „Burza" — dowódca placówki PN z Bliżyna, biegle władający językiem niemieckim oraz syn „Jastrzębia" — Zbigniew Suligowski — „Leszek".

Tym razem reakcja Niemców była natychmiastowa, gdyż oszustwo wyszło na jaw zaledwie po kilku godzinach od chwili opuszczenia fabryki przez samochody.

Niemcy wpadli w furię. Na miejscu zastrzelono jednego z żydowskich jeńców z grupy załadunkowej, a wszystkich Polaków mających cokolwiek wspólnego z magazynem czy załadunkiem, bito do nieprzytomności. Nikt nikogo nie wydał: ci z załadunku dopiero wówczas dowiedzieli się o wszystkim, a na konto fantazji należy zapisać relację jednego z więźniów, Abrama Wolfowicza („Słowo Ludu", 1962 r.), iż on i jego współplemieńcy wiedzieli, że ten ładunek staje się własnością partyzantów. Manipulacja dokumentami, a także sam załadunek odbywał się w ścisłej tajemnicy i naiwnością byłoby wierzyć, iż przebrani za Niemców konwojenci ujawnią napotkanym więźniom cokolwiek z tej tajemnicy. Nie mógł także pełnić funkcji magazyniera, jak suponuje Wolfowicz, jakiś więzień żydowski. Wszyscy oni byli używani do najcięższych, wyniszczających prac, a magazynem produktu finalnego, jakim była amunicja, mógł zawiadować w miarę zaufany polski pracownik.

Gdy wybuchł skandal, „Halny" nie czekając na jego kolejkę w śledztwie, jeszcze tego samego dnia opuścił fabrykę na zawsze.

Po tej dotkliwej lekcji Niemcy zabezpieczali się odtąd w ten sposób, iż po przyjeździe samochodów z jednostki zamawiającej, administracja fabryki zamawiała rozmowę telefoniczną do tej jednostki, żądając ustnego potwierdzenia zamówienia. Powodowało to pewną zwłokę w odbiorze, toteż z czasem ten sposób, zrazu przyjęty jako obowiązująca reguła, zastąpiło wyrywkowe awizowanie zamówienia. Bliskość frontu i pogłębiający się rozgardiasz na jego zapleczu coraz bardziej rozluźniały tryby niemieckiej pedanterii.

V. SIEDMIU WSPANIAŁYCH

TO odbyło się jak w klasycznym westernie. Napad na pociąg w biały dzień, pociąg z dwoma wagonami pełnymi Niemców, uprowadzenie parowozu z dwoma pierwszymi wagonami, bagażowym i pocztowym. Ku bezsilnej wściekłości Niemców pozostawionych w tych dwóch wagonach „Nur für Deutsche", a także kilkunastu żandarmów zajętych przetrząsaniem tobołków podróżnych w pozostałych wagonach pociągu.

Od scenariusza westernu odbiegał jedynie zgoła niesceniczny przebieg zdarzenia w jego kulminacyjnym punkcie, jakim było sterroryzowanie załogi i odczepienie lokomotywy. Padł tylko jeden strzał. Rozległ się zresztą we wnętrzu wagonu pocztowego i przebrzmiał nie dosłyszany w rozgwarze stacji i hałasie lokomotywy. Kamera filmowa nie miałaby tu wielkiego pola do popisu.

Popołudniowy pociąg ze Skarżyska do Ostrowca zabierał każdego dnia utargi kas biletowych z całej tej trasy. Im bliżej było Ostrowca, tym wagon pocztowy stawał się cenniejszy.

(ciąg dalszy w poniedziałek)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Z Kielc i województwa • Z województwa i Kielc

Chłodno o mrożonkach

Zamiast pizzy i placków kartoflane kluski

Spośród mrożonek największe wzięcie mają truskawki, wieloskładnikowe mieszanki owocowe i warzywne, lody, pyzy z mięsem, bigos, gulasz. Ale czy zawsze można kupić to, co by się chciało? Mimo że istnieją w Kielcach sklepy nieźle zaopatrzone, mam wrażenie, że klient pragnąłby znaleźć w handlu więcej mrożonych owoców, warzyw i wyrobów garmażeryjnych.

Oto dobrze wyeksponowany towar w **samie przy ul. Piekoszowskiej**. Wabią kolorowe paczuszki, równo ułożone w lodówkach. 15 rodzajów mrożonek, a przecież tego dnia jeszcze nie było dostawy. Zamówienia samu realizowane są co 2 dzień, czasem codziennie. W ciągu 2 dni albo i szybciej sprzedaje się około 800 kg chłodniczych produktów. Z tego na przykład 200 kg truskawek, tyleż samo pyz z mięsem, o połowę mniej pierożków z takim samym nadzieniem. Ponadto około 2 tysiące lodów „calypso", 1,5 tys. homogenizowanych truskawek w kubeczkach. Dużo to, czy mało? Podobno sporo.

A czego brakuje? **Naleśników z serem, szpinaku, kalafiorów. Przydałyby się bardzo poszukiwane flaczki, gdyż bywają rzadko i w niewielkich ilościach.** Niegdyś sprzedawano mrożoną pizzę, placki ziemniaczane, ruskie pierogi. Lecz **te artykuły zniknęły**, czego żałują kupujący, bo — jak uważa kierownik **Edmund Bieniek** — przyzwyczaili się do niektórych towarów. W zamian producenci oferują kartoflane kluski...

Podwyżki jeszcze nie dosięgły mrożonek. A jednak — mówi kierownik — niemal każda dostawa to inne ceny takich samych wyrobów. Niedawno śmietankowo-kawowe lody były po 45 zł, zaś w ostatnią środę identyczne, z Dębicy, o 10 zł droższe. Wyglądały tak samo, a ponieważ dostawy zazębiają się, nietrudno o pomyłkę.

Garmażeryjnemu sklepowi nr 115 przy ul. Czarnowskiej patronuje Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego. Mrożonki sprzedaje się tu poza kolejnością. Z-ca kierownika **Leszek Bąk** twierdzi, że otrzymują wystarczającą liczbę mrożonych produktów. Najwięcej, bo 60 kg dziennie, idzie sześcioskładnikowej warzywnej mieszanki sprowadzanej z Lublina, a doskonałej na zupę... Tak samo kupowano by marchewkę, gdyby była. Chłodnia przywozi ją spoza Kielc, a producent dostarcza marchewkę luzem. Handel nie może jej tak przyjąć, a paczkować mu nie wolno, bo „Sanepid" zabronił. Podobnie jest z papryką i frytkami...

— Możemy zamawiać tylko tyle mrożonych wyrobów, ile zmieści się w lodówce. Robimy to dwa razy w tygodniu. Na razie brak jest gotowych dań, bo przestano je dostarczać — informuje kierowniczka **sklepu nr 15 Kieleckiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Teresa Oczkowicz.** — Nie da się wyeksponować mrożonek, bo nie mamy lady chłodniczej. Musi wystarczyć informacyjna tablica.

MAGDA WRÓBEL

A może by tak w czwartek?

Rodzinne zakupy

OD lat toczą się dyskusje, jak handlować w dni wolne od pracy, i na dobrą sprawę nie wprowadzono w Kielcach takiego czasu otwarcia sklepów, z którego i klienci i sprzedawcy byliby zadowoleni. Może więc warto, wzorem Węgrów, uruchomić sklepy i stoiska „przemysłowe", domy towarowe, „Delikatesy" wszelkiego rodzaju butiki, punkty usługowe i gastronomiczne w czwartki — od godziny 12 do 20. Tylko do tego musiałaby się dostosować miejska komunikacja. I wtedy wreszcie ruszylibyśmy całymi rodzinami na większe zakupy, nie zawracając sobie nimi głowy podczas wolnej soboty, kiedy to jedne sklepy daremnie czekają, żeby coś sprzedać, a inne znajdują sobie dziesiątki powodów, by zatrzasnąć drzwi.

Czas pracy sklepów spożywczych niech zostanie jaki jest, może być z powodzeniem w wolne soboty skrócony do godziny 12, a w niedzielę 2—3 dyżurne placówki zupełnie wystarczą, aby zapominalscy kupili coś do zjedzenia. Pomysł chwyciłby chyba, zwłaszcza w sezonie od kwietnia do października, gdy dni dłuższe, cieplej, łatwiej się ruszyć z domu.

Co sądzą o tym czytelnicy? Czekamy na listy, telefony.

ANNA KRAWIECKA

Z ekologią za pan brat

Porozumienie o współpracy w zakresie kształcenia i informacji ekologicznej, a przede wszystkim badań na ten temat i ich wdrożeń zawarła Kielecka Wyższa Szkoła Pedagogiczna z Zarządem Głównym Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Umowa ta zapoczątkowała prace nad stworzeniem w Kielcach ośrodka szkolenia ekologicznego dla całej Polski, co w przyszłości może pozwolić na zorganizowanie w WSP nowego kierunku studiów — „Ochrona środowiska".

Szczególnie dziś, gdy przyroda naszego kraju jest tak bardzo zagrożona, podjęcie natychmiastowych badań dotyczących skażeń, opracowanie naukowych możliwości ich niwelowania jest bardzo ważne i to zadanie postawiły przed sobą podpisujące strony. Kielecka uczelnia dysponuje gronem naukowców z instytutów biologii, chemii i geografii oraz zapleczem i pomocami naukowymi. TWWP poprzez swoje kontakty i środki materialne przyczyniła się do natężenia działalności. Już w najbliższym czasie — jak poinformował **dr P. Słomkiewicz**, pracownik naukowy WSP, w Kielcach zostanie uruchomione szkolenie o ochronie środowiska, a także zorganizowana będzie konferencja ekologiczna dotycząca naszego regionu. Najważniejsze jest to, iż podjęto już konkretne prace badawcze w zakresie skażeń i możliwości ich usuwania w rejonie Skarżyska-Kamiennej.

(ls)

Będzie co poczytać

Dom Środowisk Twórczych gościł największą literacką oficynę wydawniczą w Polsce — „Czytelnika". I kielczanie mogli wreszcie kupić najnowsze bestsellery. Miejmy nadzieję, że te tytuły będą do zdobycia w Księgarni Literackiej w Kielcach, którą „Czytelnik" objął patronatem.

Fot. A. Pęczalski

Mięso

Ceny na mięso na targowisku **już się ustabilizowały.** Dużo jest wieprzowiny, mniej wołowiny. Sezon na wołowinę nastaje jesienią, kiedy „pod nóż" idą mniej wydajne krowy. Schab na każdym straganie jednakowo kosztuje 1200 złotych za kilogram. Kawałki ładne, nie przerośnięte z dobrze odciętymi kostkami żeberek. Karczek już po 900—1000 lub 1100 złotych, podobnie mięso od szynki. Za 900 lub 800 złotych można kupić łopatkę, po 700 żeberka i przerośnięty mięsem boczek. Wątróbka... po 700 zł, po 650 golonka. Słoniny na straganach jest dość, podgardla też. Mięso wołowe bez kości ceniono w piątek po 1000 złotych za kilogram, z kością kosztowało 700.

(m)

Piosenki przyjaciół

Ci, którzy śpiewają i muzykują — będą mogli sprawdzić swoje umiejętności. Dziś (27 bm.), o godz. 16 w **Osiedlowym Domu Kultury „Sabat" przy ul. Manifestu Lipcowego 72 (osiedle Świętokrzyskie)** — rozpoczynają się **eliminacje miejskie XXVII Konkursu Piosenki Radzieckiej.** Śpiewać będą soliści, zespoły wokalne oraz wokalno-instrumentalne.

Doping publiczności — na pewno wskazany!

(jch)

Nokturn

Świętokrzyskie Towarzystwo Muzyczne zaprasza 29.II. godz. 20 do sali portretowej pałacu na wieczór muzyczno-literacki zatytułowany **„Nokturn"**, zorganizowany w 178 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. Wykonawcami muzyki będą m.in. pianistka **Barbara Hesse-Bukowska** i **Marzanna Rudnicka** — sopran. Listy Fryderyka Chopina czytać będzie **Krzysztof Kolberger.** Bilety w cenie 300 zł nabywać będzie można w kasie muzeum przed koncertem.

A.D.

Z grahamem jak z jajkiem

W odpowiedzi na notatkę **„Spróbujcie sobie", a dotyczącą jakości chleba „graham", PSS „Społem" w Kielcach wyjaśnia, że pieczywo pszenne w czasie dłuższego przechowywania w temperaturze powyżej 20 st. C, bez wymiany powietrza tj. w torebkach foliowych, ulega niekorzystnym zmianom** (objawia się to lepkością, ciągliwością oraz nieprzyjemnym zapachem miękiszu). Z powyższych powodów chleb „graham" zalicza się do asortymentów o krótszym, od innych gatunków pieczywa razowego, okresie gwarancji tj. 48 godzin (w porównaniu do pozostałych, których okres gwarancji wynosi 72 godziny). Najbardziej skutecznym sposobem wyeliminowania wad jest niezbyt długie przechowywanie „grahama" w miejscach suchych, przewiewnych, w temperaturze nie przekraczającej 20 st. C.

Komunikat MO

Osoby, które były świadkami wypadku zaistniałego 30 grudnia 1987 r. około godz. 12.00 w Kielcach, na końcowym przystanku MPK linii nr 35 w osiedlu Świętokrzyskim, w wyniku którego ze stopnia autobusu nr 35 spadła starsza kobieta, proszone są o zgłoszenie się w V Referacie Dzielnicowych RUSW Kielce, osiedle Słoneczne Wzgórze 3, pok. 4 lub o kontakt telefoniczny 297-60.

Potrzebny lek

• Poszukuję leku „TRYPSYNA" w proszku. Kielce, tel. 443-45.

• Potrzebny pilnie lek dla chorej „ALTRAMENT" lub „TAGAMET". Kielce, tel. 31-07-37. 30124-g

• Kupię lekarstwo „DE-NOL". Kielce, tel. 255-02. 30071-g

TELEFON 443-45

...bardzo brudno jest w barze „Ustronie" w **Pińczowie.** Naczynia nie domyte, podłogi lepkie....

...przez kilkanaście godzin woda zalewała mieszkania kielczan w bloku numer 18 przy ulicy Orkana, gdyż lokator samodzielnie i w dodatku źle, przerobił instalację wodociągową.

...**przychodnia nr 5 w Kielcach** informuje, że wydaje wyniki badań, także poza wyznaczonymi popołudniowymi godzinami, więc pracujący na II zmianie mogą je odebrać...

...dlaczego **kurczaki** bez kartek w Warszawie są o 200 złotych tańsze niż w Kielcach.

...kłopotliwe dla mieszkańców śródmieścia jest przeniesienie rejonu przychodni specjalistycznej z ul. **Wesołej na Świętokrzyskie**, mają teraz kawał drogi do lekarza...

...sklep przy ul. **Źródłowej** w Kielcach nie otrzymuje dostaw szynki, a sąsiednie masarnie **dostają.** Tymczasem zaopatrują się w nim głównie ludzie w podeszłym wieku zamieszkujący okoliczne bloki, nie mogą jeść tłustych wędlin...

...strasznie brudna jest winda w bloku nr 3 przy ul. **Bohaterów Warszawy.** ADM świetnie o tym wie i co? I nic...

(Kra)

Dysonans

Nie poszukuję odpowiedzi na pytanie, co jest w środku... Nie rozbijałem więc zabawek, by zobaczyć sprężynowy mechanizm, nie oddzielałem tłuszczu od kawałków mięsa w kiełbasie, nie lubiłem podnosić pokrywy silnika. Wolę szczęście prostaczka cieszącego się efektem pracy, nawet bardzo skomplikowanej maszynerii.

Wczoraj zobaczyłem, jak pracuje stroiciel. Siedział przy pianinie, z którego przedtem zdjął obudowę. Obok stał odkurzacz. Na klawiaturze leżały klucze, szczypce, pilniki... Zdawało mi się — profanacja sztuki! Jeszcze miałem w uszach szum odkurzacza wysysającego kurz z zakamarków pianinowego pudła. A tu już stroiciel, Zbigniew Kozera z Instytutu Wychowania Muzycznego WSP w Kielcach „rozbebeszał" klawiaturę. W ręce suwmiarka. Każdy klawisz musi być odpowiednio ustawiony. Potem klawiatura powinna stanąć jak kompania honorowa — w jednej linii. Żeby muzyk muskał ją, a nie zahaczał palcami. A spróbuj nie podkręcić pilotów! Uderzenie nie zostanie płynnie przeniesione na strunę. I później zamiast harmonii — dysonans! Ale to nie koniec. Teraz ręce zbroją się w różne krępajzy i kręcęgi, aby wyciągać i giąć stal, której instrument ma w sobie niemało. Wreszcie uderz w klawisz! Nastrój przy użyciu kamertonu podstawowy dźwięk...

100 pianin, 200, 30)... To za mało, żebyś stroił bezbłędnie. Musisz 1000 przygotować do gry, abyś zapanował nad dysonansem. Ale przedtem nieraz stracisz cierpliwość, bo ucho stawia zbyt wielkie wymagania ręce. I chciałbyś wstać, trzasnąć wiekiem, ale ono stoi gdzieś, oparte o ścianę. Więc stroisz dalej.

I wreszcie harmonia! Obudowa z połyskiem okrywa na powrót mechanizm. Zbierasz narzędzia, idziesz do wyjścia, otwierasz drzwi. I.. masz ci los! Nagły przeciąg chłodzi rozgrzane jeszcze struny. Kurczą się i rozstrajają.

Nie kończąca się robota...

R. KASPRZYK

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM I

Wiadomości: 7.00, 8.00, 9.10, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

3.30 Poranne sygnały 8.00 Kronika olimpijska 9.10 Cztery pory roku 13.00 Radio kierowców 13.30 Koncert reklamowy 16.05 Muzyka i Aktualności 17.30 Studio Olimpijskie 18.00 „Matysiakowie" 19.25 Studio Olimpijskie 19.30 Radio — dzieciom: „Supełek" 20.10 Studio Olimpijskie 21.05 Przy muzyce o olimpiadzie 23.15 Panorama świata.

PROGRAM LOKALNY

5.30 „Aktualności dnia" w opr. Ewy Okońskiej 7.30 Sport, rekreacja, turystyka 13.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. A. Sałaty 16.00 Koncert życzeń 16.30 „Kielich z wężem w herbie" — rep. M. Bieleckiej 16.50 Przeboje sprzed lat.

PROGRAM I

- 7.05 TTR — Fizyka, sem. 4
- 7.35 TTR — Produkcja roślinna, sem. 4
- 8.05 Program dnia
- 8.10 Tydzień na działce
- 8.40 Kino najmłodszych: „O dzielnym kowalu" — film produkcji czechosłowackiej
- 10.00 DT — Wiadomości
- 10.10 Studio Olimpijskie — Calgary '88
- 12.10 Telewizyjny Koncert Życzeń dla honorowych krwiodawców
- 12.40 Antologia dramatu powszechnego — August Strindberg: „Panna Julia" — reż. Adam Hanuszkiewicz
- 14.10 Filmy Ludwika Perskiego — „Karol Szymanowski — refleksje i wspomnienia" — film dok.
- 15.10 Losowanie Dużego Lotka

TELEWIZYJNA SOBOTA

- 15.20 „Klub muzyczny"
- 15.50 „Telewizja prowincja" — reportaż z Wąchocka
- 16.15 „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
- 17.15 „Teleexpress"
- 17.30 „Włączamy kanał 5"
- 18.15 Hit '88 — Krystyna Giżowska
- 19.00 Dobranoc
- 19.10 „Porozmawiajmy"
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Gorączka sobotniej nocy" — film prod. amerykańskiej
- 21.55 „Tydzień w polityce"
- 22.10 Studio Olimpijskie — Calgary '88
- 1.10 DT — Wiadomości

PROGRAM II

- 12.55 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
- 13.25 NURT
- 13.55 NURT
- 14.25 NURT

SOBOTA W DWÓJCE

- 14.55 Powitanie
- 15.00 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
- 16.30 „Spektrum"
- 17.00 „Promocje" — program muzyczny
- 17.30 Program lokalny
- 18.00 Studio Olimpijskie — Calgary '88
- 20.30 Festiwal Muzyki Łańcut '87
- 21.10 „Mówią góry" — festiwal filmów górskich
- 21.30 Panorama Dnia
- 21.55 „Napad z bronią w ręku" (6 — ostatni) — serial prod. australijskiej
- 22.45 „Palma" — monodram
- 23.25 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00.

0.10 Relacje z Calgary 4.05 Przy muzyce o olimpiadzie 9.05 Kronika olimpijska 12.45 Muzyczne nowości programu I 14.30 „W Jeziorańach" 16.05 Podwieczorek przy mikrofonie 18.20 Po Festiwalu Pieśni Politycznej w Berlinie 19.30 Radio — dzieciom 20.05 Przy muzyce o olimpiadzie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 23.10 Przy muzyce o olimpiadzie.

PROGRAM LOKALNY

8.00 „Cisowskie opowieści" — aud. M. Karpińskiej 8.00 „Kieleckie muzyczne spotkania" — Tomasz Romański — aud. J. Wosia 9.30 „Kontakt — skromna rozmowa jubileuszowa" — aud. M. Bednarskiej 10.00 Graj, kapelo — goście proszą 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

- 6.20 Telewizyjny kurs rolniczy
- 7.20 Program dnia
- 7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
- 7.50 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
- 8.20 Tydzień
- 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz film z serii: „Goście" (2)
- 10.00 DT — Wiadomości
- 10.05 Studio Olimpijskie — Calgary '88
- 12.00 „Wędrówki dalekie i bliskie" — „Longobardowie" — film dokumentalny prod. szwajcarskiej
- 12.45 Teatr Młodego Widza — Danuta Wawiłow: „Dzikie konie"
- 14.05 „Wszystko, albo nic" (1)
- 14.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
- 15.10 „Wszystko albo nic" (2)
- 15.30 Studio Olimpijskie — Calgary '88
- 17.15 „Teleexpress"
- 17.30 „Wszystko albo nic" (3)
- 18.00 „Marek Sierocki zaprasza"
- 18.20 „Antena"
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Epizod Berlin-West" — film fab. prod. polskiej
- 21.40 Studio Olimpijskie — Calgary '88
- 0.45 DT — Wiadomości

PROGRAM II

- 8.15 Lokalny magazyn publicystyczno - informacyjny „Prezentacje"
- 8.45 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
- 9.20 Film dla niesłyszących: „Epizod Berlin-West" — film fab. prod. polskiej
- 11.00 „Krótkofalowcy" — wojskowy program publicystyczny
- 11.30 Lokalny koncert życzeń

NIEDZIELA W DWÓJCE

- 11.55 Powitanie
- 12.00 „Tajemnice starego Gdańska"
- 12.15 „Jutro poniedziałek"
- 12.45 „Rozrywki rodzinne" (1)
- 13.50 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
- 14.50 „Rozrywki rodzinne" (2)
- 15.25 Kino familijne: „Wszystkie stworzenia duże i małe" (2) — „Psie dni" — serial prod. angielskiej
- 16.15 „Wideoteka"
- 17.00 Podróże w czasie i przestrzeni — „Jedwabny szlak" (21) — serial dok. prod. japońskiej
- 17.50 Studio Olimpijskie — Calgary '88
- 21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic" — Józef Klasa — sekretarz generalny Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną
- 21.30 Panorama Dnia
- 21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie — następne pokolenia" (8) — serial prod. amerykańskiej
- 22.35 Adam Hanuszkiewicz — czytanie Gombrowicza
- 22.50 Wieczorne wiadomości

21 lutego 1988 r. zmarła w wieku 64 lat

mgr LUCYNA TRZECIAK

długoletni notariusz i kierownik Państwowego Biura Notarialnego w Kazimierzy Wielkiej, wybitny prawnik, prawy i szlachetny człowiek, odznaczona odznaką honorową „Zasłużony pracownik państwowy".

Wyrazy serdecznego współczucia

MĘŻOWI oraz RODZINIE Zmarłej

składają

prezes Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, notariusze i pracownicy.

Pogrzeb odbędzie się 1 marca 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. 671-k

Z powodu śmierci

mgr LUCYNY TRZECIAK

wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE i BLISKIM

składają

koledzy notariusze oraz pracownicy biur notarialnych Okręgu Kieleckiego 30204-g

CO, GDZIE, KIEDY? • CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA — 27 lutego 1988 r. Imieniny Gabriela i Anastazji. Słońce wschodzi — 6.25, zachodzi — 17.10. **NIEDZIELA — 28 lutego 1988 r.** Imieniny Romana i Makarego. Słońce wschodzi — 6.27, zachodzi — 17.12.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Podróż po Warszawie" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Krokodyl Dundee" — austral., l. 12, g. 9, 13.30, 15.45, „Mucha" — USA, l. 18, g. 11.15 i 17.45, „Most na rzece Kwai" — USA, l. 15, g. 19.45 (seanse przedpremierowe).

„Moskwa" — „Czarne stopy" — pol., bo., g. 14, Zestaw bajek — g. 13, „Betty" — USA, l. 18, g. 22.15 (seans nocny). 28.II. — „Czarne stopy" — pol., bo., g. 9, 12 i 14, Zestaw bajek — g. 11, „Pożegnanie z Afryką" — USA, l. 15, g. 19.15, „Betty" — USA, l. 18, g. 22.15 (seans nocny).

„Studyjne" — „A stawka jest śmierć" — fr., l. 18, g. 17 i 19, WIDEO — „Wilk i zając" — ZSRR, bo., g. 12.15 i 13.30, „Jak zdobyć prawo jazdy" — fr., l. 18, g. 15.

„Skalka" — „Tymczasowy tata" — jug., l. 12, g. 15, „Kochanica Francuza" — USA, l. 15, g. 17 i 19.15. Dod. w niedzielę — Zestaw bajek — g. 12.30, „Czarodziejskie dary" — NRD, bo., g. 13.30.

„Robotnik" — „Niedzielne igraszki" — pol., l. 15, g. 19, „Boskie ciała" — USA, l. 12, g. 15 i 17, 28.II. — Zestaw bajek — g. 12, „Cudowne dziecko" — pol., bo., g. 13, „Boskie ciała" — USA, l. 12, g. 15 i 17.

„Ambnit" — Zestaw bajek — g. 15, „Przyjaciel wesołego diabła" — pol., bo., g. 16, „Głupcy z kosmosu" — USA, l. 12, g. 17.30.

„Sabat" — (osiedle Świętokrzyskie) — „Powrót Jedi" — USA, l. 12, g. 14 i 16.15, „Zwykli ludzie" — USA, l. 15, g. 18.30. Dod. w niedzielę bajki — g. 13.

WYSTAWY — MUZEA

MUZEUM NARODOWE — pl. Zamkowy — „Pałac" — nieczynne do 27 lutego br. — z powodu prac konserwatorskich.

MUZEUM przy pl. Partyzantów — Wystawy stałe: „Galeria współczesnego malarstwa polskiego", „Przyroda Kielecczyzny", Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach". Wystawy czasowe — „Epoka brązu na Kielecczyźnie", Malarstwo i grafika Carla Schmidta Rottluffa (z Muzeum Miejskiego w Karl-Marx Stadt) czynne we wtorki w godz. 10—13, w pozostałe dni 10—17.

DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH — pałacyk T. Zielińskiego, ul. Zamkowa 6 — wystawa malarstwa i rysunku Ryszarda Kuli z Gdańska. Mała Baszta — wystawa małych form rzeźbiarskich środowiska kieleckiego. Galeria promocyjna — wystawa malarstwa Mariusza Kompy. Galeria czynna w godz. 10—20.

GALERIA BWA „PIWNICE" — ul. Leśna 7 — wystawa mebli i tkaniny artystycznej „WARSTY". Galeria czynna w godz. 11—17, w niedziele 11—15, w poniedziałki — nieczynna.

GALERIA FOTOGRAFIKI — ul. Rewolucji Październikowej 8a — wystawa fotografii Ryszarda Ziemaka pt. „Impresje tatrzańskie" — czynna g. 18.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne w godz. 9—15.

OBLĘGOREK — MUZEUM H. SIENKIEWICZA — czynne w godzinach 10—16.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: 27.II — Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów. 28.II. — Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-41.

Informacja o lekach — czynna w godz. 7.30—15.30, tel. 521-32.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełni Apteka nr 29-001 przy ul. M. Buczka 37/39 i Apteka nr 29-008, ul. Sienkiewicza 18.

PORADNIE DYŻURUJĄCE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21, w niedziele w godz. 7—15. Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 18 ul. Karczówkowska 35 czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

Dyżur psychologów klinicznych — szpital Morawica, tel. 433-48 w dni powszednie w godz. 14—7 rano, w pozostałe czynny całą dobę.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie energetyczne	— 991, 956
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych)	— 508-11 i 994
Pogotowie RPGM (wod., co., elek.)	— 31-16-47

Pogotowie gazowe w dni powszednie, niedziele i święta — 31-28-20.

POSTOJE TAKSÓWEK

Dworzec PKP	— 534-34
Ul. J. Słowackiego	— 31-29-13
Ul. Jesionowa	— 31-79-13
Ul. Piekoszowska	— 515-11

TAKSÓWKI BAGAŻOWE

ul. Armii Czerwonej, tel. 31-08-13

KOMUNIKACJA

Informacja PKP	— 930
Informacja PKS	— 602-79

Centrum Informacji Turystycznej, ul. Sienkiewicza 73, tel. 486-66.

Całodobowe Pogotowie Techniczne „Polmozbytu" — tel. 954.

KINA

BUSKO: „Zdrój" — „Magnat" — pol., l. 18, g. 15 i 18.30. Dod. w niedzielę — bajki, — g. 12.30.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „O rany, nic się nie stało" — pol., l. 15, g. 16 i 18.30. Dod. w niedzielę bajki — g. 15.

MIECHÓW: „Gryf" — „Labirynt" — USA, bo., g. 15, „Mona Lisa" — USA, l. 18, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — „Synowie drwala" — NRD, bo., g. 11.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Cienie śmierci" — jap., l. 18, g. 17.30 i 19.30. Dod. w niedzielę — bajki, g. 15.30.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Pół żartem, pół serio" — USA, l. 12, g. 15, 17 i 19, „Sabat czarownic" — USA, bo., g. 12.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Słowo Ludu. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36, 502-43.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.

Biuro Ogłoszeń Kielce, 448-58.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.

Red. prowadzący numer — Tadeusz Maryniak
Red. dyżurny — Jerzy Madejski
Red. depeszowy — Grzegorz Ściwiarski

3 B-4

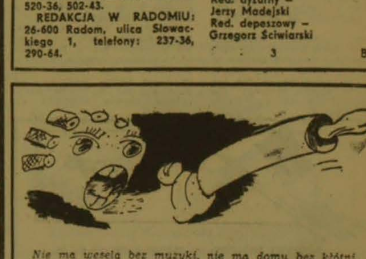

Nie ma wesela bez muzyki, nie ma domu bez kłótni.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Halo, Calgary!

Tragiczne wypadki w Nakiska

CALGARY. Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w czwartek w Nakiska, gdzie rozgrywany był olimpijski slalom gigant mężczyzn. W przerwie między pierwszym i drugim przejazdem nastąpiła kolizja dwóch narciarzy tuż obok trasy. Jeden z nich — 47-letni lekarz ekipy austriackich zjazdowców — Joerg Oberhammer, upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod gąsienice ratraka przygotowującego trasę do drugiego przejazdu, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi z poszkodowanych, również ranny w wyniku wypadku, odwieziony został do szpitala w Calgary. Świadkami tragedii byli dwaj zawodnicy szwajcarscy — Pirmin Zurbriggen i Martin Hagl, którzy oglądali trasę. Znajdujący się bliżej miejsca wypadku Hagl doznał szoku i nie stanął na starcie drugiego przejazdu.

Kanadyjska policja przez wiele godzin nie mogła zidentyfikować ofiary wypadku. W tym czasie ekipa austriacka kilkakrotnie wzywała Oberhammera drogą radiową, bowiem miał udać się z jednym z zawodników do kontroli antydopingowej. Świadkiem tych poszukiwań był Zurbriggen, który **skojarzył wypadek z nieobecnością lekarza** i powiedział Austriakom, że widział ofiarę wypadku — **człowieka ubranego w czerwoną kurtkę, niebieskie spodnie i używającego nart „kastle"**, a więc charakterystycznego wyposażenia ekipy austriackiej. W czwartek wieczorem szef misji olimpijskiej Austrii — Heinz Jungwirth potwierdził, że ofiara wypadku był rzeczywiście **Joerg Oberhammer**.

Oberhammer, pracownik uniwersyteckiej kliniki w Insbrucku, od wielu lat opiekował się narciarzami Austrii.

Prowadzący dochodzenie w tej sprawie policjant powiedział, że przez wiele godzin nie można było zidentyfikować ofiary wypadku na skutek obrażeń twarzy. Nie ustalono także dokładnie przyczyny zderzenia obu narciarzy.

Agencje przypominają, że był to już trzeci poważny wypadek na zboczach Mount Allan od czasu rozpoczęcia igrzysk. Podczas rozgrzewki przed biegiem zjazdowym kobiet amerykańska zawodniczka **Pam Fletcher** zderzyła się z jadącym również na nartach pracownikiem obsługi doznając skomplikowanego złamania nogi. 20 stycznia na tej samej trasie, 17-letni **Brad McDonald**, mieszkaniec Calgary zatrudniony na okres igrzysk przez agencję prasową AP, usiłując ominąć gwałtownym skrętem dwóch pracujących na trasie kamerzystów stracił panowanie nad nartami, wpadł do lasu i uderzył o drzewo, doznając obrażeń kręgosłupa. McDonald, który w momencie wypadku zwoził z górnego odcinka trasy kasety z filmami, nie odzyskał dotąd przytomności, a lekarze określają jego stan jako krytyczny.

SOBOTA, 27 LUTEGO

Program dnia

16.30 bieg na 50 km męż.
18.30 slalom męż., pierwszy przejazd
20.30 slalom męż., drugi przejazd.
21.00 hokej.
21.30 skoki do kombinacji.
1.00 bieg łyżwiarski. 1500 m kob., łyżw. figurowe, jazda dow. kob.

TELEWIZJA

10.10—12.10 podsumowanie poprzedniego dnia (I).
18.00—20.30 bieg na 50 km, pierwszy przejazd slalomu (II).
22.10—1.10 drugi przejazd slalomu, hokej, skoki (I).

Program dnia

NIEDZIELA, 28 LUTEGO

18.00 hokej, bobsleje czwórki, bieg 15 km do kombinacji.
20.00 bieg łyżw. 5 km kob.
22.00 hokej.
1.30 łyżw. fig. pokazy.
3.30 ceremonia zamknięcia XV ZIO.

TELEWIZJA

10.05—12.10 podsumowanie poprzedniego dnia (I).
15.30—17.15 łyżw. figurowe, jazda dowolna pań (I).
17.50—21.00 hokej, bieg do kombinacji, bieg łyżw. kob. 5 km (II).
21.40—0.45 finałowy mecz hokejowy (I).

Tomba nie zawiódł

● Największym faworytem tych igrzysk był fiński skoczek Matti Nykaenen. A zaraz po nim włoski specjalista slalomu **Alberto Tomba**. I wygrał slalom gigant w znakomitym stylu przed największymi rywalami — **Hubertem Strolzem** Austria i **Pirminem Zurbriggenem Szwajcaria**. Walka była wspaniała, choć przewaga Tomby nadto wyraźna.

● Całkowicie dominowały biegaczki ZSRR w najdłuższym biegu narciarskim 20 km. Wszystkie medale dla reprezentantek tego kraju. Złoty — **Tamara Tichonowa**, srebrny — **Anfisa Riezcowa**, a brązowy weteranka — **Raisa Smietanina**, która w ten sposób ustanowiła swoisty rekord, **powiększając swą kolekcję olimpijskich medali do 9!** Ma 3 złote, 5 srebrnych i jeden brązowy.

● W hokejowym meczu o 7 miejsce pomiędzy zespołami **USA i Szwajcarii** zdecydowane zwycięstwo odnieśli Amerykanie 8:4.

● Wielkim zainteresowaniem cieszy się rywalizacja łyżwiarek figurowych. Po skróconym programie na czoło klasyfikacji wyszła mistrzyni świata Amerykanka **Debbie Thomas** przed **Katariną Witt** NRD. O wszystkim zadecyduje jazda dowolna.

MEDALE

(Bez konk. piątkowych)

1.	ZSRR	9	9	7
2.	NRD	7	6	4
3.	Finlandia	4	0	2
4.	Austria	3	4	2
5.	Szwecja	3	0	1
6.	Szwajcaria	2	5	4
7.	RFN	2	2	1
8.	USA	2	1	1
9.	Holandia	1	2	2
10.	Francja	1	0	1
11.	Włochy	1	0	1
12.	Norwegia	0	3	2
13.	Kanada	0	1	3
14.	Czechosłowacja	0	1	2
15.	Jugosławia	0	1	1
16.	Japonia	0	0	1

POLECAMY:

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA. W sobotę i niedzielę ostatnie w Kielcach spotkania pierwszej części rozgrywek ekstraklasy. **Korona** gości najpierw **Stal Gorzów**, a następnie **Pogoń Szczecin**. Hala „Iskry", ul. Krakowska, sobota godz. 17, niedziela godz. 11.

LIGA REGIONALNA. Zespół piłkarzy ręcznych **AZS Politechnika Świętokrzyska Kielce** zmierzy się z **Neptunem Końskie**. Hala „Iskry", ul. Krakowska, niedziela, godz. 12.30.

SIATKÓWKA

I LIGA. **Czarni przyjmują w** Radomiu drużynę **AZS Częstochowa**. Ciekawe te pojedynki odbędą się w hali Broni, ul. Narutowicza 9, **w niedzielę i poniedziałek** o godz. 17.

LIGA REGIONALNA. W sobotę i niedzielę turniej zespołów męskich w Radomiu w sali ZSZ Budowlanych, ul. Kościuszki 7. Grają: **Czarni II Radom, Avia II Świdnik, Start Krasnystaw i Ostrovia**. Sobota, godz. 16; niedziela godz. 9.30.

PIŁKA WODNA

W Ostrowcu halowy turniej piłki wodnej seniorów z udziałem **Stilonu Gorzów, Anilany Łódź, Polonii Bytom i KSZO Ostrowiec**. Sobota, godz. 10 i 17, niedziela godz. 10.

TENIS STOŁOWY

II LIGA. Prowadząca w tabeli jednej z grup Broń Radom gości zespoły Motoru Lublin, Karpat Krosno i Skry Częstochowa. Turniej rozgrywany jest w hali Broni, ul. Narutowicza 9 według następującego programu: sobota, godz. 10 **Broń—Skra, Motor—Karpaty**, godz. 17 **Broń—Motor, Karpaty—Skra**, niedziela godz. 10 **Broń—Karpaty, Motor—Skra**.

MISTRZOSTWA OKR. KIELECKIEGO. Rywalizują juniorki i juniorzy w młodszej i starszej grupie. Sala Kolejarza, Kielce, ul. Żelazna 40, sobota godz. 13.30 dziewczęta, niedziela godz. 10 chłopcy.

Nasza gwiazda

Imię i nazwisko:
MATTI NYKAENEN
Data ur.: **17.07.1963**
w **Jyvaeskylae (Finl.)**
Wzrost i waga:
176 cm — 60 kg

„Figlarz, psotnik o zmiennych nastrojach, będący chyba pod wpływem ptasich hormonów, stanowi oddzielną, jednoosobową światową elitę skoczków" — tak pisze prasa światowa o trzykrotnym złotym medaliście XV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w skokach narciarskich.

Jak to się dzieje, że on po prostu szybuje w powietrzu niczym ptak i czuje się w locie tak samo pewnie jak chodząc po ziemi?

Podziwiają go wszyscy, włącznie z rywalami. Amerykański skoczek Mike Holland potwierdza: **„Matti ma chyba ptasie hormony, a serio mówiąc, wypracował taką technikę lotu jaka najbardziej odpowiada jego fizycznym i psychicznym możliwościom. Płynie na masach powietrza uzyskując ten stan przez idealne dla siebie ustawienia pozycji ciała w stosunku do nart. Prowadzi je dość szeroko umożliwiając przez to właściwy dostęp powietrza do całego tułowia".**

Kiedyś sędziowie niechętnie widzieli takie prowadzenie nart, ideałem był skoczek mający w powietrzu nartę przy narcie. Dziś już wiadomo, że nie ma jednego stylu, dobrego dla wszystkich skoczków. Każdy musi znaleźć swój, odpowiadający własnym możliwościom.

Trener Nykaenena, też Matti, nazywający się — Pulli mówi: **„Cudów nie ma, trzeba bardzo dużo i ofiarnie pracować. Matti już jako siedmioletnie dziecko był w komitywie z nartami. W jego rodzinnej miejscowości, gdzie mieszka zresztą do dziś, jest dużo maleńkich i małych skoczni terenowych dostępnych dla dzieci, które same próbują sił. Kiedy miał 12 lat zwrócił na niego uwagę nauczyciel i trener Paavo Komi, który pierwszy pracował na dzisiejszy blask supergwiazdy. Wówczas Nykaenen wykonywał od 3 do 4 tysięcy skoków rocznie".**

Światowej elity. Potem przyszedł złoty medal olimpijski, trzy tytuły mistrza świata w skokach drużynowych, mistrzostwo świata w lotach, zwycięstwo w Pucharze Świata z wygraniem przeszło 40 konkursów punktowanych w tej imprezie. I wreszcie wspaniałe triumfy w Calgary.

Trener Matti Pulli nie przesadził mówiąc: **„Teraz zasługuje na miano najlepszego skoczka wszystkich czasów!"**.

Jest już legendą. I bohaterem narodowym, co w Finlandii, gdzie cały naród rozmiłowany w narciarstwie, to szczególnie oczywiste. Przymyka się nawet oczy na jego... rozrywkowy styl

On ma chyba ptasi instynkt...

Jako dziecko! To chyba wyjaśnia wszystko, albo bardzo wiele. Dziś także ma dwa razy więcej skoków treningowych niż inni zawodnicy światowej czołówki. Nie czuje tremy, presji konieczności zwyciężania, więc zwycięża.

Nie zawsze. W tym sezonie, nie tak dawno, na naszych oczach, bowiem transmitowała to polska tv, przegrał jeden z konkursów w Turnieju Czterech Skoczni. Na poprzednich Igrzyskach w Sarajewie był drugi na średniej skoczni.

Przeważnie jednak wygrywa. Zapoczątkował wyjątkowe pasmo sukcesów już w 1981 roku zdobywając mistrzostwo świata juniorów, w rok później został mistrzem świata seniorów na dużej skoczni. Niebywałe wtargnięcie prawie młodzika do życia. Nocne tańce, piwo w nadmiarze, „draki", sprawiły, iż dwukrotnie był już wycofywany z reprezentacji kraju i przez to uszczuplił listę sukcesów. Kiedyś w Kanadzie próbował zbyt agresywnie coś tłumaczyć norweskiemu dziennikarzowi, oczywiście podczas zabawy, innym razem nie miał siły powrócić do hotelu po fetowaniu sukcesu, a nie tak dawno oberwało mu się solidnie w dyskotece, aż musiał kurować nos przez dwa tygodnie, nie trenując rzecz jasna.

Pod koniec 1986 roku ożenił się z fotomodelką **Tiiną**, przed pięcioma miesiącami urodził mu się syn **Summi**, co sprawia — jak powiada trener — iż Matti zmienia się, doroślejе i chętnie wraca do domu.

MIECZYSŁAW KALETA

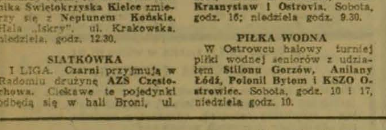

Słowa przystoją kobietom — mężczyznom — czyny.

CYTAT DNIA

„Lot na nartach to nieopisana przyjemność, przeżycie jakie dane jest tylko tym, którzy odważyli się stanąć na skoczni i wzbić się potem w powietrze".

MATTI NYKAENEN

Wizje i rewizje

Gołym okiem

Zbyt mocno przejąłem się reformą oraz przyszłością i dlatego zapewne przyśniła mi się urbanizacyjna katastrofa Kielc. Miasto wskutek trudnych warunków geologiczno-atmosferycznych, także widzimisię miejscowego społeczeństwa — ledwie dorasta do rangi byle-go powiatu. Licząc wszystkich dojeżdżających do roboty z Micigozdu, Chęcin i Masłowa, w centrum i na peryferiach ledwie egzystuje jakieś trzynaście tysięcy ludzi, z uwzględnieniem dzieci i emerytów. Betonowe osiedla i dzielnice, ponadregionalne instytucje i biura, owszem, i są, ale miasta nie widać. Chyba, że położyć się płasko koło fontanny w samym rynku.

Ludzie sami sobie wykrakali ten krach. Kto ma olej w głowie lub wazelinę w garści albo na wsi dorabia, albo na Śląsku fedruje, albo w samej stolicy, jak rządzić, innym radzi. W mieścinie zaś mieszkają ci co muszą, albo jeszcze gorzej, ci co przywykli. I nic ich nie dziwi, ani w oczy nie kole.

Tymczasem upadek miasta tragiczny i gołym okiem widoczny. Ruchliwą kiedyś ulicę Kolejową nawet w południe mało kiedy jakie auto przejedzie. Bodzentyńska, słynąca z targów i zatargów, tonie w ciemnościach egipskich i świętokrzyskim błocku. Rynek główny pożerają liszaje i wszechobecna o każdej porze dnia wilgoć. Wiele biur, warsztatów, sklepów kolonialnych pozamykanych na cztery spusty — jak informują odnośne obwieszczenia — z powodu braków i personelu. Rada miejska przeniesiona na fotele pałacu biskupiego, zaś w dawnym magistracie tanie jatki i ledwie jakiś kantor. Z kin pozostało jedno — jak twierdzą sympatycy i bywalcy — najtrwalsze, ma się rozumieć „Skałka". Po blokach i pawilonach nowych osiedli tylko myszy grasują. Nawet popularny ongiś, choć drogi ekspres „Nida" kursuje jedynie do Skarżyska Książęcego (w Radomskiem), więc nazywa się „Mleczny".

Miasto nad Silnicą podupada, tymczasem Radom rośnie w siłę, choć ludziom nie żyje się zbyt dostatnio. W każdym razie, miejscowość ta — jak mówią na targu w Skaryszewie — dzięki pomyślnym wiatrom, jakie od stolicy wieją, ma bogate perspektywy. Kto wie, czy za kilka lat ośrodkiem rejonowym nie zostanie?

MaRyNiAk

Przyjdzie walec i wyrówna
Fot. A. Kurbański

Spod klucza

Czas kiczu

Społeczeństwo, wiadomo — pojęcie abstrakcja. Szeroko rozlana rzeka niosąca w sobie tysiące rzek innych. W tej wielkiej rzece, gdzie następuje ogólne wymieszanie wód, niepodobieństwem jest rozpoznać źródła. Rzeka wchłania w siebie wszystko, nie wybiera, ściek czy dopływ krystaliczny, w niej się i tak wszystko wyrówna. O wielkiej rzece wie się jedno: nie można się jej przeciwstawić i trzeba płynąć razem z nią. I trzeba też pamiętać, że to ona ma rację. Dla niej mały strumyk to jest nic, zresztą, ona wie, że i tak wcześniej czy później musi wpaść do niej.

Wiele się ostatnio mówi o gustach społeczeństwa. Nie powinno to dziwić, bo lubimy się kryć za parawanem abstrakcji. Sądy wtedy nie muszą być prawdziwe, słuszności w żaden sposób nie da się sprawdzić i pleść można, co ślina na język przyniesie. Więc mówi się, czego społeczeństwo chce, a czego nie chce. Możemy się więc dowiedzieć, że na przykład w księgarniach społeczeństwo szuka kryminałów, Nienackiego, Leonarda i kolorowych albumów. Innych lektur nie chce. Do kina przychodzi po seks i chamstwo, a zdecydowanie odrzuca propozycje, które tego nie oferują. To samo społeczeństwo, które wypełnia sale kina „Romantica" na seansach zwanych nocnymi i reaguje na widok seksu, umownie nazwijmy, nieco zwichrowanego, z ukontentowaniem, mlaskaniem i komentarzami pełnymi aprobaty i zachwytu, zdecydowanie odrzuca podręcznik „Przysposobienie do życia w rodzinie" i gotowe w każdej chwili autorów powiesić na latarniach. Wiadomo też, że społeczeństwo, przynajmniej kieleckie, domaga się w radiu kapel unowocześnionych i gdyby cały czas poświęcić produkcjom artystycznym „Szlaki Paki", „Humorysów" czy pana Strzeszkowskiego, społeczeństwo to zostałoby usatysfakcjonowane w pełni. Zresztą, uzbierało się nieco arcydzieł owych kapel i czas najwyższy niebawem się tym zająć.

Argument, że społeczeństwo chce kiczu, a nie sztuki, zaczął rządzić myśleniem wydawcy, właściciela galerii, producenta filmowego. To, że nadchodzi właśnie czas wielkiego kiczu, jest tajemnicą poliszynela. Będzie się produkować to, co można sprzedać. Oczywiście, trzeba widzieć rzecz, jak to się ładnie mówi, wieloaspektowo, nie ma skutków bez przyczyny. Jeśli przez parę ładnych lat owo umowne społeczeństwo częstowano tysiącami tomików poetyckich, w których znaleźć można było setki tysięcy bezsensownie zestawionych słów, jeśli w galeriach pokazywano bohomazy i wmawiano, że jest to sztuka prawdziwa, a po latach nie pozostało po niej nic, jeśli produkowano filmy za pieniądze tego właśnie społeczeństwa, powodujące po kilku minutach siedzenia w kinie wycie rozpaczy, bo widać było, że pieniądze wyrzucono w błoto, to musiała kiedyś nastąpić taka a nie inna reakcja, negująca wszystko, co nie jest przyjemne, łatwe i zrozumiałe przede wszystkim. Tylko, że przy okazji przestajemy być tolerancyjni dla sztuki innej. Doświadczenie historyczne uczy, że jednak to ci niezbyt rozumiani przez współczesnych, wyznaczali drogi pokoleniom późniejszym. Nie wołam, by ich rozpieszczać, czas pokaże, któremu należy się pomnik. Ale nie można zamykać im drzwi, którymi by mogli wejść i przekonywać o swych racjach. Dla tych późniejszych Norwidów i Gombrowiczów warto zarezerwować malutką półeczkę w księgarni. Ktoś się przy niej na pewno zatrzyma, co nie oznacza, że ten ktoś to wróg społeczeństwa.

I trzeba sobie postawić pytanie, jakie będą skutki preferowania sztuki zastępczej, bo kicz jest taką właśnie sztuką. Jaki rachunek wystawią nam pokolenia, które pochylą się dokonaniami artystycznymi naszych czasów. Czy w ogóle będzie się nad czym pochylać? I jak będziemy się czuli my w tym pejzażu kalekim, przez który tuła się ogromna, zdewaluowana złotówka? Zgonimy wszystko na społeczeństwo? Czyli na kogo?

ANDRZEJ LENARTOWSKI

PS. Tytuł poprzedniego felietonu „O rany, można coś zrobić!" pochodzi od redakcji.

A.L.

AGENCJA TAŚ-TAŚ donosi

Dotacje

Dyrektor dotowanego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Kielcach dojeżdża do pracy służbowym „polonezem", gdy tymczasem prezydent miasta chodzi do urzędu pieszo, a dyrektor samofinansującego się od lat „Exbudu" jeździ swoim samochodem.

Widać kto pan...

Szlaban

W bramie wjazdowej do węglobloku przy ul. Dzierżyńskiego w Kielcach jest szlaban. Pracownika, który ma go obsługiwać, wyręcza syn. I wali klientów drągiem w głowę.

Drugi raz dostają obuchem, gdy widzą przydziały węgla.

Zakalec

Wyszło zarządzenie, że chleb musi być oznaczony, aby było wiadomo, kto go upiekł. I dobrze. Tylko, że dawniej służyły do sygnowania małe karteczki, a teraz wyciska się na bochenku duże napisy, co od razu powoduje zakalec.

Rosną w dumę, że walczą o jakość, a wychodzi gniot.

Lekcja

Uczniom LO im. S. Żeromskiego w Kielcach umożliwiono naukę jazdy. Część grupy korzystała z lekcji dawanych przez LOK i już jest po egzaminach. Część natomiast została skazana na PZMot., który wziął połowę opłaty jeszcze w październiku ub.r. po czym wprowadzał młodzież w tajniki teorii, zwlekając z jazdami aż do podwyżki cen benzyny. Termin egzaminu minął, jazd nie było, a PZMot. żąda teraz od małolatów dopłaty za szkolenie w granicach ponad 10 tys. zł.

Związek Motających...

Dziurka

Podczas uroczystego zebrania delegatów związku zawodowego ostrowieckiej huty wręczono talerze ozdobione okolicznościowym napisem, które miały pośrodku wywierconą dziurkę.

Czy związki szukają dziury w całym?

Rolowanie

Na kieleckich bazarach zupełnie jawnie prosperują 4 stoiska z papierem toaletowym — po 100 zł za rolkę, który jednak niewielu ma nabywców.

Do d... taki interes.

Prześwietlenie

W kieleckiej fabryce, podczas podziału czternastki, obniżono ją jednemu z pracowników zatrudnionemu w małym dziale, słynącym z nadmiaru kierowników. Gdy poszkodowany dopytywał się dlaczego — kierownictwo odrzekło: wszyscy tu zostali dokładnie prześwietleni.

Płucka w porządku, a główka?

Muzyczka

W Szkole Podstawowej nr 16 w Kielcach zawieszono zajęcia z wychowania muzycznego dla klas od IV do VIII, bo nie ma kto uczyć.

Oświata cienko śpiewa.

Myśl

— Niewłaściwa polityka rolna jest gorsza niż zła pogoda — powiedział rolnik na spotkaniu z kieleckimi urzędnikami.

Miała być zadyma, a tu grzeją coraz mocniej.

Omen

W czasie pasowania junaków OHP na prawdziwych budowlanych w Skarżysku-Kamiennej, promotor tak szczerze przyłożył kielnią adeptowi zawodu, że narzędzie pękło.

Nie znało zaklęcia wznoszących mury: nie pękaj.

Herbowy

Kierownik jednej z placówek kulturalnych na Kielecczyźnie odkrył nagle swoje szlacheckie pochodzenie. Zobligował więc pracowników do wyszukania odpowiedniego rodowodu. Dowcipni urzędnicy wystosowali odpowiednio umotywowane pismo do... Polskiego Związku Kynologicznego.

Kierownik teraz wyje, z wściekłości.

Slalom

Marian K. oglądał pornosa na wideo po kryjomu przed całą rodziną. Gdy żona z dziećmi weszła do pokoju przełączył magnetowid na aktualny program telewizyjny. W pewnym momencie dzieci zechciały nagrać relację z olimpiady. Rozbieranki na kasecie wymieszane są teraz z narciarskimi akrobacjami.

Najgorszy ten slalom gigant...

KRZYŻÓWKA (97)

POZIOMO: 1) prasowy lub porcelanowy, 6) czworonóg tytułowy opowiadania M. Konopnickiej, 9) kosa — nie narzędzie i broń też nie, 10) trójkołowy rower z bagażnikiem, 11) produkt uboczny przy fabrykacji cukru, 12) sklejka, 13) do załatwienia, 15) państwo w Małych Antylach, 20) w taoizmie oznacza bezosobow, ład świata, 22) kurczę szybko rosnące, 23) obszarpaniec; także nicpoń, 24) autor sceptycznych aforyzmów filozoficzno-moralnych („Myśli nieuczesane").

PIONOWO: 1) reakcja na bodźce negatywne, 2) Kochowski, 3) potoczystość w mówieniu, 4) uszkodzenie pojazdu w wypadku, 5) łódź, tylko że bardziej po grecku, 6) niegłośny gwar, 7) laboratoryjna bania z szyjką, 8) włókna jakby pas tworzące, 14) minerał — siarczek żelaza, 16) lampy wiszące z kloszami od dołu, 17) miasto w woj. krośnieńskim nad Ropą, z XV-wiecznym ratuszem i kościołem, 18) zbudował Minosowi Labirynt i z synem uleciał na skrzydłach, 19) praca nie uwzględniająca szczegółów, 20) włok rybacki, 21) ciężki metal.

(TUSZ)

Wśród tych czytelników, którzy w ciągu tygodnia nadeślą rozwiązanie, losujemy dobrą książkę. Pod adresem redakcji dopiszcie „Krzyżówka (97)".

Rozwiązanie „Krzyżówki (95)"

Poziomo: płomyk, konik, Lima, estyma, Kern, suka, alba, zatarg, Ingusze, orszak, smok, szkwał, aul, tors, aspekt, tuman, arka.

Pionowo: pole, pieniacz, ŁKS, May, klasa, smok, tragik, Kozłowska, arsenał, bigamista, ośęka, szkapa, Agatka, łotr, upał.

Nagrodę wylosowaliśmy dla **Józefa Heliasza**, Radom, ul. O. Kolberga 8 m. 45.

• Nad Czarną i Kamienną • Nad Czarną i Kamienną •

Temat dnia

A jednak dali się zaskoczyć!

MAMY wyjątkowo łagodną zimę. A ocieplenie, jakie wystąpiło w dwu pierwszych dekadach lutego, zwiastowało zbliżanie się wczesnej wiosny. Tymczasem spadł mokry śnieg, chwycił mróz i starachowickie ulice oraz okoliczne szosy pokryły się lodem. Sprawiło to wiele kłopotu kierowcom samochodów. Zwłaszcza w minioną środę (24 bm.), kiedy to drogowcy nie posypali w porę jezdni piaskiem.

A oto, co na ten temat powiedział nam **dyspozytor MPK w Starachowicach**: — Niektóre odcinki ulic, jak choćby Manifestu Lipcowego, Leśnej, Pstrowskiego, Nowowiejskiej, rondo przed dworcem kolejowym Wschodnim, a także Marszałkowskiej, wzdłuż starej zajezdni PKS i „Polmozbytu", gdzie doszło do kolizji naszego autokaru, były oblodzone. Tylko dzięki doświadczeniu i ostrożności kierowców nie doszło do groźniejszych wypadków. Służba drogowa za późno tego dnia wzięła się do likwidowania gołoledzi.

Zresztą nie po raz pierwszy. Podobna sytuacja miała też miejsce, tego samego dnia w godzinach rannych, na trasach ze Starachowic do Nowej Słupi, Ostrowca Świętokrzyskiego, Skarżyska-Kamiennej i Iłży.

— Nasz dyspozytor — informuje kierownik działu przewozów tutejszej placówki PKS, **Henryk Soberka** — raniutko powiadomił dyżurnego RDP o tym, co dzieje się na trasach. Piaskarki wyruszyły na szlaki komunikacyjne trochę za późno. Dopiero wtedy, gdy nasze autobusy wyjechały już z bazy. Kierowcy parokrotnie spotykali się tej zimy z gołoledzią. Były nawet przypadki, że musiały wracać spod Nowej Słupi, gdyż nie mogły wjechać na wzniesienie za Rudkami.

Co można jeszcze do tego dodać? Chyba tylko tyle, że drogowcy znów dali się zaskoczyć.

A. BERLEWICZ

Na zdjęciu: budowa osiedla Rosochy I. Fot. A. Pęczalski

Następne — Rosochy II

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Krzemionki" w Ostrowcu jest także inwestorem nowego osiedla mieszkaniowego Rosochy II. Usytuowane ono będzie na obszarze około 31 ha w obrębie ulic: Słonecznej, Ogrodowej i Wroniej. Teren ten jest częściowo zabudowany domkami jednorodzinnymi i gospodarczymi. Enklawy tej zabudowy, położone wzdłuż istniejących ulic, zostały wyłączone z terenu osiedla i przeznaczone do trwałej adaptacji. Obiekty w złym stanie technicznym, stojące w północnej części przyszłego osiedla przy ul. Ogrodowej, przewiduje się do wyburzenia.

Na wspomnianym wyżej terenie, w latach 1988—92 wybudowanych zostanie 40 bloków o 1531 mieszkaniach dla 5,6 tys. mieszkańców. W programie zagospodarowania osiedla przewidziano również budowę szkoły podstawowej, żłobka, przedszkola, przychodni rejonowej i apteki, a także placówek handlowych i usługowych.

Na terenie projektowanego osiedla zarezerwowano 3,2 ha pod budowę drugiej szkoły o 40 pomieszczeniach dydaktycznych, która służyć będzie dzieciom i młodzieży z osiedla Rosochy I. (cug)

Święto ORMO

Uznanie dla społeczników

Osobowy Oddział KPKS w Ostrowcu był miejscem ogólnomiejskiej uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji **42 rocznicy powołania do życia ORMO**. Na spotkanie z aktywistami tej organizacji przybyli: sekretarz KW PZPR w Kielcach — **Jan Maciejewski**, członek KC PZPR, **Marek Karabin**, władze polityczne i administracyjne Ostrowca z I sekretarzem KM partii — **Zdzisławem Czechowskim** i prezydentem — **Włodzimierzem Milczarem**, a także przedstawiciele RM PRON, SD, ZSL.

Jak podkreślił obecny na spotkaniu komendant wojewódzki ORMO — **płk Mieczysław Gryga**, ostrowiecka organizacja ORMO, skupiająca w swych szeregach 1,4 tys. członków, należy do przodujących w regionie, zajmując w minionym roku drugie miejsce po organizacji kieleckiej.

Wśród zakładowych ogniw ORMO wyróżniają się jednostki działające przy obu zakładach **Huty im. M. Nowotki** i przy **Osobowym Oddziale KPKS**. Wśród szkolnych jednostek — wyróżniają się ormowcy z **Zespołu Szkół Mechanicznych**, zaś spośród specjalistycznych grup zdecydowany prym wiedzie **Społeczna Grupa Inspektorów Ruchu Drogowego.**

Wyróżniających się członków ORMO, przodujących aktywistów, społeczników uhonorowano odznakami, dyplomami oraz nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez zakłady pracy. 25 ormowców otrzymało odznaki „Za zasługi w ochronie porządku publicznego", „W służbie narodu", „Odznakę specjalną ORMO" oraz „Za zasługi dla Kielecczyzny". Ośmiu pracownikom PKS wręczono odznaki zakładowe. (kd)

Uśmiechnij się!

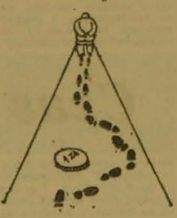

Rysował Jerzy Kubik

Waśniów

Dla rolników i działkowców

W ubiegłym tygodniu **Waśniów** zyskał nową placówkę handlową. Jest nią **sklep z artykułami rolnymi i ogrodniczymi** — jeden z niewielu tego typu w województwie — otworzony tutaj przez Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego w Kielcach. Chętni, a takich z pewnością nie zabraknie, mogą w waśniowskim sklepie kupić trudno dostępne na rynku towary, m.in **środki ochrony roślin, środki do produkcji sadowniczej i pszczelarskiej, nasiona, tunele foliowe, a także artykuły niezbędne do pracy na działce.** Mamy nadzieję, że zakład patronacki cały czas się będzie starał, aby klienci nie mieli powodów do narzekań. (gk)

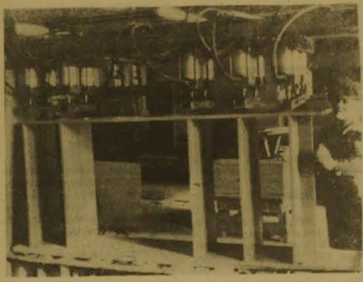

Na zdjęciu: montaż „wojtka". Fot. A. Pęczalski

„Wojtek" do wzięcia

Jeszcze 2, 3 lata temu w **Zakładzie nr 3 w Łącznej**, należącym do **Kieleckich Zakładów Meblarskich** wykonywano tylko elementy, które następnie transportowano do Kielc, na ul. Śląską i tam dopiero montowano poszczególne zestawy. Ale reforma oraz groźba finansowej plajty zmusiły zakład do samodzielnej produkcji. Podstawowym wzorem jest teraz **zestaw mebli młodzieżowych „wojtek"**, składający się z szafek, dwóch regałów i zawieszonego biurka.

Jak poinformował nas kierownik zakładu, **Marian Lis** — „wojtki" cieszą się dużym wzięciem u odbiorców. Miesięcznie w Łącznej produkuje się od 100 do 150 kompletów w cenie 65,9 tys. zł (na razie!). Stąd na rynek trafiają też stoliki okolicznościowe.

Tymczasem zakład już teraz powinien przystąpić do opracowania nowych i tanich wzorów mebli, np. pojedynczych szafek, półek, półeczek, wieszaków, stolików, komódek, biurek itp. Można je przecież zrobić choćby z odpadowego drewna, które łatwo kupić w okolicznych tartakach. Warto także pomyśleć o kooperacji z mieszkańcami Łącznej słynącej ze stolarskich tradycji. (jch)

Kombatanci chłopskiego wojska

Jest ich ponad 480. Są weteranami walki z hitlerowskim najeźdźcą. Wielu spośród nich utrwalało władzę ludową w Polsce. Należą do Koła Zakładowego ZBoWiD w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, znanego z licznych inicjatyw.

Przejawem jednej z nich było spotkanie — w czwartek, (25 bm.) — przedstawicieli dyrekcji fabryki, Rady Pracowniczej, organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowej ZSMP z aktywem koła oraz kilkudziesięcioosobową grupą kombatantów, byłych żołnierzy Batalionów Chłopskich. Wśród nich znaleźli się m.in. ppor. rez. **Czesław Śliwka** — „Jastrząb", dowódca oddziału specjalnego, sierż. rez. **Edward Pastuszka** — „Biały", dowódca sekcji dywersyjnej, a także **Aniela Kowalska, Michał Krysa** i **Zygmunt Stefanowicz**, których uhonorowano medalami Zwycięstwa i Wolności.

Okazją do spotkania jest 45 rocznica podjęcia przez BCh walki zbrojnej z okupantem niemieckim w obronie ludności Zamojszczyzny. Wszystkim uczestniczącym w spotkaniu byłym żołnierzom chłopskiego wojska wręczono upominki książkowe, ufundowane przez FSC. (ber)

Nie nudź się!

Oddział Świętokrzyski PTTK w Ostrowcu zaprasza na wycieczkę pieszą 28 bm. (niedziela) na trasie: **Dębowa Wola — Jeleniec — Kaplica — Kunów.** Spotkanie z przewodnikiem PTTK przed siedzibą PTTK przy alei 1 Maja w Ostrowcu, o godz. 8.15

Z teki prokuratora

Okradali pasażerów

BRACIA Wojciech i Cezary W. od dłuższego czasu okradali pasażerów z portfeli i portmonetek. Grasowali głównie na dworcu kolejowym Starachowice Zachodnie, a także wykorzystywali tłok podczas wsiadania pracowników FSC do autobusów MPK, tuż po zakończeniu pracy. I kto wie, jak długo zajmowaliby się wkładaniem swoich palców do cudzych kieszeni, toreb, koszyków, gdyby nie pewien fakt, jaki wydarzył się w FSC, gdzie Cezary był zatrudniony.

Otóż stał on właśnie na czatach w jednym z wydziałów fabryki, a nieletni braciszek Wojciech włamywał się w tym czasie do szafek pracowniczych. Robotnikowi, który się tutaj akurat pojawił zachowanie (cóż, na złodzieju czapka gore), Cezarego wzbudziło podejrzenie. Zapytał go więc co tutaj robi? Usłyszał to buszujący w szatni Wojciech i przeczuwając, że coś niedobrego się święci, zaczął uciekać. Daremnie. Obaj bracia zostali schwytani i przekazani w ręce milicji.

W toku śledztwa wyszło na jaw, iż okradali oni także pasażerów. Jeszcze raz okazało się że nie ma przestępstwa doskonałego, co tylko potwierdziło znaną od wieku prawdę. Prokurator rejonowy w Starachowicach umieścił Cezarego W. w areszcie tymczasowym, a nad nieletnim Wojciechem zalecił nadzór. (ad)

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA — 27 lutego 1988 r. Imieniny Gabriela i Anastazji. Słońce wschodzi — 6.28, zachodzi — 17.10. **NIEDZIELA — 28 lutego 1988 r.** Imieniny Romana i Makarego. Słońce wschodzi — 6.27, zachodzi — 17.12.

OSTROWIEC

KINA

„**Hutnik**" — „Po godzinach" — USA, l. 18, g. 17.30 i 19.30, „Trzynasta narzeczona księcia" — bułg., bo., g. 15.30. Dod. w niedzielę — bajki — g. 11.

„**Przodownik**" — „Jak to się robi w Chicago" — USA, l. 18, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: — pl. Wolności 537-93, ul. Sienkiewicza 281-61.

STARACHOWICE

KINA

„**Robotnik**" — „Zimowa pani" — CSRS, bo., g. 15, „Żyć i umrzeć w Los Angeles" — USA, l. 18, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — bajki — g. 11.

„**Star**" — „Gwiezdny przybysz" — USA, l. 15, g. 16 i 18.10. Dod. w niedzielę — „Jak to z Sienką było" — ZSRR, bo., g. 11.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076 ul. Staszica 1, tel. 64-79.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 33-80.

SKARŻYSKO

KINA

„**Metalowiec**" — „Krokodyl Dundee" — austral., l. 12, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — bajki, g. 12.

„**Wolność**" — „Więzień Brubaker" — USA, l. 18, g. 17.30 i 20, „Pechowiec" — fr., l. 12 g. 15. Dod. w niedzielę — bajki, g. 11.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielna 12 — tel. 127-23.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — tel. 137-05.

KOŃSKIE

KINA

„**Pegaz**" — „Gwiezdny przybysz" — USA, l. 15, g. 18.30 i 20. Dod. w niedzielę — zestaw bajek, g. 11.

„**Antyczne**" — „Mistrzyni Wu Dang" — ChRL, l. 15, g. 16 i 18. Dod. — „Ballada o królu" — pol., bo., g. 10.

KINA

RUDKI: „**Górnik**" — „Butch Cassidy i Sundance Kid" — USA, l. 15, g. 16 i 18.30. Dod. w niedzielę bajki — g. 11.30.

STAPORKÓW: „**Jedność**" — „Misja" — USA, l. 18, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — „Historia żółtej ciżemki" — pol., bo., g. 15.

SUCHEDNIÓW: „**Kuźnica**" — „Misja specjalna" — pol., l. 15 g. 16 i 18. Dod. w niedzielę — bajki, g. 11.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

„Oblężenie" w Końskich

Pan Michał potrzebny od zaraz

SCENY z Trylogii H. Sienkiewicza rozgrywają się i współcześnie. Ostatnio stan oblężenia — niczym Kamieńca z Sienkiewiczowskiej powieści — przetrzymał nowo uruchomiony sklep sieci handlowej Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego.

Pierwsi „oblegający" zajęli stanowiska już kilka minut po północy, na dwanaście godzin przed planowanym szturmem. Gdy wybiła godzina ataku (otwarcia sklepu) otworzono drzwi i... szturmowano. Lewe skrzydło natarcia uderzyło w drzwi lewe, prawe skrzydło, drzwi prawe. Przy okazji wyleciała szyba.

Co było powodem „zdobywania" sklepu, niczym kamienieckiej fortecy na dzikich polach, nie wiadomo. Plotka głosiła, że będzie kawa, kakao, czekolada i... inne delicje.

Nie zorientowanym należy się wyjaśnienie. Otóż, koneczki Oddział PHS, postanowił unowocześnić obsługę. Zrezygnować z tradycyjnej na rzecz samoobsługi. Zmieniono również wystrój wnętrza. Przyznać należy, że obecnie prezentuje się niczym „Magazin" z zachodnich prospektów. Onegdaj, klient stał tylko w wybranej kolejce. Teraz, żeby coś kupić trzeba ich zaliczyć kilka. Najpierw kolejka, żeby wejść do sklepu. Następna po koszyk. Kolejny ogonek z zakupami, przed kasą. Inny, by oddać koszyk i... wreszcie można wyjść. Pozostawiono jednak trzy stanowiska, na których sprzedają ekspedientki. Zmian niby wiele. Nie zmieniono tylko liczby personelu, który „ma za swoje".

Daleki jestem od krytykowania jakiegokolwiek nowatorstwa, ale zda się stwierdzić, że w tym przypadku tylko Wołodyjowski z Ketlingiem załatwiliby sprawę.

Tekst i zdjęcie

MARIAN KLUSEK

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM I

Wiadomości: 7.00, 8.00, 9.10, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.30 Poranne sygnały 9.00 Kronika olimpijska 9.10 Cztery pory roku 13.05 Radio kierowców 13.30 Koncert reklamowy 16.05 Muzyka i Aktualności 17.55 Studio Olimpijskie 18.00 „Matysiakowie" 19.25 Studio Olimpijskie 19.30 Radio — dzieciom: „Supełek" 20.10 Studio Olimpijskie 21.05 Przy muzyce o olimpiadzie 23.15 Panorama świata.

PROGRAM LOKALNY

5.30 „Aktualności dnia" w opr. Ewy Okońskiej 7.30 Sport, rekreacja, turystyka 13.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. A. Saiaty 16.00 Koncert życzeń 16.30 „Kielich z wężem w herbie" — rep. M. Bieleckiej 16.50 Przeboje sprzed lat.

PROGRAM I

7.05 TTR — Fizyka, sem. 4
7.35 TTR — Produkcja roślinna, sem. 4
8.05 Program dnia
8.10 Tydzień na działce
8.40 Kino najmłodszych: „O dzielnym kowalu" — film produkcji czechosłowackiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Studio Olimpijskie — Calgary '88
12.10 Telewizyjny Koncert Życzeń dla honorowych krwiodawców
12.40 Antologia dramatu powszechnego — August Strindberg: „Panna Julia" — reż. Adam Hanuszkiewicz
14.10 Filmy Ludwika Perskiego — „Karol Szymanowski — refleksje i wspomnienia" — film dok.
15.10 Losowanie Dużego Lotka

TELEWIZYJNA SOBOTA

15.20 „Klub muzyczny"
15.50 „Telewizja prowincja" — reportaż z Wąchocka
16.15 „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Włączamy kanał 5"
18.15 Hit '88 — Krystyna Giżowska
19.00 Dobranoc
19.10 „Porozmawiajmy"
19.30 Dziennik
20.00 „Gorączka sobotniej nocy" — film prod. amerykańskiej
21.55 „Tydzień w polityce"
22.10 Studio Olimpijskie — Calgary '88
1.10 DT — Wiadomości

PROGRAM II

12.55 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
13.25 NURT
13.55 NURT
14.25 NURT

SOBOTA W DWÓJCE

14.55 Powitanie
15.00 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
16.30 „Spektrum"
17.00 „Promocje" — program muzyczny
17.30 Program lokalny
18.00 Studio Olimpijskie — Calgary '88
20.30 Festiwal Muzyki Łańcut '87
21.10 „Mówią góry" — festiwal filmów górskich
21.30 Panorama Dnia
21.35 „Napad z bronią w ręku" (6 — ostatni) — serial prod. australijskiej
22.45 „Palma" — monodram
23.25 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiadomości: 1.00 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00.

0.10 Relacje z Calgary 4.05 Przy muzyce o olimpiadzie 9.05 Kronika olimpijska 12.45 Muzyczne nowości programu I 14.30 „W Jezioranach" 16.05 Podwieczorek przy mikrofonie 18.20 Po Festiwalu Pieśni Politycznej w Berlinie 19.30 Radio — dzieciom 20.05 Przy muzyce o olimpiadzie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 23.10 Przy muzyce o olimpiadzie.

PROGRAM LOKALNY

8.00 „Cisowskie opowieści" — aud. M. Karpińskiej 9.00 „Kieleckie muzyczne spotkania" — Tomasz Romański — aud. J. Wosia 9.30 „Kontakt — skromna rozmowa jubileuszowa" — aud. M. Bednarskiej 10.00 Graj, kapelo — goście proszą 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

6.20 Telewizyjny kurs rolniczy
7.20 Program dnia
7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.20 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz film z serii: „Goście" (2)
10.00 DT — Wiadomości
10.05 Studio Olimpijskie — Calgary '88
12.00 „Wędrówki dalekie i bliskie" — „Longobardowie" — film dokumentalny prod. szwajcarskiej
12.45 Teatr Młodego Widza — Danuta Wawiłow: „Dzikie konie"
14.05 „Wszystko, albo nic" (1)
14.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
15.10 „Wszystko albo nic" (2)
15.30 Studio Olimpijskie — Calgary '88
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Wszystko albo nic" (3)
18.00 „Marek Sierocki zaprasza"
18.20 „Antena"
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 „Epizod Berlin-West" — film fab. prod. polskiej
21.40 Studio Olimpijskie — Calgary '88
0.45 DT — Wiadomości

PROGRAM II

8.15 Lokalny magazyn publicystyczno - informacyjny „Prezentacje"
8.45 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
9.20 Film dla niesłyszących: „Epizod Berlin-West" — film fab. prod. polskiej
11.00 „Krótkofalowcy" — wojskowy program publicystyczny
11.30 Lokalny koncert życzeń

NIEDZIELA W DWÓJCE

11.55 Powitanie
12.00 „Tajemnice starego Gdańska"
12.15 „Jutro poniedziałek"
12.45 „Rozrywki rodzinne" (1)
13.50 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
14.50 „Rozrywki rodzinne" (2)
15.25 Kino familijne: „Wszystkie stworzenia duże i małe" (2) — „Psie dni" — serial prod. angielskiej
16.15 „Wideoteka"
17.00 Podróże w czasie i przestrzeni — „Jedwabny szlak" (21) — serial dok. prod. japońskiej
17.30 Studio Olimpijskie — Calgary '88
21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic" — Józef Klasa — sekretarz generalny Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną
21.30 Panorama Dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie — następne pokolenia" (5) — serial prod. amerykańskiej
22.35 Adam Hanuszkiewicz — czytanie Gombrowicza
22.50 Wieczorne wiadomości

21 lutego 1988 r. zmarła w wieku 64 lat

mgr LUCYNA TRZECIAK

długoletni notariusz i kierownik Państwowego Biura Notarialnego w Kazimierzy Wielkiej, wybitny prawnik, prawy i szlachetny człowiek, odznaczona odznaką honorową „Zasłużony pracownik państwowy".

Wyrazy serdecznego współczucia

MĘŻOWI oraz RODZINIE Zmarłej

składają

prezes Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, notariusze i pracownicy.

Pogrzeb odbędzie się 1 marca 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. 671-k

Z powodu śmierci

mgr LUCYNY TRZECIAK

wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE i BLISKIM

składają

koledzy notariusze oraz pracownicy biur notarialnych Okręgu Kieleckiego. 30204-g

Słowo Ludu. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36, 502-43.
REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.
Biuro Ogłoszeń Kielce, 448-58.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.
Red. prowadzący numer — Tadeusz Maryniak
Red. dyżurny — Jerzy Madejski
Red. depeszowy — Grzegorz Ściwiarski
3 B-4

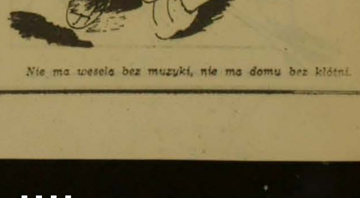

Nie ma wesela bez muzyki, nie ma domu bez kłótni.

sport sport sport

Halo, Calgary!

Tragiczne wypadki w Nakiska

CALGARY. Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w czwartek w Nakiska, gdzie rozgrywany był olimpijski slalom gigant mężczyzn. W przerwie między pierwszym i drugim przejazdem nastąpiła kolizja dwóch narciarzy tuż obok trasy. Jeden z nich — 47-letni lekarz ekipy austriackich zjazdowców — Joerg Oberhammer, upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod gąsienice ratraka przygotowującego trasę do drugiego przejazdu, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi z poszkodowanych, również ranny w wyniku wypadku, odwieziony został do szpitala w Calgary. Świadkami tragedii byli dwaj zawodnicy szwajcarscy — Pirmin Zurbriggen i Martin Hagl, którzy oglądali trasę. Znajdujący się bliżej miejsca wypadku Hagl doznał szoku i nie stanął na starcie drugiego przejazdu.

Kanadyjska policja przez wiele godzin nie mogła zidentyfikować ofiary wypadku. W tym czasie ekipa austriacka kilkakrotnie wzywała Oberhammera drogą radiową, bowiem miał udać się z jednym z zawodników do kontroli antydopingowej. Świadkiem tych poszukiwań był Zurbriggen, który skojarzył wypadek z nieobecnością lekarza i powiedział Austriakom, że widział ofiarę wypadku — człowieka ubranego w czerwoną kurtkę, niebieskie spodnie i używającego nart „kastle", a więc charakterystycznego wyposażenia ekipy austriackiej. W czwartek wieczorem szef misji olimpijskiej Austrii — Heinz Jungwirth potwierdził, że ofiarą wypadku był rzeczywiście **Joerg Oberhammer.**

Oberhammer, pracownik uniwersyteckiej kliniki w Insbrucku, od wielu lat opiekował się narciarzami Austrii.

Prowadzący dochodzenie w tej sprawie policjant powiedział, że przez wiele godzin nie można było zidentyfikować ofiary wypadku na skutek obrażeń twarzy. Nie ustalono także dokładnie przyczyny zderzenia obu narciarzy.

Agencje przypominają, że był to już trzeci poważny wypadek na zboczach Mount Allan od czasu rozpoczęcia igrzysk. Podczas rozgrzewki przed biegiem zjazdowym kobiet amerykańska zawodniczka **Pam Fletcher** zderzyła się z jadącym również na nartach pracownikiem obsługi doznając skomplikowanego złamania nogi. 20 stycznia na tej samej trasie, 17-letni **Brad McDonald,** mieszkaniec Calgary zatrudniony na okres igrzysk przez agencję prasową AP, usiłując ominąć gwałtownym skrętem dwóch pracujących na trasie kamerzystów stracił panowanie nad nartami, wpadł do lasu i uderzył o drzewo, doznając obrażeń kręgosłupa. McDonald, który w momencie wypadku zwoził z górnego odcinka trasy kasety z filmami, nie odzyskał dotąd przytomności, a lekarze określają jego stan jako krytyczny.

SOBOTA, 27 LUTEGO

Program dnia

16.30 bieg na 50 km męż.
18.30 slalom męż., pierwszy przejazd
20.30 slalom męż., drugi przejazd.
21.00 hokej.
21.30 skoki do kombinacji.
1.00 bieg łyżwiarski, 1500 m kob., łyżw. figurowe, jazda dow. kob.

TELEWIZJA

10.10—12.10 podsumowanie poprzedniego dnia (I).
18.00—20.30 bieg na 50 km, pierwszy przejazd slalomu (II).
22.10—1.10 drugi przejazd slalomu, hokej, skoki (I).

Program dnia

NIEDZIELA, 28 LUTEGO

18.00 hokej, bobsleje czwórki, bieg 15 km. do kombinacji.
20.00 bieg łyżw. 5 km kob.
22.00 hokej.
1.30 łyżw. fig. pokazy.
3.30 ceremonia zamknięcia XV ZIO.

TELEWIZJA

10.05—12.10 podsumowanie poprzedniego dnia (I).
15.30—17.15 łyżw. figurowe, jazda dowolna pań (I).
17.50—21.00 hokej, bieg do kombinacji, bieg łyżw. kob. 5 km (II).
21.40—0.45 finałowy mecz hokejowy (I).

MEDALE

(Bez konk. piątkowych)

1.	ZSRR	9	9	7
2.	NRD	7	6	4
3.	Finlandia	4	0	2
4.	Austria	3	4	2
5.	Szwecja	3	0	1
6.	Szwajcaria	2	5	4
7.	RFN	2	2	1
8.	USA	2	1	1
9.	Holandia	1	2	2
10.	Francja	1	0	1
11.	Włochy	1	0	1
12.	Norwegia	0	3	2
13.	Kanada	0	1	3
14.	Czechosłowacja	0	1	2
15.	Jugosławia	0	1	1
16.	Japonia	0	0	1

Tomba nie zawiódł

● Największym faworytem tych igrzysk był fiński skoczek Matti Nykaenen. A zaraz po nim włoski specjalista slalomu **Alberto Tomba**. I wygrał slalom gigant w znakomitym stylu przed największymi rywalami — **Hubertem Strolzem** Austria i **Pirminem Zurbriggenem Szwajcaria**. Walka była wspaniała, choć przewaga Tomby nadto wyraźna.

● Całkowicie dominowały biegaczki ZSRR w najdłuższym biegu narciarskim 20 km. Wszystkie medale dla reprezentantek tego kraju. Złoty — **Tamara Tichonowa**, srebrny — **Anfisa Riezcowa**, a brązowy weteranka — **Raisa Smietanina**, która w ten sposób ustanowiła swoisty rekord, **powiększając swą kolekcję olimpijskich medali do 9!** Ma 3 złote, 5 srebrnych i jeden brązowy.

● W hokejowym meczu o 7 miejsce pomiędzy zespołami **USA i Szwajcarii** zdecydowane zwycięstwo odnieśli Amerykanie 8:4.

● Wielkim zainteresowaniem cieszy się rywalizacja łyżwiarek figurowych. Po skróconym programie na czoło klasyfikacji wyszła mistrzyni świata Amerykanka **Debbie Thomas** przed **Katariną Witt** NRD. O wszystkim zadecyduje jazda dowolna.

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA. W **sobotę i niedzielę** ostatnie w Kielcach **spotkania** pierwszej części rozgrywek **ekstraklasy. Korona** gości najpierw **Stal Gorzów**, a następnie **Pogoń Szczecin**. Hala „Iskry", ul. Krakowska, sobota godz. 17, niedziela godz. 11.

LIGA REGIONALNA. Zespół piłkarzy ręcznych **AZS Politechnika Świętokrzyska Kielce** zmierzy się z **Neptunem Końskie**. Hala „Iskry", ul. Krakowska, niedziela, godz. 12.30.

SIATKÓWKA

I LIGA. **Czarni** przyjmują w Radomiu drużynę **AZS Częstochowa**. Ciekawe te pojedynki odbędą się w hali Broni, ul. Narutowicza 9, **w niedzielę i poniedziałek** o godz. 17.

LIGA REGIONALNA. W sobotę i niedzielę turniej zespołów męskich w Radomiu w sali ZSZ Budowlanych, ul. Kościuszki 7. Grają: **Czarni II Radom, Avia II Świdnik, Start Krasnystaw i Ostrovia.** Sobota, godz. 16; niedziela godz. 9.30.

POLECAMY:

PIŁKA WODNA

W Ostrowcu halowy turniej piłki wodnej seniorów z udziałem **Stilonu Gorzów, Anilany Łódź, Polonii Bytom i KSZO Ostrowiec.** Sobota, godz. 10 i 17, niedziela godz. 10.

TENIS STOŁOWY

II LIGA. Prowadząca w tabeli jednej z grup Broń Radom gości zespoły Motoru Lublin, Karpat Krosno i Skry Częstochowa. Turniej rozgrywany jest w hali Broni, ul. Narutowicza 9 według następującego programu: sobota, godz. 10 **Broń—Skra, Motor—Karpaty**, godz. 17 **Broń — —Motor, Karpaty—Skra**, niedziela godz. 10 **Broń—Karpaty, Motor—Skra.**

MISTRZOSTWA OKR. KIELECKIEGO. Rywalizują juniorki i juniorzy w młodszej i starszej grupie. Sala Kolejarza, Kielce, ul. Żelazna 40, sobota godz. 13.30 dziewczęta, niedziela godz. 10 chłopcy.

Nasza gwiazda

Imię i nazwisko:
MATTI NYKAENEN
Data ur.: **17.07.1963**
w **Jyvaeskylae (Finl.)**
Wzrost i waga:
176 cm — 60 kg

„Ptaszek, psotnik o zmiennych nastrojach, będący chyba pod wpływem ptasich hormonów, stanowi oddzielną, jednoosobową światową elitę skoczków" — tak pisze prasa światowa o trzykrotnym złotym medaliście XV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w skokach narciarskich.

Jak to się dzieje, że on po prostu szybuje w powietrzu niczym ptak i czuje się w locie tak samo pewnie jak chodząc po ziemi?

Podziwiają go wszyscy, włącznie z rywalami. Amerykański skoczek Mike Holland potwierdza: **„Matti ma chyba ptasie hormony, a serio mówiąc, wypracował taką technikę lotu jaka najbardziej odpowiada jego fizycznym i psychicznym możliwościom. Płynie na masach powietrza uzyskując ten stan przez idealne dla siebie ustawienia pozycji ciała w stosunku do nart. Prowadzi je dość szeroko umożliwiając przez to właściwy dostęp powietrza do całego tułowia".**

Kiedyś sędziowie niechętnie widzieli takie prowadzenie nart. Ideałem był skoczek mający w powietrzu nartę przy narcie. Dziś już wiadomo, że nie ma jednego stylu, dobrego dla wszystkich skoczków. Każdy musi znaleźć swój, odpowiadający własnym możliwościom.

Trener Nykaenena, też Matti, nazywający się — Pulli mówi: **„Cudów nie ma, trzeba bardzo dużo i ofiarnie pracować. Matti już jako siedmioletnie dziecko był w komitywie z nartami. W jego rodzinnej miejscowości, gdzie mieszka zresztą do dziś, jest dużo maleńkich i małych skoczni terenowych dostępnych dla dzieci, które same próbują sił. Kiedy miał 12 lat zwrócił na niego uwagę nauczyciel i trener Paavo Komi, który pierwszy pracował na dzisiejszy blask supergwiazdy. Wówczas Nykaenen wykonywał od 3 do 4 tysięcy skoków rocznie".**

Jest już legendą, i bohaterem narodowym, co w Finlandii, gdzie cały naród rozmiłowany w narciarstwie, to szczególnie oczywiste. Przymyka się nawet oczy na jego... rozrywkowy styl światowej elity. Potem przyszedł złoty medal olimpijski, trzy tytuły mistrza świata w skokach drużynowych, mistrzostwo świata w lotach, zwycięstwo w Pucharze Ś lata z wygraniem przeszło 40 konkursów punktowanych w tej imprezie. I wreszcie wspaniałe triumfy w Calgary.

Trener Matti Pulli nie przesadził mówiąc: **„Teraz zasługuje na miano najlepszego skoczka wszystkich czasów!".**

On ma chyba ptasi instynkt...

Jako dziecko! To chyba wyjaśnia wszystko, albo bardzo wiele. Dziś także ma dwa razy więcej skoków treningowych niż inni zawodnicy światowej czołówki. Nie czuje tremy, presji konieczności zwyciężania, więc zwycięża.

Nie zawsze. W tym sezonie, nie tak dawno, na naszych oczach, bowiem transmitowała to polska tv, przegrał jeden z konkursów w Turnieju Czterech Skoczni. Na poprzednich Igrzyskach w Sarajewie był drugi na średniej skoczni.

Przeważnie jednak wygrywa. Zapoczątkował wyjątkowe pasmo sukcesów już w 1981 roku zdobywając mistrzostwo świata juniorów, w rok później został mistrzem świata seniorów na dużej skoczni. Niebywałe wtargnięcie prawie młodzika do życia. Nocne tańce, piwo w nadmiarze, „draki", sprawiły, iż dwukrotnie był już wycofywany z reprezentacji kraju i przez to uszczuplił listę sukcesów. Kiedyś w Kanadzie próbował zbyt agresywnie coś tłumaczyć norweskiemu dziennikarzowi, oczywiście podczas zabawy, innym razem nie miał siły powrócić do hotelu po fetowaniu sukcesu, a nie tak dawno oberwało mu się solidnie w dyskotece, aż musiał kurować nos przez dwa tygodnie, nie trenując rzecz jasna.

Pod koniec 1986 roku ożenił się z fotomodelką **Tiiną**, przed pięcioma miesiącami urodził mu się syn **Summi**, co sprawia — jak powiada trener — iż Matti zmienia się, doroślejе i chętnie wraca do domu.

MIECZYSŁAW KALETA

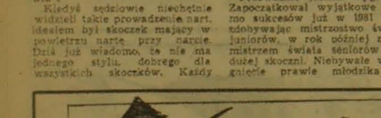

Słowa przystoją kobietom — mężczyznom — czyny.

CYTAT DNIA

„Lot na nartach to nieopisana przyjemność, przeżycie jakie dane jest tylko tym, którzy odważyli się stanąć na skoczni i wzbić się potem w powietrze".

MATTI NYKAENEN

Wizje i rewizje

Zbyt mocno przejąłem się reformą oraz przyszłością i dlatego zapewne przyśniła mi się urbanizacyjna katastrofa Kielc. Miasto wskutek trudnych warunków geologiczno-atmosferycznych, także widzimisię miejscowego społeczeństwa — ledwie dorasta do rangi byle-go powiatu. Licząc wszystkich dojeżdżających do roboty z Micigozdu, Chęcin i Masłowa, w centrum i na peryferiach ledwie egzystuje jakieś trzynaście tysięcy ludzi, z uwzględnieniem dzieci i emerytów. Betonowe osiedla i dzielnice, ponadregionalne instytucje i biura, owszem, i są, ale miasta nie widać. Chyba, że położyć się płasko koło fontanny w samym rynku.

Ludzie sami sobie wykrakali ten krach. Kto ma olej w głowie lub wazelinę w garści albo na wsi dorabia, albo na Śląsku fedruje, albo w samej stolicy, jak rządzić, innym radzi. W mieścinie zaś mieszkają ci co muszą, albo jeszcze gorzej, ci co przywykli. I nic ich nie dziwi, ani w oczy nie kole.

Tymczasem upadek miasta tragiczny i gołym okiem widoczny. Ruchliwą kiedyś ulicą Kolejową nawet w południe mało kiedy jakie auto

Gołym okiem

przejedzie. Bodzentyńska, słynąca z targów i zatargów, tonie w ciemnościach egipskich i świętokrzyskim blocku. Rynek główny pożerają liszaje i wszechobecna o każdej porze dnia wilgoć. Wiele biur, warsztatów, sklepów kolonialnych pozamykanych na cztery spusty — jak informują odnośne obwieszczenia — z powodu braków i personelu. Rada miejska przeniesiona na fotele pałacu biskupiego, zaś w dawnym magistracie tanie jatki i ledwie jakiś kantor. Z kin pozostało jedno — jak twierdzą sympatycy i bywalcy — najtrwalsze, ma się rozumieć „Skałka". Po blokach i pawilonach nowych osiedli tylko myszy grasują. Nawet popularny ongiś, choć drogi ekspres „Nida" kursuje jedynie do Skarżyska Książęcego (w Radomskiem), więc nazywa się „Mleczny".

Miasto nad Silnicą podupada, tymczasem Radom rośnie w siłę, choć ludziom nie żyje się zbyt dostatnio. W każdym razie, miejscowość ta — jak mówią na targu w Skaryszewie — dzięki pomyślnym wiatrom, jakie od stolicy wieją, ma bogate perspektywy. Kto wie, czy za kilka lat ośrodkiem rejonowym nie zostanie?

MaRyNiAk

Przyjdzie walec i wyrówna
Fot. A. Kurbański

Spod klucza

Społeczeństwo, wiadomo — pojęcie abstrakcja. Szeroko rozlana rzeka niosąca w sobie tysiące rzek innych. W tej wielkiej rzece, gdzie następuje ogólne wymieszanie wód, niepodobieństwem jest rozpoznać źródła. Rzeka wchłania w siebie wszystko, nie wybiera, ściek czy dopływ krystaliczny, w niej się i tak wszystko wyrówna. O wielkiej rzece wie się jedno: nie można się jej przeciwstawić i trzeba płynąć razem z nią. I trzeba też pamiętać, że to ona ma rację. Dla niej mały strumyk to jest nic, zresztą, ona wie, że i tak wcześniej czy później musi wpaść do niej.

Wiele się ostatnio mówi o gustach społeczeństwa. Nie powinno to dziwić, bo lubimy się kryć za parawanem abstrakcji. Sądy wtedy nie muszą być prawdziwe, słuszności w żaden sposób nie da się sprawdzić i pleść można, co ślina na język przyniesie. Więc mówi się, czego społeczeństwo chce, a czego nie chce. Możemy się więc dowiedzieć, że na przykład w księgarniach społeczeństwo szuka kryminałów, Nienackiego, Leonarda i kolorowych albumów. Innych lektur nie chce. Do kina przychodzi po seks i chamstwo, a zdecydowanie odrzuca propozycje, które tego nie oferują. To samo społeczeństwo, które wypełnia sale kina „Romantica" na seansach zwanych nocnymi i reaguje na widok seksu, umownie nazwijmy, nieco zwichrowanego, z ukontentowaniem, mlaskaniem i komentarzami pełnymi aprobaty i

Czas kiczu

zachwytu, zdecydowanie odrzuca podręcznik „Przysposobienie do życia w rodzinie" i gotowe w każdej chwili autorów powiesić na latarniach. Wiadomo też, że społeczeństwo, przynajmniej kieleckie, domaga się w radiu kapel unowocześnionych i gdyby cały czas poświęcić produkcjom artystycznym „Szlaki Paki", „Humorysów" czy pana Strzeszkowskiego, społeczeństwo to zostałoby usatysfakcjonowane w pełni. Zresztą, uzbierało się nieco arcydzieł owych kapel i czas najwyższy niebawem się tym zająć.

Argument, że społeczeństwo chce kiczu, a nie sztuki, zaczął umowne społeczeństwo częstowano tysiącami tomików poetyckich, w których znaleźć można było setki tysięcy bezsensownie zestawionych słów, jeśli w galeriach pokazywano bohomazy i wmawiano, że jest to sztuka prawdziwa, a po latach nie pozostało po niej nic, jeśli produkowano filmy za pieniądze tego właśnie społeczeństwa, powodujące po kilku minutach siedzenia w kinie wycie rozpaczy, bo widać było, że pieniądze wyrzucono w błoto, to musiała kiedyś nastąpić taka a nie inna reakcja, negująca wszystko, co nie jest przyjemne, łatwe i zrozumiałe przede wszystkim. Tylko, że przy okazji przestaje rządzić myśleniem wydawcy, właściciela galerii, producenta filmowego. To, że nadchodzi właśnie czas wielkiego kiczu, jest tajemnicą poliszynela. Będzie się produkować to, co można sprzedać. Oczywiście, trzeba widzieć rzecz, jak to się ładnie mówi, wieloaspektowo, nie ma skutków bez przyczyny. Jeśli przez parę ładnych lat owo my być tolerancyjni dla sztuki innej. Doświadczenie historyczne uczy, że jednak to ci niezbyt rozumiani przez współczesnych, wyznaczali drogi pokoleniom późniejszym. Nie wołam, by ich rozpieszczać, czas pokoże, któremu należy się pomnik. Ale nie można zamykać im drzwi, którymi by mogli wejść i przekonywać o swych racjach. Dla tych późniejszych Norwidów i Gombrowiczów warto zarezerwować malutką półeczkę w księgarni. Ktoś się przy niej na pewno zatrzyma, co nie oznacza, że ten ktoś to wróg społeczeństwa.

I trzeba sobie postawić pytanie, jakie będą skutki preferowania sztuki zastępczej, bo kicz jest taką właśnie sztuką. Jaki rachunek wystawią nam pokolenia, które pochylą się dokonaniami artystycznymi naszych czasów. Czy w ogóle będzie się nad czym pochylać? I jak będziemy się czuli my w tym pejzażu kalekim, przez który turla się ogromna, zdewaluowana złotówka? Zgonimy wszystko na społeczeństwo? Czyli na kogo?

ANDRZEJ LENARTOWSKI

PS. Tytuł poprzedniego felietonu „O rany, można coś zrobić?" pochodzi od redakcji.

A.L.

AGENCJA TAŚ-TAŚ donosi

Dotacje

Dyrektor dotowanego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Kielcach dojeżdża do pracy służbowym „polonezem", gdy tymczasem prezydent miasta chodzi do urzędu pieszo, a dyrektor samofinansującego się od lat „Exbudu" jeździ swoim samochodem.

Widać kto pan...

Szlaban

W bramie wjazdowej do węglobloku przy ul. Dzierżyńskiego w Kielcach jest szlaban. Pracownika, który ma go obsługiwać, wyręcza syn. I wali klientów drągiem w głowę.

Drugi raz dostają obuchem, gdy widzą przydziały węgla.

Zakalec

Wyszło zarządzenie, że chleb musi być oznaczony, aby było wiadomo, kto go upiekł. I dobrze. Tylko, że dawniej służyły do sygnowania małe karteczki, a teraz wyciska się na bochenku duże napisy, co od razu powoduje zakalec.

Rosną w dumę, że walczą o jakość, a wychodzi gniot.

Lekcja

Uczniom LO im. S. Żeromskiego w Kielcach umożliwiono naukę jazdy. Część grupy korzystała z lekcji dawanych przez LOK i już jest po egzaminach. Część natomiast została skazana na PZMot., który wziął połowę opłaty jeszcze w październiku ub.r. po czym wprowadzał młodzież w tajniki teorii, zwlekając z jazdami aż do podwyżki cen benzyny. Termin egzaminu minął, jazd nie było, a PZMot. żąda teraz od małolatów dopłaty za szkolenie w granicach ponad 10 tys. zł.

Związek Motających...

Dziurka

Podczas uroczystego zebrania delegatów związku zawodowego ostrowieckiej huty wręczono talerze ozdobione okolicznościowym napisem, które miały pośrodku wywierconą dużą dziurkę.

Czy związki szukają dziury w całym?

Rolowanie

Na kieleckich bazarach zupełnie jawnie prosperują 4 stoiska z papierem toaletowym — po 100 zł za rolkę, który jednak niewielu ma nabywców.

Do d... taki interes.

Prześwietlenie

W kieleckiej fabryce, podczas podziału czternastki, obniżono ją jednemu z pracowników zatrudnionemu w małym dziale, słynącym z nadmiaru kierowników. Gdy poszkodowany dopytywał się dlaczego — kierownictwo odrzekło: wszyscy tu zostali dokładnie prześwietleni.

Płucka w porządku, a główka?

Muzyczka

W Szkole Podstawowej nr 16 w Kielcach zawieszono zajęcia z wychowania muzycznego dla klas od IV do VIII, bo nie ma kto uczyć.

Oświata cienko śpiewa.

Myśl

— Niewłaściwa polityka rolna jest gorsza niż zła pogoda — powiedział rolnik na spotkaniu z kieleckimi urzędnikami.

Miała być zadyma, a tu grzeją coraz mocniej.

Omen

W czasie pasowania junaków OHP na prawdziwych budowlanych w Skarżysku-Kamiennej, promotor tak szczerze przyłożył kielnią adeptowi zawodu, że narzędzie pękło.

Nie znało zaklęcia wznoszących mury: nie pękaj.

Herbowy

Kierownik jednej z placówek kulturalnych na Kielecczyźnie odkrył nagle swoje szlacheckie pochodzenie. Zobligował więc pracowników do wyszukania odpowiedniego rodowodu. Dowcipni urzędnicy wystosowali odpowiednio umotywowane pismo do... Polskiego Związku Kynologicznego.

Kierownik teraz wyje, z wściekłości.

Slalom

Marian K. oglądał pornosa na wideo po kryjomu przed całą rodziną. Gdy żona z dziećmi weszła do pokoju przełączył magnetowid na aktualny program telewizyjny. W pewnym momencie dzieci zechciały nagrać relację z olimpiady. Rozbieranki na kasecie wymieszane są teraz z narciarskimi akrobacjami.

Najgorszy ten slalom gigant...

KRZYŻÓWKA (97)

POZIOMO: 1) prasowy lub porcelanowy, 6) czworonóg tytułowy opowiadania M. Kononowickiej, 9) kosa — nie narzędzie i broń też nie, 10) trójkołowy rower z bagażnikiem, 11) produkt uboczny przy fabrykacji cukru, 12) sklejka, 13) do załatwienia, 15) państwo w Małych Antylach, 20) w taoizmie oznacza bezosobow. ład świata, 22) kurczę szybko rosnące, 23) obszarpaniec; także nicpoń, 24) autor sceptycznych aforyzmów filozoficzno-moralnych („Myśli nieuczesane").

PIONOWO: 1) reakcja na bodźce negatywne, 2) Kochowski, 3) potoczystość w mówieniu, 4) uszkodzenie pojazdu w wypadku, 5) łodzi, tylko że bardziej po grecku, 6) niegłośny gwar, 7) laboratoryjna bania z szyjką, 8) włókna jakby pas tworzące, 14) minerał — siarczek żelaza, 16) lampy wiszące z kloszami od dołu, 17) miasto w woj. krośnieńskim nad Ropą, z XV-wiecznym ratuszem i kościołem, 18) zbudował Minosowi Labirynt i z synem uleciał na skrzydłach, 19) praca nie uwzględniająca szczegółów, 20) włok rybacki, 21) ciężki metal (TUSZ)

Wśród tych czytelników, którzy w ciągu tygodnia nadeślą rozwiązanie, losujemy dobrą książkę. Pod adresem redakcji dopiszcie „Krzyżówka (97)".

Rozwiązanie „Krzyżówki (95)"

Poziomo: płomyk, konik, Lima, estyma, Kern, suka, alba, zatarg, Inguszе, orszak, smak, szkwał, aul, tors, aspekt, tuman, arka.

Pionowo: pole, pieniacz, ŁKS, May, klasa, smok, tragik, Kozłowska, arsenał, bigamista, osęka, szkapa, Agatka, lotr, upał.

Nagrodę wylosowaliśmy dla **Józefa Heliasza**, Radom, ul. O. Kolberga 8 m. 45.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Z Radomia i województwa • Z województwa i Radomia

W minionym tygodniu

CZYTELNICY INFORMOWALI:

● Pomimo łagodniejszej zimy, jezdnie posypywano solą — można to sprawdzić na karoseriach samochodów. Służby komunalne poszły więc po najmniejszej linii oporu. Świadczą o tym również zwały nie uprzątniętego śniegu.

● Było już kilka wypadków utonięć pod lodem. Pomimo tych tragicznych przestróg, na ledwie zamarzniętym zalewie w Siczkach odbywają się niedzielne spacery całych rodzin. Czy nikt nie może zabronić tych beztroskich przechadzek.

● Podwyżki cen nie wpłynęły na poprawę jakości wyrobów garmażeryjnych. W sklepach spożywczych kaszanka i tzw. prażonki wyglądają niezbyt estetycznie na chłodniczych, tylko z nazwy, ladach.

● W pawilonach handlowych zlokalizowanych wzdłuż ul. Struga zapowiadano prowadzenie właściwej i potrzebnej mieszkańcom działalności usługowo-handlowej. W efekcie wiele tu niepotrzebnych nikomu (chyba tylko właścicielom) punktów. Ciekawe, czy podobnie będzie w kolejnym ciągu przy ul. Zbrowskiego? **(mad)**

Waloryzacja rent i emerytur

Dobre zwyczaje w starych murach

Nie sprawia najlepszego wrażenia budynek Oddziału Wojewódzkiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. 22 Lipca w Radomiu. Czerwone cegły mocno nadgryzł ząb czasu. Wewnątrz wcale nie lepiej. Wprawdzie czysto i nawet dość przytulnie, ale wysokie schody, wąskie przejścia i kręte korytarze, nie ułatwiają pracy i załatwiania setek, zwykle starszych ludzi zjawiających się każdego dnia.

Daje się, natomiast zauważyć dbałość o petenta. Duże, czytelne tablice informacyjne, ławki i stoły ułatwiające odsapnięcie lub uzupełnienie formularzy.

Przez kilkadziesiąt minut chodzę po dwóch piętrach w poszukiwaniu niezadowolonego czy odprawionego z kwitkiem interesanta. Przysłuchuję się rozmowom pań z „okienka" z pytającymi i szukającymi właściwych drzwi. Tu na parterze odbywa się „kierowanie ruchem"...

— Kiedyś pracowałem na państwowej posadzie — tłumaczy zachrypniętym głosem starszy mężczyzna — zachorowałem i odszedłem, bo mam jeszcze swoje gospodarstwo. Czy mi przysługują jakieś pieniądze od państwa?

— Zależy jak długo pan pracował. W tej sprawie proszę przyjść na drugie piętro do pokoju...

Wprawdzie co chwila ktoś staje na końcu kilkuosobowej kolejki, to jednak posuwa się ona szybko.

— Zmarł mój ojciec — wyjaśnia na czarno ubrana kobieta w średnim wieku. — Chciałam się dowiedzieć, w jaki sposób renta przejdzie na matkę.

— Proszę do pokoju....

Zaskakuje też nieco, niespodziewana wizyta dyrektora **Stanisława Pietrasa**.

— Jednocześnie prowadzimy oprócz normalnych zajęć wiele różnych akcji. **Obecnie waloryzowane są świadczenia przyznane przed 31 grudnia 1986 roku. Dokonuje się to poprzez podwyższenie podstawy wymiaru renty lub emerytury o 21,1 procent, nie więcej jednak niż o 7.634 zł.**

Radomski oddział świadczy usługi dla 103 tys. osób W ub. roku wypłacił ponad 17 mld świadczeń. Obecną waloryzacją objętych jest ponad połowa "świadczeniobiorców".

Już w marcu podwyższone stawki otrzymają emeryci i renciści dla których terminami płatności jest 15, 20 i 30 dzień każdego miesiąca. Pozostali z dni 5 i 10 otrzymają je z wyrównaniem w kwietniu.

Na korytarzu zatrzymuje starsza pania przyszła dowiedzieć się jaka „podwyżkę" otrzyma. Poinstruowana o mechanizmie, wyliczy w domu sama. Wzdycha tylko, że liczyła na więcej...

Nie ma zbyt wielu wątpliwości — uzupełnia **Marzena Adamczyk**, kierowniczka wydziału ruchu rent i emerytur. — Akcja przebiega sprawnie, a zaangażowanych jest w nią 175 pracowników.

Opuszczam budynek ZUS. Dowiaduję się jeszcze, że przy ul. Czachowskiego rośnie nowy, wygodny, przestronny gmach. Pierwszych interesantów przyjmie on za dwa lata.

GRZEGORZ JESIONEK

Dyżur poselski

Biuro Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Radomiu informuje, że w poniedziałek, 29 bm. w godz. 9—12 (sala nr 192 UW), obywateli przyjmować będzie poseł na Sejm PRL, **Wiesława Góźdź**.

Tekstyi pretekstyy

D — jak donosiciel

Wśród listów lądujących na moim biurku od czasu do czasu zdarza się taki, po którego lekturze natychmiast idę umyć ręce. Anonimowy, ordynarny donos. Z reguły dotyczy znanego w Radomiu człowieka, przeważnie spełniającego jakąś publiczną funkcję, coś znaczącego w swoim środowisku. Autor każdej takiej podłej epistoły (ilekroć staram się wyobrazić sobie tę kreaturę zawsze staje mi w oczach cały poczet klasowych lizusów — donosicieli, których przeżyłem) zwykle doświadczony przez długie lata w haniebnej działalności zwykle ubiera plugawą treść w mentorską formę apelu oburzonego obywatela, bezinteresownie ostrzegającego przed szkodliwymi skutkami społecznymi amoralnej postawy Iksa czy Ygreka. Skala zarzutów jest urozmaicona od pomysłowości i stopnia złośliwości żałosnych denuncjatorów. Zachowują przy tym dbałość o stworzenie pozorów prawdopodobieństwa sączonych insynuacji, własnej wszechwiedzy i bezspornej znajomości przedstawianych „faktów". Najbardziej odrażające jest wchodzenie oszczerców w brudnych buciorach w życie rodzinne upatrzonych a nieświadomych tego ofiar. Przyczyny prymitywnych, obrzydliwych ataków bywają bardzo różne: osobista niechęć, zawiść, porachunki rodzinne, poczucie doznanej krzywdy, chęć zaszkodzenia rywalowi na niwie zawodowej.

NA co liczy donosiciel? Przecież na ogół wie, że tego typu anonimowe paszkwile nie są brane poważnie ani przez redakcje, ani przez poważne instytucje. Niby to rozumie, ale kołacze mu się pod czerepem nadzieja, że może jednak komuś w jakiś sposób pobruździ. W końcu niczym nie ryzykuje, a gdy adresat zlekceważy — napisze się donosik i na adresata...

WOJCIECH OZIMEK

Kryminałki

Szwagier ma się dobrze

Prawdziwą plagą służb „szybkiego reagowania" są fałszywe alarmy. Bywa, że dowcipnisie wzywają straż do zgaszenia świecącej latarni, pogotowie ratunkowe, żeby zobaczyć, jak szybko przyjedzie, milicyjny radiowóz dla zrobienia kawału.

Kilka dni temu, przed godziną pierwszą w nocy do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Przysusze zatelefonował nieznajomy mężczyzna informując o zabiciu nożem swojego szwagra. Podał swoje nazwisko i adres. Natychmiast w stan pogotowia postawiona została grupa funkcjonariuszy, m.in. fachowców kryminalistyki, która wyjechała do podprzysuskiej wioski...

Na miejscu oczekiwał „informator". Proszę mnie zamknąć" — spokojnie stwierdził 48-letni, jak się później okazało Ryszard B. Po chwili dopiero wyjaśnił, że żadnych zwłok nie ma, a szwagier ma się dobrze. Stwierdzono natomiast, że pan Rysio jest na mocnym „gazie". Szczerze też wyznał powód dla którego zdecydował się prosić o pomoc stróży ładu i porządku. Wrócił nasz „bohater" do domu późno w nocy, na dodatek po wypiciu kilku głębszych. Zupełnie nie mógł znaleźć „wspólnego języka" ze swoją połowicą, doszło do kłótni. Nie widząc innego sposobu uwolnienia się od rozjuszonej małżonki wymyślił, że najspokojniej noc może spędzić w milicyjnym areszcie.

Zamysł spełnił się tylko częściowo, bowiem następnego dnia pan Rysio musiał pofatygować się do Sądu Rejonowego w Przysusze, przed którym w trybie przyspieszonym wyjaśniał szczegóły swojego „pomysłu". Został on oceniony, a pomysłodawca skazany na 8 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem odpracowywania 20 godzin miesięcznie na cele społeczne...

Niektórzy pocieszają Ryszarda B., że lepsze to od skutków gniewu żony.

(ek)

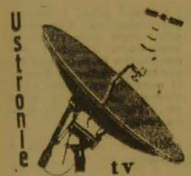

Ustronie tv

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy cykl informacji i odpowiedzi na pytania czytelników dotyczących przewidzianego na maj br. pokazu odbioru telewizji satelitarnej w radomskim osiedlu Ustronie.

● Antenowo-kablowy system przekazu, który zademonstruje w dwóch blokach szwedzka firma PORION AB umożliwia odbiór sygnału z satelity **ESC1 — Fl**. Satelita ten transmituje 11 programów w tym jeden zakodowany (Film-Net). Są to: **Teleclub** (głównie filmy — j. angielski), **RTL Plus** z Luksemburga (j. niemiecki), **SAT-1** (j. niemiecki), **Super Channel** (rozrywkowy — j. angielski), **RAI UNO** (j. włoski), **3 SAT** (j. niemiecki), **TV 5** (j. francuski), **New World Channel** (j. angielski), **World Net** (informacyjny — j. angielski), **Sky Channel** (j. angielski). **System wspomnianej firmy umożliwia odbiór 4 z nich.** Wstępnie uzgodniliśmy, że mieszkańcom Ustronia zaproponujemy najatrakcyjniejsze, zdaniem fachowców, a więc: **RTL — Plus, SAT-1, Super Channel i Sky Channel.** Oczywiście, istnieje możliwość zamiany.

● Programy satelitarne będą odbierane przez wszystkie typy telewizorów. Wybiera się je pokrętłem przełącznika kanałów. **Obraz kolorowy odbierają tylko aparaty przystosowane do systemu PAL lub PAL/SECAM.** Tak więc właściciele starszych „jowiszów", radzieckich „rubinów" i „elektronów" myśląc o pozostawieniu instalacji na stałe muszą pomyśleć o przestrojeniu lub... wymianie odbiorników. Niestety...

● Sprzęt odbiorczy (sprawdzony na stołecznym Ursynowie), który zostanie zastosowany (mikroprocesory, konwertory, wzmacniacze itd.) jest produkcji japońskiej („Maspro").

● Jeszcze raz powtarzamy, gdyż wciąż słyszymy głosy pełne niedowierzania, **że miesięczny pokaz jest zupełnie bezpłatny.**

● Prace instalacyjno-montażowe nie wymagają wchodzenia ekip technicznych do mieszkań bloków przy ul. Sandomierskiej 11 i 16.

Kolejna porcja informacji — w najbliższy wtorek.

Najnowsza premiera (3 marca br., godz. 18) w Teatrze Powszechnym im. J. Kochanowskiego wiąże się z 70 rocznicą odzyskania niepodległości. Akcja spektaklu muzycznego „GAŁĄZKA ROZMARYNU" **Zygmunta Nowakowskiego** rozgrywa się w roku 1918. Reżyseruje **Zygmunt Wojdan**.

Na zdjęciu: podczas próby. Od lewej: **Wiesław Ochmański, Jerzy Wasiuczyński i Zygmunt Wojdan.** (bk)

Fot. A. Żuchowski

Palacz na dwóch gazach

Na mrozy tej zimy nie możemy narzekać, a więc i palacze centralnego ogrzewania roboty mają mniej. Wcale nie oznacza to jednak, że mają bezczynnie siedzieć i do tego wzmacniać się mocniejszymi trunkami. A dokładnie tak poczynał sobie Jan W. zatrudniony jako palacz c.o. WSI przy ul. 1 Maja. Pod wpływem alkoholu zastali go podczas wykonywania tzw. obowiązków służbowych, funkcjonariusze milicji. Sąd Rejonowy rozpatrywał jego sprawę w trybie przyspieszonym skazując na 1 rok ograniczenia wolności z koniecznością potrącania 20 procent zarobków na rzecz jednego z przedszkoli.

(ek)

Laureaci Nagrody Prezydenta Miasta Radomia

Piotr Urbanek

PIOTR URBANEK jest kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Radomiu. Od wielu lat pracuje w administracji państwowej, najpierw w Pionkach, następnie w Kozienicach, a od 1973 roku w Radomiu.

— Polubiłem swoją pracę trzydzieści lat temu, jako młody urzędnik myślałem, że taka spokojna, wprost wymarzona na starsze lata.

● Głośno ostatnio o walce z zaświadczeniami i innymi „papierkami". USC wydaje ich całą gamę. Czy rzeczywiście zawsze potrzebnie?

— Oczywiście, że nie. Wynika to po prostu z nierespektowania istniejących przepisów. Celują w tym zwłaszcza zakłady pracy wymagając np. od swoich pracowników dostarczania skróconych aktów urodzenia.

● Najbardziej jest pan chyba znany z ceremonii udzielania ślubów...

— Dotychczas połączyłem blisko dziesięć tysięcy par.

● Nie brakowało zapewne zabawnych zdarzeń?

— O, tak. Kiedyś nawet nie doszło do zawarcia małżeństwa. Dokumenty złożone i młodzi prosili, by w czasie ceremonii nie wymieniać nazwiska panny młodej. Gdy tłumaczyłem, że jest to niemożliwe przyszły małżonek zaproponował, bym wymówił je cicho, aby nikt nie słyszał, bądź żebym użył jej nazwiska rodowego. Później okazało się, że oblubienica była po rozwodzie i chodziło o zatajenie tego faktu przed rodziną. Podczas uroczystości pytam zgodnie z obowiązującą formułą i proszę o powtórzenia nazwiska. Pan młody uparcie wymawia nazwisko rodowe oblubienicy. Po zwróceniu uwagi, że takiej osoby nie ma na sali i uporze z jego strony, po prostu wyszedłem i ślub się nie odbył.

● Czy młodożeńcy w tak podniosłej chwili „nie tracą głowy"?

— Czasem zamiast odpowiedzieć „tak" tylko kiwają głowami. Dość często bardziej interesują się fotografami niż samą ceremonią.

● W niektórych okresach panuje tłok na ślubnym kobiercu...

— Tak. Wszyscy by chcieli zawierać związki małżeńskie w soboty w godzinach 12-16. W kwietniu traktowanym jako miesiąc „szczęśliwy" wszystkie soboty są już dawno zajęte.

● Obserwuje pan ludzi, ich zachowanie, a także miasto. Co panu najbardziej przeszkadza w Radomiu?

— Często słyszę narzekania. Ale orientuję się, że w wielu dziedzinach naprawdę wiele się dzieje. Może tylko za długo przychodzi czekać na teatr, oczyszczalnię, szpital... Z drugiej strony bardzo denerwuje mnie chuligaństwo, niszczenie zieleni, dewastacje, brud. Zauważam jednak, że żadna służba komunalna czy porządkowa nie da rady, gdy mieszkańcy będą mieli tylko pretensje do władz, a sami nie wrzucą śmieci do kosza, tylko obok.

Rozmawiał GRZEGORZ JESIONEK
Fot. A. Żuchowski

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA — 27 lutego 1988 r. Imieniny Gabriela i Anastazji. Słońce wschodzi — 6.28, zachodzi — 17.10. NIEDZIELA — 28 lutego 1988 r. Imieniny Romana i Makarego. Słońce wschodzi — 6.25, zachodzi — 17.12.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Kopalnia króla Salomona" — USA, l. 12, g. 8.30, 11 i 13.15, „Łuk Erosa" — pol., l. 18, g. 10.45, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń" — „Skorumpowani" — fr., l. 15, g. 9 i 13. Zestaw bajek — pol., kol., g. 11 i 12. „Nieśmiertelny" — ang., l. 15, kol., g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Nadzór" — pol., l. 18, g. 9 i 19.30. „Spokojnie to tylko awaria" — USA, l. 15, kol., g. 15.30 i 17.30. „Klasztor Shaolin" — Hongkong, kol. l. 15, g. 11 i 13.15.

„Odeon" — „Wyjdź za mąż za kapitana" — ZSRR, l. 12, g. 15.30, „Fałszywe dolary" — węg., l. 15, g. 17 i 19, „Kamienna bajka" — pol., g. 14.

„Walter" — „Gry wojenne" — USA, l. 12, g. 16 i 18, Poranek — g. 11.

WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE przy ul. Nowotki 12 — 41 Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki im. Jacka Malczewskiego.

GALERIA BWA — Dom Gąski i Dom Esterki — Rynek 5 — Galeria autoportretu — ekspozycja stała oraz malarstwo Olgierda Bierwiaczonka.

GALERIA KLUBU ŚRODOWISK TWÓRCZYCH „ŁAŹNIA" — Żeromskiego 56 — wystawa rysunku satyrycznego Janusza Popławskiego.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „7" — ul. Zbrowskiego 45 — wystawa promocyjna „Rzeźba w skórze" — czynna w godz. 15—18.

DOM KULTURY W ZWOLENIU — wystawa malarstwa Longina Pinkowskiego.

CENTRUM RZEŹBY POLSKIEJ w Orońsku — dojazd MPK „K" i PKS W zabytkowym parku czynna codziennie w godz. 8—18 wystawa prac poplenerowych z lat 1965—1985.

WDK ul. Chałubińskiego 12/14 — wystawa fotografii barwnej „Świat w kolorze" — art. fot. Krzysztofa Jabłońskiego z Warszawy.

MUZEUM REGIONALNE w Kozienicach — wystawy: „Kultura materialna mieszkańców Puszczy Kozienickiej", „Początki nowoczesnego pszczelarstwa w rejonie Puszczy Kozienickiej". „Moda i styl w ceramice". „Radom — drewniany".

DYŻURY APTEK

Apteka nr 13 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Technermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 — rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja o lekach — 345-30 (w g. 8—16).

TELEFONY

Telefon dyżurny prezydenta Radomia 439-19, czynny całą dobę.

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie MO	— 997
WUSW i RUSW	— 291-91
Pogotowie cieplne	— 993
Pogotowie energetyczne	— 991
Pogotowie kanalizacyjne	— 480-41
Pogotowie gazowe	— 992
Pomoc drogowa	— 981
Informacja PKS	— 299-30
Informacja PKP	— 267-76

KINA

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Wierna rzeka" — pol., l. 15, g. 18 i 20. Zestaw bajek — g. 15.30.

GRÓJEC: „Odra" — „Pożegnanie z Afryką" — USA, kol., l. 12, g. 16.30 i 19. Zestaw bajek — pol., kol., g. 11.45.

KOZIENICE: „Znicz" — „Jak to się robi w Chicago" — USA, l. 18, g. 16 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Rykowisko" — pol., kol., l. 15, g. 16, 18 i 20. „Narzeczona księcia z krainy Soli" — CSRS, bo., g. 11.

WARKA: „Przyjaźń" — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy" — USA, l. 12, g. 16 i 18, „Filipek" — bo., g. 10.30.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Pół żartem, pół serio" — USA, kol., l. 12, g. 14.30 i 16.30, „Władca gór" — ZSRR, pan., kol., bo., g. 12.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM I

Wiadomości: 7.00, 8.00, 9.10, 10.00, 12.05, 14.00, 15.00 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

8.30 Poranne sygnały 9.00 Kronika olimpijska 9.10 Cztery pory roku 13.00 Radio kierowców 13.30 Koncert reklamowy 16.05 Muzyka i Aktualności 17.30 Studio Olimpijskie 18.00 „Matysiakowie" 19.25 Studio Olimpijskie 19.30 Radio — dzieciom: „Supełek" 20.10 Studio Olimpijskie 21.05 Przy muzyce o olimpiadzie 23.15 Panorama świata.

PROGRAM LOKALNY

5.30 „Aktualności dnia" w opr. Ewy Okońskiej 7.30 Sport, rekreacja, turystyka 13.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. A. Szłaty 16.00 Koncert życzeń 16.30 „Kielich z węgrem w herbie" — rep. M. Bieleckiej 16.50 Przeboje sprzed lat.

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiadomości: 1.00 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 23.00.

0.10 Relacje z Calgary 4.05 Przy muzyce o olimpiadzie 9.05 Kronika olimpijska 12.45 Muzyczne nowości programu I 14.30 „W Jeziorańskich" 16.05 Podwieczorek przy mikrofonie 18.20 Po Festiwalu Pieśni Politycznej w Berlinie 18.30 Radio — dzieciom 20.05 Przy muzyce o olimpiadzie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 22.10 Przy muzyce o olimpiadzie.

PROGRAM LOKALNY

8.00 „Cisowskie opowieści" — aud. M. Karpińskiej 9.00 „Kieleckie muzyczne spotkania" — Tomasz Romański — aud. J. Wosia 9.30 „Kontakt — skromna rozmowa jubileuszowa" — aud. M. Bednarskiej 10.00 Graj, kapelo — goście proszą 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA — SOBOTA

PROGRAM I

7.05 TTR — Fizyka, sem. 4
7.35 TTR — Produkcja roślinna, sem. 4
8.05 Program dnia
8.10 Tydzień na działce
8.40 Kino najmłodszych: „O dzielnym kowalu" — film produkcji czechosłowackiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Studio Olimpijskie — Calgary '88
12.10 Telewizyjny Koncert Życzeń dla honorowych krwiodawców
12.40 Antologia dramatu nowszechnego — August Strindberg: „Panna Julia" — reż. Adam Hanuszkiewicz
14.10 Filmy Ludwika Perskiego — „Karol Szymanowski — refleksje i wspomnienia" — film dok.
15.10 Losowanie Dużego Lotka

TELEWIZYJNA SOBOTA

15.20 „Klub muzyczny"
15.50 „Telewizja prowincja" — reportaż z Wąchocka
16.15 „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Włączamy kanał 5"
18.16 Hit '88 — Krystyna Giżowska
19.00 Dobranoc
19.10 „Porozmawiajmy"
19.30 Dziennik
20.00 „Gorączka sobotniej nocy" — film prod. amerykańskiej
21.55 „Tydzień w polityce"
22.10 Studio Olimpijskie — Calgary '88
1.10 DT — Wiadomości

PROGRAM II

12.55 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
13.25 NURT
13.55 NURT
14.25 NURT

SOBOTA W DWÓJCE

14.55 Powitanie
15.00 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
16.30 „Spektrum"
17.00 „Promocje" — program muzyczny
17.30 Program lokalny
18.00 Studio Olimpijskie — Calgary '88
20.30 Festiwal Muzyki Łańcut '87
21.10 „Mówią góry" — festiwal filmów górskich
21.30 Panorama Dnia
21.55 „Napad z bronią w ręku" (6 — ostatni) — serial prod. australijskiej
22.45 „Palma" — monodram
23.25 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA — NIEDZIELA

PROGRAM I

6.20 Telewizyjny kurs rolniczy
7.20 Program dnia
7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.20 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz film z serii: „Goście" (2)
10.00 DT — Wiadomości
10.05 Studio Olimpijskie — Calgary '88
12.00 „Wędrówki dalekie i bliskie" — „Longobardowie" — film dokumentalny prod. szwajcarskiej
12.45 Teatr Młodego Widza — Danuta Wawiłow: „Dzikie konie"
14.05 „Wszystko, albo nic" (1)
14.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
15.10 „Wszystko albo nic" (2)
15.30 Studio Olimpijskie — Calgary '88
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Wszystko albo nic" (3)
18.00 „Marek Sierocki zaprasza"
18.30 „Antena"
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 „Epizod Berlin-West" — film fab. prod. polskiej
21.40 Studio Olimpijskie — Calgary '88
0.45 DT — Wiadomości

PROGRAM II

8.15 Lokalny magazyn publicystyczno - informacyjny „Prezentacje"
8.45 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
9.20 Film dla niesłyszących: „Epizod Berlin-West" — film fab. prod. polskiej
11.00 „Krótkofalowcy" — wojskowy program publicystyczny
11.30 Lokalny koncert życzeń

NIEDZIELA W DWÓJCE

11.55 Powitanie
12.00 „Tajemnice starego Gdańska"
12.15 „Jutro poniedziałek"
12.45 „Rozrywki rodzinne" (1)
13.50 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
14.50 „Rozrywki rodzinne" (2)
15.25 Kino familijne: „Wszystkie stworzenia duże i małe" (2) — „Psie dni" — serial prod. angielskiej
16.15 „Wideoteka"
17.00 Podróże w czasie i przestrzeni — „Jedwabny szlak" (21) — serial dok. prod. japońskiej
17.50 Studio Olimpijskie — Calgary '88
21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic" — Józef Klasa — sekretarz generalny Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną
21.30 Panorama Dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie — następne pokolenia" (8) — serial prod. amerykańskiej
22.35 Adam Hanuszkiewicz — czytanie Gombrowicza
22.50 Wieczorne wiadomości

---

21 lutego 1988 r. zmarła w wieku 64 lat

mgr LUCYNA TRZECIAK

długoletni notariusz i kierownik Państwowego Biura Notarialnego w Kazimierzy Wielkiej, wybitny prawnik, prawy i szlachetny człowiek, odznaczona odznaką honorową „Zasłużony pracownik państwowy".

Wyrazy serdecznego współczucia

MĘŻOWI oraz RODZINIE Zmarłej

składają
prezes Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, notariusze i pracownicy.

Pogrzeb odbędzie się 1 marca 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. 671-k

---

Z powodu śmierci

mgr LUCYNY TRZECIAK

wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE i BLISKIM

składają
koledzy notariusze oraz pracownicy biur notarialnych Okręgu Kieleckiego. 30204-g

---

Słowo Ludu

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36, 502-43.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.

Biuro Ogłoszeń Kielce, 448-58.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.

Red. prowadzący numer — Tadeusz Maryniak
Red. dyżurny — Jerzy Madejski
Red. depeszowy — Grzegorz Ściwiarski

3 B-4

Nie ma wesela bez muzyki, nie ma domu bez kłótni.

sport sport sport

Halo, Calgary!

Tragiczne wypadki w Nakiska

CALGARY. Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w czwartek w Nakiska, gdzie rozgrywany był olimpijski slalom gigant mężczyzn. W przerwie między pierwszym i drugim przejazdem nastąpiła kolizja dwóch narciarzy tuż obok trasy. Jeden z nich — 47-letni lekarz ekipy austriackich zjazdowców — Joerg Oberhammer, upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod gąsienice ratraka przygotowującego trasę do drugiego przejazdu, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi z poszkodowanych, również ranny w wyniku wypadku, odwieziony został do szpitala w Calgary. Świadkami tragedii byli dwaj zawodnicy szwajcarscy — Pirmin Zurbriggen i Martin Hagl, którzy oglądali trasę. Znajdujący się bliżej miejsca wypadku Hagl doznał szoku i nie stanął na starcie drugiego przejazdu.

Kanadyjska policja przez wiele godzin nie mogła zidentyfikować ofiary wypadku. W tym czasie ekipa austriacka kilkakrotnie wzywała Oberhammera drogą radiową, bowiem miał udać się z jednym z zawodników do kontroli antydopingowej. Świadkiem tych poszukiwań był Zurbriggen, który skojarzył wypadek z nieobecnością lekarza i powiedział Austriakom, że widział ofiarę wypadku — człowieka ubranego w czerwoną kurtkę, niebieskie spodnie i używającego nart „kastle", a więc charakterystycznego wyposażenia ekipy austriackiej. W czwartek wieczorem szef misji olimpijskiej Austrii — Heinz Jungwirth potwierdził, że ofiarą wypadku był rzeczywiście **Joerg Oberhammer.**

Oberhammer, pracownik uniwersyteckiej kliniki w Insbrucku, od wielu lat opiekował się narciarzami Austrii.

Prowadzący dochodzenie w tej sprawie policjant powiedział, że przez wiele godzin nie można było zidentyfikować ofiary wypadku na skutek obrażeń twarzy. Nie ustalono także dokładnie przyczyny zderzenia obu narciarzy.

Agencje przypominają, że był to już trzeci poważny wypadek na zboczach Mount Allan od czasu rozpoczęcia igrzysk. Podczas rozgrzewki przed biegiem zjazdowym kobiet amerykańska zawodniczka **Pam Fletcher** zderzyła się z jadącym również na nartach pracownikiem obsługi doznając skomplikowanego złamania nogi. 20 stycznia na tej samej trasie, 17-letni **Brad McDonald,** mieszkaniec Calgary zatrudniony na okres igrzysk przez agencję prasową AP, usiłując ominąć gwałtownym skrętem dwóch pracujących na trasie kamerzystów stracił panowanie nad nartami, wpadł do lasu i uderzył o drzewo, doznając obrażeń kręgosłupa. McDonald, który w momencie wypadku zwoził z górnego odcinka trasy kasety z filmami, nie odzyskał dotąd przytomności, a lekarze określają jego stan jako krytyczny.

SOBOTA, 27 LUTEGO

Program dnia

16.30 bieg na 50 km męż.
18.30 slalom męż., pierwszy przejazd
20.30 slalom męż., drugi przejazd.
21.00 hokej.
21.30 skoki do kombinacji.
1.00 bieg łyżwiarski. 1500 m kob., łyżw. figurowe, jazda dow. kob.

TELEWIZJA

10.10—12.10 podsumowanie poprzedniego dnia (I).
18.00—20.30 bieg na 50 km, pierwszy przejazd slalomu (II).
22.10—1.10 drugi przejazd slalomu, hokej, skoki (I).

Program dnia

NIEDZIELA, 28 LUTEGO

18.00 hokej, bobsleje czwórki, bieg 15 km. do kombinacji.
20.00 bieg łyżw. 5 km kob.
22.00 hokej.
1.30 łyżw. fig. pokazy.
3.30 ceremonia zamknięcia XV ZIO.

TELEWIZJA

10.05—12.10 podsumowanie poprzedniego dnia (I).
15.30—17.15 łyżw. figurowe, jazda dowolna pań (I).
17.50—21.00 hokej, bieg do kombinacji, bieg łyżw. kob. 5 km (II).
21.40—0.45 finałowy mecz hokejowy (I).

Tomba nie zawiódł

● Największym faworytem tych igrzysk był fiński skoczek Matti Nykaenen. A zaraz po nim włoski specjalista slalomu **Alberto Tomba.** I wygrał slalom gigant w znakomitym stylu przed największymi rywalami — **Hubertem Strolzem** Austria i **Pirminem Zurbriggenem Szwajcaria. Walka** była wspaniała, choć przewaga Tomby nadto wyraźna.

● Całkowicie dominowały biegaczki ZSRR w najdłuższym biegu narciarskim 20 km. Wszystkie medale dla reprezentantek tego kraju. Złoty — **Tamara Tichonowa,** srebrny — **Anfisa Riezcowa,** a brązowy weteranka — **Raisa Smietanina,** która w ten sposób ustanowiła swoisty rekord, **powiększając swą kolekcję olimpijskich medali do 9!** Ma 3 złote, 5 srebrnych i jeden brązowy.

● W hokejowym meczu o 7 miejsce pomiędzy zespołami **USA i Szwajcarii** zdecydowane zwycięstwo odnieśli Amerykanie 8:4.

● Wielkim zainteresowaniem cieszy się rywalizacja łyżwiarek figurowych. Po skróconym programie na czoło klasyfikacji wyszła mistrzyni świata Amerykanka **Debbie Thomas** przed **Katariną Witt** NRD. O wszystkim zadecyduje jazda dowolna.

MEDALE

(Bez konk. piątkowych)

1.	ZSRR	9	9	7
2.	NRD	7	6	4
3.	Finlandia	4	0	2
4.	Austria	3	4	2
5.	Szwecja	3	0	1
6.	Szwajcaria	2	5	4
7.	RFN	2	2	1
8.	USA	2	1	1
9.	Holandia	1	2	2
10.	Francja	1	0	1
11.	Włochy	1	0	1
12.	Norwegia	0	3	2
13.	Kanada	0	1	3
14.	Czechosłowacja	0	1	2
15.	Jugosławia	0	1	1
16.	Japonia	0	0	1

POLECAMY:

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA. W sobotę i **niedzielę** ostatnie w Kielcach **spotkania** pierwszej części rozgrywek **ekstraklasy. Korona** gości najpierw **Stal Gorzów,** a następnie **Pogoń Szczecin.** Hala „Iskry", ul. Krakowska, sobota godz. 17, niedziela godz. 11.

LIGA REGIONALNA. **Zespół** piłkarzy ręcznych **AZS Politechnika Świętokrzyska Kielce** zmierzy się z **Neptunem Końskie.** Hala „Iskry", ul. **Krakowska,** niedziela, godz. 12.30.

SIATKÓWKA

I LIGA. **Czarni** przyjmują w Radomiu drużynę **AZS Częstochowa.** Ciekawe te pojedynki odbędą się w hali Broni, ul. Narutowicza 9, **w niedzielę i poniedziałek o godz. 17.**

LIGA REGIONALNA. W sobotę i niedzielę turniej zespołów męskich w Radomiu w sali ZSZ Budowlanych, ul. Kościuszki 7. Grają: **Czarni II Radom, Avia II Świdnik, Start Krasnystaw i Ostrovia.** Sobota, godz. 16; niedziela godz. 9.30.

PIŁKA WODNA

W Ostrowcu halowy turniej piłki wodnej seniorów z udziałem **Stilonu Gorzów, Anilany Łódź, Polonii Bytom i KSZO Ostrowiec.** Sobota, godz. 10 i 17, niedziela godz. 10.

TENIS STOŁOWY

II LIGA. Prowadząca w tabeli jednej z grup Broń Radom gości zespoły Motoru Lublin, Karpat Krosno i Skry Częstochowa. Turniej rozgrywany jest w hali Broni, ul. Narutowicza 9 według następującego programu: sobota, godz. 10 **Broń—Skra, Motor—Karpaty,** godz. 17 **Broń — —Motor, Karpaty—Skra,** niedziela godz. 10 **Broń—Karpaty, Motor—Skra.**

MISTRZOSTWA OKR. KIELECKIEGO. Rywalizują juniorki i juniorzy w młodszej i starszej grupie. Sala Kolejarza. Kielce, ul. Żelazna 40, sobota godz. 13.30 dziewczęta, niedziela godz. 10 chłopcy.

Nasza gwiazda

Imię i nazwisko:
MATTI NYKAENEN
Data ur.: **17.07.1963**
w **Jyvaeskylae (Finl.)**
Wzrost i waga:
176 cm — 60 kg

On ma chyba ptasi instynkt...

„Figlarz, psotnik o zmiennych nastrojach, będący chyba pod wpływem ptasich hormonów, stanowi oddzielną, jednoosobową światową elitę skoczków" — tak pisze prasa światowa o trzykrotnym złotym medaliście XV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w skokach narciarskich.

Jak to się dzieje, że on po prostu szybuje w powietrzu niczym ptak i czuje się w locie tak samo pewnie jak chodząc po ziemi?

Podziwiają go wszyscy, włącznie z rywalami. Amerykański skoczek Mike Holland potwierdza: **„Matti ma chyba ptasie hormony, a serio mówiąc, wypracował taką technikę lotu jaka najbardziej odpowiada jego fizycznym i psychicznym możliwościom. Płynie na masach powietrza uzyskując ten stan przez idealne dla siebie ustawienia pozycji ciała w stosunku do nart. Prowadzi je dość szeroko umożliwiając przez to właściwy dostęp powietrza do całego tułowia".**

Kiedyś sędziowie niechętnie widzieli takie prowadzenie nart, ideałem był skoczek mający w powietrzu nartę przy narcie. Dziś już wiadomo, że nie ma jednego stylu, dobrego dla wszystkich skoczków. Każdy musi znaleźć swój, odpowiadający własnym możliwościom.

Trener Nykaenena, też Matti, nazywający się — Pulli mówi: **„Cudów nie ma, trzeba bardzo dużo i ofiarnie pracować. Matti już jako siedmioletnie dziecko był w komitywie z nartami. W jego rodzinnej miejscowości, gdzie mieszka zresztą do dziś, jest dużo maleńkich i małych skoczni terenowych dostępnych dla dzieci, które same próbują sił. Kiedy miał 12 lat zwrócił na niego uwagę nauczyciel i trener Paavo Komi, który pierwszy pracował na dzisiejszy blask supergwiazdy. Wówczas Nykaenen wykonywał od 3 do 4 tysięcy skoków rocznie".**

Jako dziecko! To chyba wyjaśnia wszystko, albo bardzo wiele. Dziś także ma dwa razy więcej skoków treningowych niż inni zawodnicy światowej czołówki. Nie czuje tremy, presji konieczności zwyciężania, więc zwycięża.

Nie zawsze. W tym sezonie, nie tak dawno, na naszych oczach, bowiem transmitowała to polska tv, przegrał jeden z konkursów w Turnieju Czterech Skoczni. Na poprzednich Igrzyskach w Sarajewie był drugi na średniej skoczni.

Przeważnie jednak wygrywa. Zapoczątkował wyjątkowe pasmo sukcesów już w 1981 roku zdobywając mistrzostwo świata juniorów, w rok później został mistrzem świata seniorów na dużej skoczni. Niebywałe wtargnięcie prawie młodzika do światowej elity. Potem przyszedł złoty medal olimpijski, trzy tytuły mistrza świata w skokach drużynowych, mistrzostwo świata w lotach, zwycięstwo w Pucharze Świata z wygraniem przeszło 40 konkursów punktowanych w tej imprezie. I wreszcie wspaniałe triumfy w Calgary.

Trener Matti Pulli nie przesadził mówiąc: **„Teraz zasługuje na miano najlepszego skoczka wszystkich czasów!".**

Jest już legendą, i bohaterem narodowym, co w Finlandii, gdzie cały naród rozmiłowany w narciarstwie, to szczególnie oczywiste. Przymyka się nawet oczy na jego... rozrywkowy styl życia. Nocne tańce, piwo w nadmiarze, „draki", sprawiły, iż dwukrotnie był już wycofywany z reprezentacji kraju i przez to uszczuplił listę sukcesów. Kiedyś w Kanadzie próbował zbyt agresywnie coś tłumaczyć norweskiemu dziennikarzowi, oczywiście podczas zabawy, innym razem nie miał siły powrócić do hotelu po fetowaniu sukcesu, a nie tak dawno oberwało mu się solidnie w dyskotece, aż musiał kurować nos przez dwa tygodnie, nie trenując rzecz jasna.

Pod koniec 1986 roku ożenił się z fotomodelką **Tiiną,** przed pięcioma miesiącami urodził mu się syn **Summi,** co sprawia — jak powiada trener — iż Matti zmienia się, dorośleje i chętnie wraca do domu.

MIECZYSŁAW KALETA

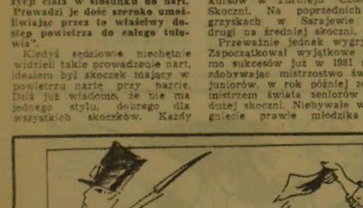
Słowa przystoją kobietom — mężczyznom — czyny.

CYTAT DNIA

„Lot na nartach to nieopisana przyjemność, przeżycie jakie dane jest tylko tym, którzy odważyli się stanąć na skoczni i wzbić się potem w powietrze".

MATTI NYKAENEN

Wizje i rewizje

Gołym okiem

Zbyt mocno przejąłem się reformą oraz przyszłością i dlatego zapewne przyśniła mi się urbanizacyjna katastrofa Kielc. Miasto wskutek trudnych warunków geologiczno-atmosferycznych, także widzimisię miejscowego społeczeństwa — ledwie dorasta do rangi byłego powiatu. Licząc wszystkich dojeżdżających do roboty z Micigozdu, Chęcin i Masłowa, w centrum i na peryferiach ledwie egzystuje jakieś trzynaście tysięcy ludzi, z uwzględnieniem dzieci i emerytów. Betonowe osiedla i dzielnice, ponadregionalne instytucje i biura, owszem, i są, ale miasta nie widać. Chyba, że położyć się płasko koło fontanny w samym rynku.

Ludzie sami sobie wykrakali ten krach. Kto ma olej w głowie lub wazelinę w garści albo na wsi dorabia, albo na Śląsku fedruje, albo w samej stolicy, jak rządzić, innym radzi. W mieścinie zaś mieszkają ci co muszą, albo jeszcze gorzej, ci co przywykli. I nic ich nie dziwi, ani w oczy nie kole.

Tymczasem upadek miasta tragiczny i gołym okiem widoczny. Ruchliwą kiedyś ulica Kolejową nawet w południe mało kiedy jakie auto przejedzie. Bodzentyńska, słynąca z targów i zatargów, tonie w ciemnościach egipskich i świętokrzyskim błocku. Rynek główny pożerają liszaje i wszechobecna o każdej porze dnia wilgoć. Wiele biur, warsztatów, sklepów kolonialnych pozamykanych na cztery spusty — jak informują odnośne obwieszczenia — z powodu braków i personelu. Rada miejska przeniesiona na fotele pałacu biskupiego, zaś w dawnym magistracie tanie jatki i ledwie jakiś kantor. Z kin pozostało jedno — jak twierdzą sympatycy i bywalcy — najtrwalsze, ma się rozumieć „Skałka". Po blokach i pawilonach nowych osiedli tylko myszy grasują. Nawet popularny ongiś, choć drogi ekspres „Nida" kursuje jedynie do Skarżyska Księżęcego (w Radomskiem), więc nazywa się „Mleczny".

Miasto nad Silnicą podupada, tymczasem Radom rośnie w siłę, choć ludziom nie żyje się zbyt dostatnio. W każdym razie, miejscowość ta — jak mówią na targu w Skarżyscewie — dzięki pomyślnym wiatrom, jakie od stolicy wieją, ma bogate perspektywy. Kto wie, czy za kilka lat ośrodkiem rejonowym nie zostanie?

MaRyNiAk

Przyjdzie walec i wyrówna
Fot. A. Kurbański

Spod klucza

Czas kiczu

Społeczeństwo, wiadomo — pojęcie obstrakcja. Szeroko rozlana rzeka niosąca w sobie tysiące rzek innych. W tej wielkiej rzece, gdzie następuje ogólne wymieszanie wód, niepodobieństwem jest rozpoznać źródła. Rzeka wchłania w siebie wszystko, nie wybiera, ściek czy dopływ krystaliczny, w niej się i tak wszystko wyrówna. O wielkiej rzece wie się jedno: nie można się jej przeciwstawić i trzeba płynąć razem z nią. I trzeba też pamiętać, że to ona ma rację. Dla niej mały strumyk to jest nic, zresztą, ona wie, że i tak wcześniej czy później musi wpaść do niej.

Wiele się ostatnio mówi o gustach społeczeństwa. Nie powinno to dziwić, bo lubimy się kryć za parawanem abstrakcji. Sądy wtedy nie muszą być prawdziwe, słuszności w żaden sposób nie da się sprawdzić i pleść można, co ślina na język przyniesie. Więc mówi się, czego społeczeństwo chce, a czego nie chce. Możemy się więc dowiedzieć, że na przykład w księgarniach społeczeństwo szuka kryminałów, Nienackiego, Leonarda i kolorowych albumów. Innych lektur nie chce. Do kina przychodzi po seks i chamstwo, a zdecydowanie odrzuca propozycje, które tego nie oferują. To samo społeczeństwo, które wypełnia sale kina „Romantica" na seansach zwanych nocnymi i reaguje na widok seksu, umownie nazwijmy, nieco zwichrowanego, z ukontentowaniem, mlaskaniem i komentarzami pełnymi aprobaty i zachwytu, zdecydowanie odrzuca podręcznik „Przysposobienie do życia w rodzinie" i gotowe w każdej chwili autorów powiesić na latarniach. Wiadomo też, że społeczeństwo, przynajmniej kieleckie, domaga się w radiu kapel unowocześnionych i gdyby cały czas poświęcić produkcjom artystycznym „Szlaki Paki", „Humorysów" czy pana Strzeszkowskiego, społeczeństwo to zostałoby usatysfakcjonowane w pełni. Zresztą, uzbierało się nieco arcydzieł owych kapel i czas najwyższy niebawem się tym zająć.

Argument, że społeczeństwo chce kiczu, a nie sztuki, zaczął rządzić myśleniem wydawcy, właściciela galerii, producenta filmowego. To, że nadchodzi właśnie czas wielkiego kiczu, jest tajemnicą poliszynela. Będzie się produkować to, co można sprzedać. Oczywiście, trzeba widzieć rzecz, jak to się ładnie mówi, wieloaspektowo, nie ma skutków bez przyczyny. Jeśli przez parę ładnych lat owo umowne społeczeństwo częstowano tysiącami tomików poetyckich, w których znaleźć można było setki tysięcy bezsensownie zestawionych słów, jeśli w galeriach pokazywano bohomazy i wmawiano, że jest to sztuka prawdziwa, a po latach nie pozostało po niej nic, jeśli produkowano filmy za pieniądze tego właśnie społeczeństwa, powodujące po kilku minutach siedzenia w kinie wycie rozpaczy, bo widać było, że pieniądze wyrzucono w błoto, to musiała kiedyś nastąpić taka a nie inna reakcja, negująca wszystko, co nie jest przyjemne, łatwe i zrozumiałe przede wszystkim. Tylko, że przy okazji przestojemy być tolerancyjni dla sztuki innej. Doświadczenie historyczne uczy, że jednak to ci niezbyt rozumiani przez współczesnych, wyznaczali drogi pokoleniom późniejszym. Nie wołam, by ich rozpieszczać, czas pokoleń, któremu należy się pomnik. Ale nie można zamykać im drzwi, którymi by mogli wejść i przekonywać o swych racjach. Dla tych późniejszych Norwidów i Gombrowiczów warto zarezerwować malutką półeczkę w księgarni. Ktoś się przy niej na pewno zatrzyma, co nie oznacza, że ten ktoś to wróg społeczeństwa.

I trzeba sobie postawić pytanie, jakie będą skutki preferowania sztuki zastępczej, bo kicz jest taką właśnie sztuką. Jaki rachunek wystawią nam pokolenia, które pochylą się dokonaniami artystycznymi naszych czasów. Czy w ogóle będzie się nad czym pochylać? I jak będziemy się czuli my w tym pejzażu kalekim, przez który turla się ogromna, zdewaluowana złotówka? Zgonimy wszystko na społeczeństwo? Czyli na kogo?

ANDRZEJ LENARTOWSKI

PS. Tytuł poprzedniego felietonu „O rany, można coś zrobić!" pochodzi od redakcji.

A.L.

Dotacje

Dyrektor dotowanego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Kielcach dojeżdża do pracy służbowym „polonezem", gdy tymczasem prezydent miasta chadza do urzędu pieszo, a dyrektor samofinansującego się od lat „Exbudu" jeździ swoim samochodem.

Widać kto pan...

Szlaban

W bramie wjazdowej do węglobloku przy ul. Dzierżyńskiego w Kielcach jest szlaban. Pracownika, który ma go obsługiwać, wyręcza syn. I wali klientów drągiem w głowę.

Drugi raz dostają obuchem, gdy widzą przydziały węgla.

Zakalec

Wyszło zarządzenie, że chleb musi być oznaczony, aby było wiadomo, kto go upiekł. I dobrze. Tylko, że dawniej służyły do sygnowania małe karteczki, a teraz wyciska się na bochenku duże napisy, co od razu powoduje zakalec.

Rosną w dumę, że walczą o jakość, a wychodzi gniot.

Lekcja

Uczniom LO im. S. Żeromskiego w Kielcach umożliwiono naukę jazdy. Część grupy korzystała z lekcji dawanych przez LOK i już jest po egzaminach. Część natomiast została skazana na PZMot., który wziął połowę opłaty jeszcze w październiku ub.r. po czym wprowadzał młodzież w tajniki teorii, zwlekając z jazdami aż do podwyżki cen benzyny. Termin egzaminu minął, jazd nie było, a PZMot. żąda teraz od małolatów dopłaty za szkolenie w granicach ponad 10 tys. zł.

Związek Motających...

Dziurka

Podczas uroczystego zebrania delegatów związku zawodowego ostrowieckiej huty wręczono talerze ozdobione okolicznościowym napisem, które miały pośrodku wywierconą dużą dziurkę.

Czy związki szukają dziury w całym?

Rolowanie

Na kieleckich bazarach zupełnie jawnie prosperują 4 stoiska z papierem toaletowym — po 100 zł za rolkę, który jednak niewielu ma nabywców.

Do d... taki interes.

Prześwietlenie

W kieleckiej fabryce, podczas podziału czternastki, obniżono ją jednemu z pracowników zatrudnionemu w małym dziale, słynącym z nadmiaru kierowników. Gdy poszkodowany dopytywał się dlaczego — kierownictwo odrzekło: wszyscy tu zostali dokładnie prześwietleni.

Płucka w porządku, a główka?

Muzyczka

W Szkole Podstawowej nr 16 w Kielcach zawieszono zajęcia z wychowania muzycznego dla klas od IV do VIII, bo nie ma kto uczyć.

Oświata cienko śpiewa.

Myśl

— Niewłaściwa polityka rolna jest gorsza niż zła pogoda — powiedział rolnik na spotkaniu z kieleckimi urzędnikami.

Miała być zadyma, a tu grzeją coraz mocniej.

Omen

W czasie pasowania junaków OHP na prawdziwych budowlanych w Skarżysku-Kamiennej, promotor tak szczerze przyłożył kielnią adeptowi zawodu, że narzędzie pękło.

Nie znała zaklęcia wznoszących mury: nie pękaj.

Herbowy

Kierownik jednej z placówek kulturalnych na Kielecczyźnie odkrył nagle swoje szlacheckie pochodzenie. Zobligował więc pracowników do wyszukania odpowiedniego rodowodu. Dowcipni urzędnicy wystosowali odpowiednio umotywowane pismo do... Polskiego Związku Kynologicznego.

Kierownik teraz wyje, z wściekłości.

Slalom

Marian K. oglądał pornosa na wideo po kryjomu przed całą rodziną. Gdy żona z dziećmi weszła do pokoju przełączył magnetowid na aktualny program telewizyjny. W pewnym momencie dzieci zechciały nagrać relację z olimpiady. Rozbieranki na kasecie wymieszane są teraz z narciarskimi akrobacjami.

Najgorszy ten slalom gigant...

KRZYŻÓWKA (97)

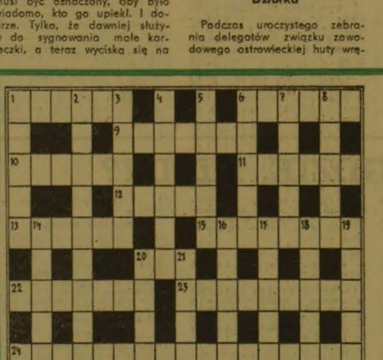

POZIOMO: 1) prasowy lub porcelanowy, 6) czworonóg tytułowy opowiadania M. Konopnickiej, 9) kosa — nie narzędzie i broń też nie, 10) trójkołowy rower z bagażnikiem, 11) produkt uboczny przy fabrykacji cukru, 12) sklejka, 13) do załatwienia, 15) państwo w Małych Antylach, 20) w taoizmie oznacza bezosobowy ład świata, 22) kurczę szybko rosnące, 23) obszarpaniec; także nicpoń, 24) autor sceptycznych aforyzmów filozoficzno-moralnych („Myśli nieuczesane").

PIONOWO: 1) reakcja na bodźce negatywne, 2) Kochowski, 3) potoczystość w mówieniu, 4) uszkodzenie pojazdu w wypadku, 5) łódź, tylko że bardziej po grecku, 6) niegłośny gwar, 7) laboratoryjna bania z szyjką, 8) włókna jakby pas tworzące, 14) minerał — siarczek żelaza, 16) lampy wiszące z kloszami od dołu, 17) miasto w woj. krośnieńskim nad Ropą, z XV-wiecznym ratuszem i kościołem, 18) zbudował Minosowi Labirynt i z synem uleciał na skrzydłach, 19) praca nie uwzględniająca szczegółów, 20) włok rybacki, 21) ciężki metal.

(TUSZ)

Wśród tych czytelników, którzy w ciągu tygodnia nadeślą rozwiązanie, losujemy dobrą książkę. Pod adresem redakcji dopiszcie „Krzyżówka (97)".

Rozwiązanie „Krzyżówki (95)"

Poziomo: płomyk, konik, Lima, estyma, Kern, suka, alba, zatarg, Ingusze, orszak, smak, szkwał, aul, tors, aspekt, tuman, arka.

Pionowo: pole, pieniacz, ŁKS, May, klasa, smok, tragik, Kozłowska, arsenał, bigamista, osęka, szkapa, Agatka, lotr, upał.

Nagrodę wylosowaliśmy dla **Józefa Heliasza,** Radom, ul. O. Kolberga 8 m. 45.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra